tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 38

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 38** (2437) **22 WRZEŚNIA 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł w tym 5% VAT

W numerze:

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Park Muzeum Romantyzmu w Opinogórze – dziedzictwo historyczne i przyrodnicze, za które jesteśmy odpowiedzialni

Kilkanaście ran kłutych. Dwaj podejrzani zatrzymani

Zwłoki 56-latka znaleziono w pustostanie przy ul. Świerczewo w Przasnyszu. Już po trzech dniach policjanci zatrzymali w Szczytnie dwóch mężczyzn, którzy ukrywali się w innym opuszczonym budynku. Obaj usłyszeli zarzut zabójstwa.

Czytaj na str. 14

25 lat za zabójstwo matki

64-letnia kobieta zginęła we własnym domu, a jej ciało znaleziono kilkaset metrów dalej, na polu w Starym Komuninie. Sąd uznał jej syna za winnego zabójstwa. 38-latek spędzi w więzieniu 25 lat.

Czytaj na str. 2

Referendum odrzucone. Zabrakło 545 podpisów

Inicjatorzy odwołania Rady Powiatu Mławskiego zebrali 7335 podpisów, ale aż 2379 zakwestionowano. Wśród nich były 673 kolejne podpisy tych samych osób. Sprawa może jeszcze trafić do sądu administracyjnego.

Czytaj na str. 11

Z ruiny w architektoniczną perełkę

Opuszczony dom pracowników dawnej Kolei Nadwiślańskiej odzyskał historyczny wygląd i otrzymał nowe życie. Ciechanowska inwestycja za blisko 3 mln zł została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie „Zabytek Zadbany".

Czytaj na str. 10

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 38

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

Awantura o Konopnicką

Kiedy w 1982 roku odsłaniano pomnik Marii Konopnickiej, rzeźba miała naturalny kolor miedzi. Dopiero z upływem lat stopniowo pokrywała się patyną i ciemnymi nalotami. Teraz została oczyszczona, odzyskała pierwotną barwę i znów wygląda podobnie jak w dniu odsłonięcia.

Zamiast pochwał wybuchła jednak awantura. Jedni mówią o przywróceniu pomnikowi dawnej świetności, inni twierdzą, że został „zmasakrowany i oszpecony".

Czytaj na str. 4

Pałac Zamoyskich odzyska dawny blask?

Przez lata bieżuńska rezydencja niszczała, ale pojawiły się konkretne plany jej rewitalizacji. O dziedzictwie słynnego rodu, jego pałacach i ogrodach rozmawiali w Bieżuniu naukowcy z całej Polski oraz Marcin Zamoyski, syn ostatniego ordynata zamojskiego.

Czytaj na str. 18

Dożynki w gminie Ciechanów

Wichura zmusiła organizatorów do zmiany terminu, ale drugie podejście okazało się udane. Tłumy mieszkańców, korowód wieńców, koncerty

i zabawa do późnej nocy – gmina Ciechanów świętowała dożynki pod hasłem „Wesele po staropolsku".

Czytaj na str. 9

Młyn ma być kultowym miejscem

Nowa instytucja przyciąga tłumy, a jesienią uruchomi stałe zajęcia, koncerty i cykliczne wydarzenia. Dyrektor Emilia Olszewska zapowiada: chcemy, by ciechanowianie znaleźli tu kulturę, po którą dotąd jeździli do dużych miast.

Czytaj na str. 8

Za co kochamy jesień?

Mieszkańcy regionu opowiadają, z czym kojarzy im się jesień i jak wpływa na ich samopoczucie.

Czytaj na str. 3

Targowisko za 24,5 mln zł

Przy ul. Pułtuskiej ma powstać 1100 miejsc handlowych, 350 parkingowych i przestrzeń na koncerty, wystawy oraz kiermasze. Płońscy radni zgodzili się na zaciągnięcie dwóch pożyczek, ale decyzja zapadła po burzliwej dyskusji i niewielką przewagą głosów.

Czytaj na str. 12

Czas mija, pamięć pozostaje

Historyczne opowieści, muzyka młodych artystów i pełny kościół św. Anny. W Nowym Mieście zainaugurowało działalność stowarzyszenie Dziedzictwo Gminy Nowe Miasto, które chce ocalić lokalne dzieje, tradycje i pamięć o przodkach.

Czytaj na str. 4

eprasa.pl 3d1e11fed7

25 lat za zabójstwo matki

Zapadł wyrok w sprawie zabójstwa, do którego doszło latem 2024 roku w gminie Raciąż. Oskarżonym o zamordowanie 64-letniej kobiety był jej syn. Sąd Okręgowy w Płocku uznał mężczyznę za winnego zabójstwa i orzekł karę 25 lat pozbawienia wolności.

O sprawie wielokrotnie informowaliśmy. W sierpniu 2024 roku na polu kukurydzy w Starym Komuninie (gm. Raciąż) znaleziono zwłoki 64-letniej kobiety. Tuż po zdarzeniu, na terenie sąsiedniego powiatu, zatrzymany został 38-letni mężczyzna, syn zamordowanej kobiety. Był pod wpływem alkoholu i to właśnie on usłyszał zarzut zabójstwa.

Według informacji płońskiej prokuratury złożył wyjaśnienia i nie przyznał się do winy, twierdził, że nie było go u matki. Decyzją sądu, na wniosek prokuratury, został tymczasowo aresztowany.

Sekcja zwłok potwierdziła, że przyczyną śmierci 64-letniej kobiety były zadane przez sprawcę liczne obrażenia głowy, szyi, klatki piersiowej, rąk, które powstały od uderzeń tępym narzędziem. Stwierdzono również rany cięte powierzchowne oraz obrażenia, świadczące o tym, że usiłowała się bronić.

Z ustaleń śledczych wynika, że do zabójstwa doszło w domu, a ciało zostało porzucone przez sprawcę kilkaset metrów od mieszkania, w polu kukurydzy, gdzie zwłoki znaleźli członkowie rodziny.

Oskarżony mężczyzna został poddany obserwacji psychiatrycznej i nie stwierdzono, aby miał ograniczoną bądź wyłączoną poczytalność. Nie stwierdzono też choroby psychicznej.

Jak poinformowała TC szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak, Sąd Okręgowy w Płocku uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, wymierzając karę 25 lat pozbawienia wolności – dodajmy, że o taki wymiar kary wnioskowała płońska prokuratura.

Wyrok nie jest prawomocny. **KO**

Wypadek w Chruszczewie

Do groźnego wypadku drogowego doszło w miniony piątek, 18 września, w okolicach Chruszczewa pod Ciechanowem. W wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych do szpitala trafiły dwie osoby, w tym dziecko. Przez kilka godzin droga była zablokowana.

Do zdarzenia doszło około godz. 14.30 w Chruszczewie, na skręcie w kierunku Grzybowa. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe marki Renault i Kia. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierująca kią nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu renaultem, w którym pasażerem było dziecko.

Kobietę oraz nieletniego przewieziono karetką pogotowia do ciechanowskiego szpitala na dalsze badania. **erem**

Zjechał na drugi pas i uderzył w autobus z dziećmi

Do groźnej kolizji doszło w miejscowości Strzemięczne Wiosny (gm. Młynarze) - auto osobowe zderzyło się z autobusem, którym jechały dzieci.

Zdarzenie miało miejsce 17 września.

- Jak ustalili policjanci, 20-letni kierujący Fordem na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu. W wyniku tego doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka autobusem przewożącym dzieci - informuje kom. Monika Winnik.

Na szczęście w wyniku zderzenia nikt z uczestników nie odniósł obrażeń. Dzieci, które podróżowały autobusem, zostały przekazane pod opiekę swoich rodziców.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierujących - obydwaj byli trzeźwi.

Kierowca Forda został ukarany mandatem karnym oraz punktami karnymi. **RK**

Motocyklowa dziupla pod Płońskiem

Śródmiejscy policjanci zlikwidowali w powiecie płońskim dziuplę, gdzie przestępcy ukrywali skradzione pojazdy.

Podczas realizacji sprawy funkcjonariusze zabezpieczyli dwa skradzione motocykle, kolejne cztery z usuniętymi numerami fabrycznymi oraz rower elektryczny.

Jak informuje warszawska policja - na terenie Śródmieścia doszło do kilku kradzieży motocykli. Sprawą zajęli się policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu śródmiejskiej komendy. Prowadzone przez nich czynności doprowadziły ich na teren powiatu płońskiego. Według ich ustaleń w jednej ze wsi znajdowała się posesja służąca do ukrywania skradzionych jednośladów.

Po skrupulatnie przygotowanej realizacji śródmiejscy kryminalni przystąpili do działania. Weszli na teren posesji, gdzie zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 51 i 48 lat, obaj są obywatelami Polski, wcześniej wielokrotnie notowani za różne przestępstwa. W garażu policjanci zabezpieczyli dwa skradzione motocykle, cztery kolejne z usuniętymi numerami fabrycznymi i jeden rower elektryczny.

Z ustaleń śledczych wynika, że to 48-latek miał ukraść co najmniej dwa motocykle na terenie warszawskiego Śródmieścia. Na jednym ze skradzionych jednośladów odjechał z miejsca przestępstwa, mimo że obowiązywał go sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Podczas przeszukania mieszkania tego samego mężczyzny na terenie Warszawy policjanci znaleźli i zabezpieczyli łącznie ponad 60 gramów kokainy, klefedronu i marihuany. Usłyszał zarzuty dotyczące kradzieży motocykli, posiadania narkotyków w warunkach recydywy oraz niestosowania się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów.

Zarzuty usłyszał również zatrzymany 51-latek. Odpowie za paserstwo, polegające na pomocy w ukryciu dwóch motocykli pochodzących z przestępstwa.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście Północ sąd zastosował wobec obu podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Sprawa ma charakter rozwojowy. **KO**

Europejski Tydzień Mobilności w Żurominie

Od 16 do 22 września w całej Europie trwa Europejski Tydzień Mobilności, czyli inicjatywa promująca przyjazne dla ekologii i mieszkańców sposoby przemieszczania się. W akcję włącza się również Żuromin.

Tegoroczne hasło „Mobilność dla każdego" podkreśla, że mieszkańcy mają różne potrzeby i możliwości poruszania się. Przestrzeń miejska powinna więc być projektowana z myślą o wszystkich – zarówno o najmłodszych, jak i seniorach – tak, aby każdy mógł bezpiecznie i wygodnie korzystać z dostępnych form mobilności.

Pierwszą inicjatywą zorganizowaną w Żurominie w ramach Europejskiego Tygodnia Mobilności był rajd rowerowy dla uczniów klas VII i VIII. Wspólna przejażdżka miała pokazać młodzieży, że rower może być nie tylko formą rekreacji, ale również wygodnym i przyjaznym dla środowiska środkiem transportu. W ramach akcji Urząd Gminy i Miasta Żuromin przygotował również rozdanie, w którym do zdobycia było 18 pakietów gadżetów przekazanych przez Ministerstwo Infrastruktury. Otrzymały je osoby, które jako pierwsze udzieliły prawidłowej odpowiedzi w komentarzu na Facebooku gminy na pytanie: „Którego dnia obchodzimy Dzień bez Samochodu?". To wydarzenie przypada 22 września i jest jednym z elementów Europejskiego Tygodnia Mobilności.

Choć cała akcja trwa zaledwie tydzień, być może inicjatywy zorganizowane przez Gminę i Miasto Żuromin zachęcą mieszkańców do tego, by również na co dzień częściej wybierali bardziej ekologiczne środki transportu. **MK**

eprasa.pl 3d1e11fed7

Sonda „Tygodnika”

Dlaczego kocham jesień...

Jesień ma wiele twarzy. Zachwyca kolorami, zapachem lasu i szelestem liści, sprzyja spacerom, grzybobraniu oraz wieczorom z książką i gorącą herbatą. Dla jednych jest czasem wyciszenia i odpoczynku po intensywnym lecie, innych nastraja nostalgicznie, odbiera energię i każe tęsknić za słońcem.

Zapytaliśmy mieszkańców naszego regionu, z czym kojarzy im się jesień, co w niej lubią i jak wpływa ona na ich samopoczucie. W odpowiedziach pojawiają się zarówno zachwyt nad jej urodą, jak i refleksje o przemijaniu, zwolnieniu tempa oraz potrzebie zatrzymania się na chwilę. Okazuje się nawet, że nie każdy lubi jesień.

Red.

Ewa Wojciechowska, nauczycielka SOSW w Jońcu, spotkana przez TC na spływie kajakowym rzeką Wkrą

- Jesień jest przecudną pora roku. Choć prawdę powiedziawszy, lato jest najlepszą porą roku dla wszystkich, mniej ludzi wówczas choruje, nie trzeba się ciepło ubierać, to jesień jest tak piękna, z tymi opadającymi złotymi i czerwonymi liśćmi, że wszyscy są zachwyceni. Ja również uwielbiam jesień, nawet taką z deszczem, ponieważ jest to troszeczkę oddech od gorącego lata, które w tym roku było z wysokimi temperaturami. No i jak widać, jesienią można jeszcze urządzać spływy kajakowe, i nie ma wówczas takiego tłumu, nie płynie kajak przy kajaku, tylko można sobie płynąć normalnie. Co jeszcze o tej jesieni można powiedzieć? No przede wszystkim o grzybach. Mieszkam w okolicy otoczonej lasami, więc zwykle, kiedy wracam ze szkoły, biorę koszyk i wędruje na grzyby.

KO

Kowalski Maciej, Ościsłowo

- Każda zmiana aury wpływa na zachowanie i nastrój człowieka. Kiedy kończy się letni okres aktywności, wypełniony słońcem i wysokimi temperaturami, jesień wprowadza powolne przygotowania do zimy. Dni stają się coraz krótsze i da się zauważyć rześkie poranki oraz chłodniejsze wieczory. Głównie to długość dnia i ilość czasu na codzienne czynności oraz powrót do szkoły, mają wpływ na zmianę nastroju. Jesienią cieszą mnie pogodne słoneczne popołudnia oraz kolorowe liście spadające z drzew. Można iść na spacer po lesie i nazbierać grzybów. Jest to czas, w którym często nachodzi mnie refleksja nad życiem. Jesienią obchodzę swoje urodziny, niedługo po mnie urodziny ma mój młodszy brat, więc jest to dla nas czas świętowania i radości, na który czekam z niecierpliwością. Jesień jak każda pora roku ma swoje uroki.

ND

Krystian, Chruszczewo

- Lubię jesień. Jest to moment przejściowy, kiedy czuję, że tempo życia trochę zwalnia, jest to dla mnie okazja, by zwrócić uwagę na ulotność życia oraz cieszyć się zwykłą codziennością. Zbliżająca się zima zachęca mnie. by dbać o siebie. Doceniam uroki jesieni za chociażby takie aktywności jak np. zbieranie grzybów lub kolorystykę liści i natury. Raczej nie mam negatywnych odczuć związanych z tą porą roku, poza może coraz krótszymi dniami, które mogą wpływać negatywnie na moją energię w ciągu dnia.

DG

Oliwia, Płońsk

- Jesień kojarzy mi się z zapachem cynamonu i drożdżowego ciasta. Kocham w jesienne wieczory piec cynamonki oraz przeróżne babeczki i ciasta. Jesień ma najładniejsze kolory w całym roku – złote korony drzew robią ogromne wrażenie. Zwykły spacer wśród opadających liści to wtedy czysta przyjemność.

ND

Iza, Ciechanów

- Kocham jesień za to, że jest ona odpoczynkiem po upałach, za to, że mogę chodzić na grzyby i za to, że zaraz po niej są moje ulubione święta (Boże Narodzenie). Lubię też jesień za to, że liście zmieniają kolory i wszystko wygląda wtedy pięknie. Podoba mi się również jesienna atmosfera, kiedy robi się chłodniej i można spędzać więcej czasu w domu.

ND

Ewa Puternicka, Ciechanów

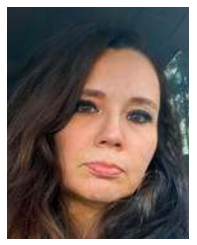

Jesienne nastroje niosą wyjątkową atmosferę, która skłania do zwolnienia tempa i przyjrzenia się własnym potrzebom. Jesień bywa piękna, ale bywa też wyzwaniem dla naszego samopoczucia. Dłuższe wieczory sprzyjają spędzaniu czasu w domu z kubkiem gorącej herbaty, dobrą książką lub ulubionym serialem. Mniejsza ilość światła słonecznego wpływa na obniżenie poziomu seratoniny i zwiększenie melatoniny, co przekłada się na senność , zmęczenie oraz gorszy hymor.

Zmiana pory roku często budzi przemyślenia o mijającym czasie i nieuchronności zmian.

KB

Piotr, Ciechanów

- Osobiście lubię jesień. Uwielbiam widok zmieniających się kolorów liści, nie jestem osobą, która przepada za upałem lata. W swoim stylu lubię się ubierać się w długie płaszcze, a zatem okres jesienny zdecydowanie mi w tym pomaga. Jest to czas, w którym wszystko zdaje się zwalniać, wprowadza mnie w klimat przemyśleń. Mam wrażenie, że nie wiele osób potrafi to docenić w dzisiejszych czasach, wszyscy skupiają się tylko na negatywach, lecz jesień jak i wiosna są dwoma stronami tej samej monety, czasu zmian i naturalnego biegu rzeczy. Bardzo lubię patrzeć przez okno z kubkiem gorącej herbaty i wsłuchiwać się spokojny jesienny deszcz.

DG

Joanna Kiszkurno - Ciechanów

- Jesień jest najbardziej barwną porą roku. I wydaje się, że radosną z tego powodu. Ja miewam takie dni, kiedy popadam w nostalgiczny nastrój. Tęsknię za kończącym się, ciepłym latem, wspominam wakacyjne podróże i chciałabym, aby lato wciąż trwało. A wrześniowe dni to przecież czas obfitości. Patrząc na dary jesiennej ziemi cieszę oko efektami swojej pracy w postaci warzyw, owoców czy kwiatów. Jestem również wielbicielką leśnych wypraw. Lubię delektować się zapachami, niezliczonymi kolorami i dźwiękami podczas wędrówek lub wypatrując pierwszych okazów w postaci grzybów. Taki spacer bardzo dodaje mocy. Myślę, że jesienią, szczególnie tą późniejszą, wszyscy czujemy zwolnienie tempa, może się zdarzyć mniejsza ilość energii do życia. A to przecież pewien cykl powtarzający się niezmiennie od lat... Natura i my również potrzebujemy odpocząć, zregenerować się. Dłuższe wieczory pozwolą nam więcej czasu spędzać z książką lub poświęcić go na rozwój zainteresowań, a to bardzo ważne, aby mieć w życiu aktywność, która sprawia nam radość, ubogaca. Zatem umiejmy znaleźć czas na pasje, a także zatrzymać się i podjąć refleksję nad tym, czego potrzebujemy na każdym z poziomów (fizycznym, psychicznym i duchowym). Odpowiedź na to pytanie pozwoli nam żyć w wewnętrznej harmonii.

KB

Weronika, Ciechanów

- Uwielbiam jesień, głównie dlatego, że można wyczuć jej nadejście, jeszcze zanim na dobre zagości w naszych stronach. Subtelnie barwi liście na pomarańczowy, czerwony i brązowy kolor, ochładza temperaturę i pozwala na chwilę wytchnienia od długiego i ciepłego lata. Gdy tylko na dworze zaczyna padać, mogę bez wyrzutów sumienia usiąść pod kocem, z ciepłą herbatką i książką i zagłębiać się w światy moich ulubionych powieści. Jesień ma swój własny, niepowtarzalny zapach, połączenie mokrej trawy i leśnej ściółki z dodatkiem grzybów i chłodnej ziemi, a wszystko okraszone szczyptą deszczu. Jest to dla mnie bardzo nostalgiczna pora roku, która sprawia, że zagłębiam się we wspomnieniach. Myślę, że to właśnie są główne powody mojej miłości do jesieni.

ND

Dawid, Mława

– Osobiście nie jestem miłośnikiem jesieni, ale wolę ją zdecydowanie bardziej niż zimę. Najbardziej podobają mi się wiosna i lato, ponieważ lubię aktywnie spędzać czas: gdzieś wyjść, spotkać się z kimś albo wyjechać. Jesienią i zimą, z powodu krótszych dni i chłodniejszej pogody, brakuje czasu i chęci, by robić coś poza codziennymi obowiązkami. Zresztą brak słońca, zarówno gdy wychodzi się do pracy, jak i gdy się z niej wraca, bywa bardzo przygnębiający.

Mimo wszystko potrafię docenić jesień. Dni bywają jeszcze ładne, a widok opadających liści jest urzekający. Znacznie większy problem mam z zimą, gdy śnieg i mróz potrafią mocno utrudniać codzienne funkcjonowanie, zwłaszcza kierowcom.

DG

Damian, Działdowo

– Jesień po okresie letnim jest dla mnie czasem, kiedy mogę trochę zwolnić. Przez całe lato i wakacje żyje się wyjazdami, imprezami, ogniskami czy grillami. To okres, w którym chce się jak najlepiej wykorzystać każdy dzień. Jest słońce, jest ciepło, więc nie myśli się o tym, że ten czas bardzo szybko minie, tylko żyje się chwilą.

Jesienią wszystko zwalnia. Zamiast szukać wrażeń, których dostarcza lato, mogę w końcu trochę odpocząć, skupić się na sobie, uspokoić na chwilę myśli i zastanowić nad przyszłością. Mogę z czystym sumieniem posiedzieć w wolnym czasie w domu i nie mieć wyrzutów, że marnuję dzień.

DG

Julia Jakubiak, Nowe Miasto

- Jesień to moja ulubiona pora roku. Kolorowe liście, ciepłe, otulające odcienie czerwieni, brązów i pomarańczy. Zapach orzechów, cynamonu i wilgoci. Świeczki palone wieczorami, kiedy siedzę z książką pod ciepłym kocem, z kawą w dłoni. Lubię tę jesienną codzienność, jej spokój i ten szczególny rodzaj ciszy, który pojawia się wraz z coraz krótszymi dniami. Mimo romantyzowania tej pory roku są też dni, kiedy nawet deszcz nie jest w stanie przywołać uśmiechu na mojej twarzy. Są dni, gdy zbieranie liści czy robienie korali z jarzębiny przepełnione jest smutkiem, nostalgią i jesienną chandrą. I chyba właśnie w tym tkwi cała jesień. Nie jest wyłącznie piękna. Ma w sobie również coś ciężkiego, coś, czego nie da się nazwać. Jesień dla każdego jest czymś innym. Niektórzy z utęsknieniem czekają na lato i ciepłe dni, jakby chcieli zatrzymać słońce na dłużej. Inni wraz z pierwszym chłodem popadają w smutek. Z kolei tacy jak ja kochają upajać się tą nostalgią i poczuciem, że świat staje się inny. Zwalnia... Cichnie… Zatracamy się wtedy w filmach grozy i mrocznych opowieściach. Wierzymy, że ci, którzy odeszli, są bliżej nas, że granica między naszymi światami lekko się zaciera. Dlatego tej jesieni dajmy się pochłonąć wszystkim nastrojom. Pozwólmy jesieni być dokładnie taka, jaka jest. Kolorowa i szara, ciepła i chłodna, pełna życia, a jednocześnie odrobinę senna.

KB

Martyna, Działdowo

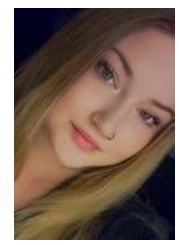

- Jestem ogromną fanką jesieni, szczególnie tej wczesnej, kiedy liście stopniowo zmieniają kolory, a wieczory robią się dłuższe. Jest to dla mnie bardzo urokliwy moment w ciągu roku, ponieważ jestem z natury osobą, która lubi spędzać zimne wieczory pod kocem, najlepiej z kubkiem czegoś gorącego w ręku i doceniać moment spokoju, a jesień idealnie się do tego nadaje. Moje skojarzenia związane z jesienią to głównie spacery po parku, gorąca herbata z miodem, cytryną i goździkami, wyglądanie przez okno, kiedy na dworze pada deszcz, lub podziwianie opadających z drzew liści. Wiele osób pewnie by wskazało, że minusem jest krótszy dzień, zimno, szara pogoda, mgła, ale dla mnie są to same uroki, Uwielbiam jesień za tę atmosferę.

DG

eprasa.pl 3d1e11fed7

Wszystkie kolory Marii Konopnickiej

„Ma więc Ciechanów pomnik. Pierwszy pomnik w mieście. Na uroczystość odsłonięcia przybyło sporo Ciechanowian. Stałych mieszkańców tego miasta oraz przyjezdnych z różnych miast, a nawet zagranicy. Orkiestra stuletniej ciechanowskiej straży ogniowej zagrała Rotę, nad miastem rozległ się śpiew" – tak w 1982 roku „Tygodnik Ciechanowski" relacjonował uroczyste odsłonięcie pomnika Marii Konopnickiej w parku przy ul. 3 Maja.

Ponad 40 lat później nad pomnikiem znowu można usłyszeć coś w rodzaju śpiewu. Tym razem jednak nie jest to „Rota", śpiewy i muzyka, lecz krzyki mieszkańców miasta, którzy spierają się o to, czy odnowiony monument wygląda tak, jak powinien. Powodem dyskusji stał się przede wszystkim jego kolor.

Pomnik Marii Konopnickiej, przedstawiający pisarkę w towarzystwie dwojga dzieci, powstał w 1982 roku. Autorem rzeźby był warszawski artysta Henryk Wróblewski. Monument wykonano z blachy miedzianej metodą repusu, a jego postument z kamieni polnych.

Dziś, po przeprowadzonych pracach, rzeźba ma wyraźnie jasnobrązowy, miedziany kolor. Opinia publiczna Ciechanowa zawrzała, pojawiły się krytyczne komentarze „na mieście i w internecie. Sprawa wzbudziła szczególne zainteresowanie środowisk regionalnych, artystycznych i literackim. Teresa Kaczorowska, prezeska Związku Literatów na Mazowszu, mówiła publicznie w imieniu części poetów i pisarzy, że pomnik został nie tyle odnowiony, co zmasakrowany i oszpecony. To jednak oceny estetyczne, a nie opis zakresu wykonanych prac.

Dlaczego więc Konopnicka jest dziś brązowa? Odpowiedź jest właściwie dość prosta - bo została oczyszczona z patyny.

- Pomnik został oczyszczony przez piaskowanie. Zdjęta została z niego patyna i miedź, po prostu odzyskał swój naturalny kolor - twierdzi Paulina Rybczyńska, rzeczniczka prasowa ratusza. Podkreśla że rzeźba nie była podczas obecnych prac malowana. Podobnie wyjaśnia Marcin Gołębiowski z Legnicy, wykonawca renowacji.

- Wypiaskowaliśmy blachę i ściągnęliśmy patynę. Miedź po prostu, jak to miedź, jest w kolorze miedzi. Odzyskała taki kolor, jak była pierwotnie - wyjaśnia. Jak dodaje, po oczyszczeniu całość została pokryta bezbarwnym lakierem, którego zadaniem jest ochrona powierzchni przed ponownym osadzaniem się patyny. Czyli żadnego przemalowywania na brązowo nie było, jak sugerują niektórzy. Brązowa Konopnicka to, według wykonawcy i miasta, po prostu odsłonięta miedź.

Nie tylko kolor

Dyskusja o wyglądzie rzeźby przysłoniła nieco fakt, że zakres prac był znacznie szerszy, niż samo oczyszczenie postaci pisarki. Dokumentacja zamówienia wskazywała, że pomnik był zabrudzony i wymagał naprawy. Powierzchnia miedzianej rzeźby utleniła się i pokryła patyną, a na postumencie występowały uszkodzenia kamiennych elementów, ubytki zaprawy oraz fug, a także - porosty i mech. Zły stan przedstawiała sobą również kostka wokół monumentu.

- Będą jeszcze prace przy cokole - potwierdza Paulina Rybczyńska. - One nadal trwają. Zakończenie całości zaplanowano na listopad br.

Prawie 100 tysięcy złotych

Znaczna część pieniędzy na inwestycję pochodzi z dotacji Samorządu Województwa Mazowieckiego. Ciechanów otrzymał na renowację pomnika 90 670,60 zł w ramach programu „Mazowsze dla miejsc pamięci". W tegorocznej edycji samorząd województwa przeznaczył 750 tys. zł na renowację 16 obiektów; wśród nich znalazł się właśnie ciechanowski pomnik Konopnickiej. W dokumentacji miejskiej podkreślano, że renowacja jest potrzebna nie tylko ze względów estetycznych, ale również z uwagi na stan techniczny monumentu i bezpieczeństwo osób przebywających w jego pobliżu. I chyba właśnie tutaj kryje się najbardziej paradoks całej historii. Pomnik miał zostać odnowiony, więc najpierw trzeba było zdjąć z niego to, do czego przez ponad 40 lat przywykliśmy. Patynę zeskrobano, pojawiła się czysta miedź,która wywołała krytyczne uwagi, wśród których nie brakowało ostrych sformułowań, epitetów i szyderstwa.

Pomnik Marii Konopnickiej przed oczyszczeniem…

CIECHANOWSKIE ŚCIEŻKI MARII KONOPNICKIEJ

„...LUD CO SIĘ SAM NIE ZBAWI, POZOSTAĆ RABEM MUSI"

M. KONOPNICKA

Bywała Maria w Ciechanowie. Odwiedzała ukochanego syna Jana, który posiadał młyn nad Łydynią. Potem osiadł w majątku Przedwojewo.

Syn należał do czołowych ciechanowskich pozytywistów, matka wzniosła się ponad kordony zaborców. Była natchnieniem narodu.

Tu, nad Łydynią czuła się dobrze. Odwiedzała kościół, Farską Górę, była w zamku, wsłuchiwała się w szum rzeki.

Kontakty z Ciechanowem, przeżycia wewnętrzne dostarczały jej inspiracji do późniejszych utworów.

Ciechanowianie dobrze wiedzieli jakiej miary człowieka gościną w swoim mieście. Na jej przyjazd wznosili bramy triumfalne, tłumnie wylegali na ulice, aby witać tę, która wołała: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...". Pieśń ta, to drugi hymn Polaków śpiewany w chwili podniosłej i trudnej godziny.

Zmarły w latach sześćdziesiątych Wincenty Werner, późniejszy długoletni zasłużony dla miasta burmistrz z dumą wspominał jak oprowadzał po mieście „słynną w całym kraju poetkę". A oprowadzać się kazała po ulicach, przy których mieszkali najubożsi, dla których tylko „kwiaty polne i zimna rosa". Pewniczych izb było wtedy w Ciechanowie wiele. Synowi, władzom nakazywała troskę o tych najbedniejszych.

Wspomina kucharka Jana Konopnickiego: „bardzo dobra była to pani, jak i cała jej rodzina. Gdyby tacy wszyscy państwo byli, to by był raj na ziemi".

Maria Konopnicka należy bez wątpienia do najwspanialszych Polek. Rzucała hasła, pobudzała do działania, wzywała do boju, nawoływała do pracy, krzepiła słabych i wątpiących, piętnowała zło. Całą jej twórczość przepaja idea miłości do ludu i idea wiary w świat prostych ludzi.

To „zaczarowane koło ojczystości" powie o jej twórczości Grzymała Siedlecki.

Naród uszanował jej talent, poświęcenie. Obdarował ją Żarnowcem. Tylko Henryk Sienkiewicz dostąpił podobnego zaszczytu otrzymując w darze od współrodaków Oblęgorek.

Od 72 lat spoczywa Maria na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Nie doczekała Polski niepodległej, o którą tak zabiegała.

W Polsce przed wojną i obecnie doczekała się wielu wydań dzieł wszystkich i wznowień poszczególnych utworów, tych dla dzieci i dorosłych. Nikt z naszych współrodaków nie patronuje tylu szkołom, przedszkolom co ona. Ma też najwięcej w kraju pomników,tablic, pamiątkowych. Można je również spotkać w kilku stolicach europejskich i za oceanem.

W Ciechanowie, w 1907 roku powstał Dom Ludowy. Było to wielkie wydarzenie, a i wysiłek niemały. Umacniał on i rozwijał świadomość narodową, szerzył oświatę, kulturę, uczył innego życia.

Jego otwarcie Maria Konopnicka uczciła specjalnym wierszem „Na otwarcie Domu Ludowego w Ciechanowie". Sama nie mogła przyjechać do naszego miasta i go odczytać, choć tak bardzo pragnęła. Może była wtedy chora, może nie pozwoliły jej na to władze carskie. Mieszkała za kordonem granicznym, w Żarnowcu.

Wiersz odczytał dr Zienkiewicz, zięć wspaniałego Ciechanowianina, dr. Franciszka Rejkowskiego. Po Domu Ludowym przy ulicy Warszawskiej została dziś tablica pamiątkowa. Dom nad Łydynią, w którym przebywała również upamiętnia tablica, a Wojewódzki Dom Kultury, który jest kontynuatorem dzieła Domu Ludowego sprzed 75 lat obrał ją za swoją patronkę.

Od lat środowisko ciechanowskie przygotowywało się do godniejszego upamiętnienia swoich związków z Marią Konopnicką.

Stało się to dopiero w słoneczną niedzielę — 24 października. W parku jej imienia stanął pomnik autorki Roty. Wykonał go warszawski artysta rzeźbiarz Henryk Wróblewski, a fundusze pochodzą ze składek społecznych i z funduszy Urzędu Miasta, Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej.

Ma więc Ciechanów pomnik. Pierwszy pomnik w mieście. Na uroczystość odsłonięcia przybyło sporo Ciechanowian. Stałych mieszkańców tego miasta oraz przyjezdnych z różnych miast, a nawet z zagranicy. Oni też pomagali.

Symbolicznego aktu odsłonięcia dokonali Stanisław Szwalbe — prezes Zarządu Głównego Towarzystwa im. Marii Konopnickiej w Warszawie, Kazimierz Chrostowski — prezydent miasta i harcerka Iwona Pawłowska.

Orkiestra stuletniej ciechanowskiej straży ogniowej zagrała Rotę, nad miastem rozległ się śpiew.

EDWARD LEWANDOWSKI

Artykuł Edwarda Lewndowskiego z 1982 r.

***

Dyskusja przypomniała wszystkim, że pomniki - choć zrobione

…i po oczyszczeniu

z kamienia i metalu - potrafią się… ożywić. Dobrze więc, że mieszkańcy interesują się tym, jak wygląda ich miasto, jego zabytki, pomniki i miejsca związane z historią i kulturą.

A skoro zamieszanie przy renowacji pomnika przypomniała nam postać Marii Konopnickiej, to życzmy sobie, żeby przynajmniej przybyło tylu nowych czytelników jej twórczości, ilu wypowiedziało się w dyskusji. Bo Konopnicka, jej twórczość ma przecież znacznie więcej kolorów, niż tylko patynowy i miedziany.

RADOSŁAW MARUT

Stowarzyszenie Dziedzictwo Gminy Nowe Miasto

Czas mija, pamięć pozostaje...

Wieczorne opowieści w murach gotyckiego kościoła, okraszone muzyką w wykonaniu młodych, uzdolnionych artystów. W Nowym Mieście zainaugurowano działalność stowarzyszenia, którego mottem są słowa: „Czas mija, pamięć pozostaje".

Członkowie Stowarzyszenia Dziedzictwo Gminy Nowe

Ten sobotni wieczór (19 września) w kościele parafii św. Anny w Nowym Mieście był wyjątkowy, tak jak wyjątkowa jest inicjatywa grupy ludzi, którzy tworzą Stowarzyszenie Dziedzictwo Gminy Nowe Miasto.

Świadczy o tym chociażby wysoka frekwencja, jaka towarzyszyła temu wydarzeniu. A dodajmy, że stowarzyszenie zorganizowało już wcześniej trzy patriotyczne uroczystości z równie pozytywnym skutkiem.

Stowarzyszenie Dziedzictwo Gminy Nowe Miasto powstało 3 lipca 2026r. Wśród członków są regionaliści, detektoryści, społecznicy, ludzie związani ze sztuką oraz osoby, którym zależy na zachowaniu dziedzictwa ziemi przodków. Prezesem zarządu jest Paweł Słupski, wiceprezesem - Emilia Leszczyńska - Żuławnik, skarbnikiem - Jolanta Roszkowska, sekretarzem - Aneta Drążkiewicz, a członkowie zarządu to: Lidia Bralska, Renata Słodkowska, Wioleta Tomczak.

Wróćmy jednak do sobotniego wieczoru, który rozpoczął się odśpiewaniem przez chór Bogurodzicy, a kilka słów do zebranych skierował proboszcz nowomiejskiej parafii, ks. Brzozowski.

Gości powitał prezes stowarzyszenia, Paweł Słupski.

Na wydarzenie przybyła liczna publiczność

- Stowarzyszenie Dziedzictwo Gminy Nowe Miasto zostało powołane z głębokiej potrzeby ochrony, upowszechniania i przekazywania lokalnego dziedzictwa kolejnym pokoleniom – mówił Paweł Słupski. - Nasza gmina jest miejscem, w którym historia splata się z codziennością, a pamięć o przodkach stanowi fundament lokalnej tożsamości. Celem stowarzyszenia jest zachowanie tego, co najcenniejsze: tradycji, historii, kultury, miejsc pamięci, opowieści rodzinnych i wydarzeń, które ukształtowały społeczność gminy Nowe Miasto i okolic.

Stowarzyszenie powstało, aby dokumentować, badać i upowszechniać wiedzę o historii regionu i jego bohaterach, budować poczucie wspólnej tożsamości - poprzez wydarzenia, spotkania, projekty edukacyjne i działania integrujące mieszkańców. Chce pielęgnować tradycję, upamiętniać ważne rocznice, organizować różnego rodzaju uroczystości, edukować młode pokolenia i przekazywać wiedzę o historii regionu w sposób atrakcyjny.

Stowarzyszenie, jak podkreślał Paweł Słupski, jest organizacją niezależną, apolityczną i otwartą, działającą ponad podziałami, a jego misję streszcza motto: „Czas mija, pamięć pozostaje."

Sobotnia uroczystość była poświęcona dwóm rocznicom: 500. rocznicy wcielenia Mazowsza do Królestwa Polskiego oraz 220. rocznicy pobytu cesarza Napoleona w Nowym Mieście. Stąd też w nowomiejskiej, gotyckiej świątyni wybrzmiały historyczne opowieści: Michał Mosakowski mówił o 500. rocznicy wcielenia Mazowsza do Królestwa Polskiego, a Dawid Jeleń i Paweł Słupski o cesarzu Napoleonie, w tym o jego pobycie w Nowym Mieście. A wszystko to zostało okraszone klimatyczną muzyką w wykonaniu młodych artystów - przy akompaniamencie Franciszka Żabika wystąpili: Lidia Turadek, Kacper Zawadzki oraz Zuzanna Kuczborska. **KO**

Razem do Trójstyku

26 września rusza XI Międzypokoleniowa Sztafeta Turystyczna „Razem do Trójstyku". Zaplanowano aktywności sportowe, edukacyjne oraz piknik!

Sztafeta rozpocznie się w czterech miejscach zbiórki zlokalizowanych na terenie czterech gmin. W powiecie żuromińskim uczestnicy będą mogli dołączyć do wydarzenia na Scenie Letniej w Lubowidzu oraz przy stacji Lotos w Żurominie. Z obu miejsc wyruszą grupy piesze i rowerowe, które wspólnie będą zmierzać w kierunku Trójstyku. Na miejscu zaplanowano kilka atrakcji. O godzinie 12:00 odbędzie się oficjalne otwarcie wydarzenia, a o 13:30 uczestnicy spotkają się na wspólnym pikniku przy OHZ w Konopatach. Organizatorzy zachęcają, aby zabrać własny kubek i sztućce. Następnie o 14:00 rozpocznie się turniej wiedzy o regionach „Koło Trójstyku". Udział w sztafecie i pozostałych atrakcjach jest bezpłatny. Wydarzenie organizują: Miasto i Gmina Lubowidz, Gminny Ośrodek Kultury w Górznie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lidzbarku, Stowarzyszenie „Wagon Inicjatyw", Górznieńsko-Lidzbarski Park Krajobrazowy oraz Powiat Żuromiński.

MK

eprasa.pl 3d1e11fed7

PRZEDSIĘBIORCO,

MAZOWIECKI FUNDUSZ PORĘCZEŃ SP. Z O.O.

wspiera mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, ułatwiając im dostęp do finansowania i rozwoju firmy poprzez:

- **poręczenia należytego wykonania umowy,**
- **wniesienie wadium przetargowego,**
- **poręczenia kredytów, pożyczek i leasingów,**
- **doradztwo dla przedsiębiorców,**
- **szkolenia biznesowe i finansowe**

WIĘCEJ NA: **www.mfpk.com.pl**

Mazowsze. serce Polski

MAZOWIECKI FUNDUSZ PORĘCZEŃ

RFRWM REGIONALNY FUNDUSZ ROZWOJU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

eprasa.pl 3d1e11fed7

XXIX Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza

ŚWIĘTO MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW

Tegoroczne XXIX Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza pokazały jedność mieszkańców, siłę lokalnych tradycji i dumę z własnej historii.

Uroczysta Sesja Rady Miejskiej

Święto miasta i jego mieszkańców, jak co roku organizowane we wrześniu, stało się okazją do wspólnego przeżywania radości i pokazania tego, co w Pułtusku najcenniejsze - ludzi, ich pasji i zaangażowania. Organizatorami Dni Patrona Pułtuska są: Rada Miejska w Pułtusku, burmistrz Miasta Pułtusk, Akcja Katolicka przy Parafii św. Mateusza w Pułtusku oraz Parafia pw. św. Mateusza w Pułtusku przy wsparciu wielu instytucji i partnerów.

Jacek Szyłkowski przekazał Hymn Dla Pułtuska swojego autorstwa

Obchody zainaugurowano 16 września zmaganiami dzieci oraz młodzieży. Na stadionie PSP nr 4 odbyły się zawody lekkoatletyczne.

„Wyścig po historię" to już nieodłączna tradycja Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza. W tym roku była to XIX edycja, po raz pierwszy połączona równolegle z edycją powiatową, dzięki czemu swoją wiedzę mogli sprawdzić również uczniowie szkół ponadpodstawowych. Poza wiedzą historyczną o mieście uczestnicy musieli wykazać się kondycją i umiejętnościami sprawnościowymi.

W Centrum Dziedzictwa Kulturowego promowano publikację „Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu. Tom XII". Publikacja powstała pod redakcją naukową dr. hab. Radosława Lolo, prof. AFiB Vistula, oraz prof. dr. hab. Janusza Szczepańskiego, a jej recenzentami byli dr hab. Jolanta Załęczny oraz dr hab. Leszek Zygner, prof. PANS w Ciechanowie.

Kolejne dni przyniosły moc sportowych emocji. Od 17 września, przez cztery dni, miasto tętniło sportowymi emocjami za sprawą VI Międzynarodowego Polonijnego Festiwalu Biegowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", którego ambasadorką była Sofia Ennaoui – medalistka mistrzostw Europy i świata oraz olimpijka.

Dawid Kwiatkowski z fanami

Piątek upłynął pod znakiem muzyki i sztuki. W zabytkowej kaplicy św. Marii Magdaleny zainaugurowano wystawę malarstwa Georgija Asłaniana, artysty ormiańskiego pochodzenia, od blisko 40 lat związanego z tym miastem.

Tradycyjnie w amfiteatrze im. Krzysztofa Klenczona na terenie pułtuskiego zamku wokaliści z całej Polski uczestniczyli w VIII Ogólnopolskim Konkursie Piosenek Polskich Wykonawców lat 60. i 70. XX wieku „W Sześciu Strunach Zaklęta Muzyka". Wydarzenie to od lat organizowane przez Publiczną Szkołę Podstawową nr 3 z oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku udowadnia, że klasyka polskiej estrady nie ma daty ważności i potrafi zachwycić również najmłodsze pokolenia, które z chęcią po nie sięga w swoim repertuarze. Finalistów usłyszeliśmy na dużej scenie podczas sobotnich obchodów święta miasta.

Po południu scena należała do Pułtuszczan. Seniorzy z Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego, Domu Senior Plus, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Artystyczny Zespół Estradowy Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku pokazali, że pasja i energia nie znają wieku. Do wieczora muzyka roznosiła się nad miastem. Różne gatunki muzyczne prezentowali utalentowani lokalni wokaliści i zespoły w tym m.in.: Paulina Paula, Gabriela Czarnecka, Trio O!Ka, Maciej Pietrzykowski, Cantus Duo, Zespół AMA oraz Into The Light, wokalistki Natalia Łączkowska oraz Amanda Krawczyk. Zwieńczeniem wieczoru było energiczne show Studia Tańca SWAG Olgi Nitkowskiej-Brejnak.

Zwieńczeniem Dni Patrona był nastrojowy wieczorny koncert w zabytkowej bazylice

Sobota była dniem szczególnym. Każdy znalazł coś dla siebie: turnieje sportowe, koncerty czy biesiadowanie wśród Food Trucków. Atrakcji nie brakowało. Tego dnia obchody rozpoczęły zawody wędkarskie o Puchar Księdza Proboszcza. Nie zabrakło też zmagań sportowych na kortach, boiskach do koszykówki i siatkówki. Prawdziwym sercem miasta stał się jednak rynek, gdzie swoje osiągnięcia i codzienną działalność prezentowały firmy, instytucje, placówki oświatowe i stowarzyszenia.

Jednym z najważniejszych wydarzeń obchodów Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza jest uroczysta sesja Rady Miejskiej. Od 2004 roku podczas Dni Patrona Pułtuska Rada Miejska na mocy stosownej uchwały nadaje Medal „Za Zasługi dla Miasta Pułtuska" przyznawany za szczególne zaangażowanie w działalność na rzecz rozwoju lokalnej społeczności. Do grona 65 uhonorowanych w latach poprzednich dołączyły kolejne osoby: Bożenna Kucharczyk, Kamila Popko, Jerzy Załoga, Janusz Borzyński, dr hab. Radosław Lolo, Bogdan Pieńkos, Cezary Rzepnicki.

Uhonorowani Medalami „Za Zasługi dla Miasta Pułtuska"

Po uroczystej sesji Rady Miejskiej tradycyjnie staromiejskimi ulicami przeszedł barwny korowód, jednocząc lokalną społeczność i podkreślając wspólnotę miasta. W korowodzie wraz z mieszkańcami, przedsiębiorcami, słonecznością szkół, instytucji, klubów sportowych szli również przedstawiciele władz samorządów powiatowego i gminnego oraz delegacja miasta Szerencs (Węgry). Wśród gości honorowych znaleźli się również przedstawiciele Sejmu RP: posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska, poseł Mariusz Popielarz oraz poseł Ziemi Pułtuskiej Henryk Kowalczyk.

Barwny korowód przeszedł ulicami miasta

Gdy ze sceny na pułtuskim rynku wybrzmiał okrzyk organizatorów „Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza uważamy za otwarte", w niebo wystrzeliły kolorowe race w barwach flagi miasta. To był sygnał do radosnego świętowania.

Wieczór należał do miłośników dobrego brzmienia. Nie mogło zabraknąć Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP, która od początku Dni Patrona uświetnia swoją muzyką to święto i wszystkie ważniejsze uroczystości w regionie. Wśród licznych koncertów wielu czekało na dwa najważniejsze koncerty tego wieczoru.

Po ponad 30 latach do Pułtuska powrócił Pułtuszczanin, muzyk Jacek Szyłkowski, który ma wielu fanów również w regionie. Rozśpiewał pięknie Pułtusk podczas swojego koncertu, a w prezencie ofiarował na ręce burmistrz Beaty Jóźwiak hymn Pułtuska. Słowa hymnu napisał wraz z małżonką, a muzykę komponował jego kolega. Mieszkańcy usłyszeli premierowe wykonanie hymnu na najdłuższym brukowanym rynku Europy w składzie: muzyka Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Pułtusku, śpiew – chór Gaudium Cantus i Jacek Szyłkowski.

Od świtu najwięksi fani, którzy zjechali z różnych stron Polski, wyczekiwali przy barierkach pod sceną na koncert gwiazdy wieczoru – Dawida Kwiatkowskiego. Tłum śpiewał razem Kwiatkowskim jego przeboje. Ponad godzinny koncert przeszedł do historii najlepszych wydarzeń muzycznych w mieście i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Niedziela również obfitowała w wydarzenia sportowe i kulturalne. Jednak najważniejsze chwile tego dnia to uroczysta Msza św. Odpustowa w pułtuskiej bazylice. W samo południe wierni zgromadzili się na wspólnej modlitwie podczas Mszy św. pod przewodnictwem ks. biskupa Piotra Libery o błogosławieństwo Boże dla mieszkańców ziemi pułtuskiej połączonej z procesją odpustową.

Tego dnia na zamku odbył się XIII Memoriał Szachowy im. Zbigniewa Tyszkiewicza o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk, który pokazał, że królewska gra na stałe wpisała się w obchody Dni Patrona. Memoriał przyciągnął zawodników nie tylko z województwa mazowieckiego, ale też innych województw. Tegoroczna edycja okazała się rekordową pod względem liczby uczestników. Do rywalizacji przystąpiło 110 zawodników.

W finałowym dniu święta miasta tradycją jest równie koncert w wykonaniu pedagogów i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia, który dla melomanów jest prawdziwą ucztą.

Zwieńczeniem Dni Patrona był nastrojowy wieczorny koncert w zabytkowej bazylice. Przed publicznością wystąpił Krystian Ochman (zwycięzca 11. edycji „The Voice of Poland") w międzypokoleniowym duecie z dziadkiem Wiesławem Ochmanem, a także organista Robert Zygmunt Grudzień, młody gitarzysta Kacper Chojecki oraz lokalni wokaliści, w tym Karolina Ambroziak. Tłum zgromadzony w bazylice nagrodził owacjami na stojąco tegorocznych artystów, a koncert był pięknym zwieńczeniem tegorocznych Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza.

Gdy burmistrz Beata Jóźwiak oficjalnie zamknęła obchody, tegoroczne święto przeszło do historii, pozostawiając po sobie niezapomniane wspomnienia.

BERNADETA HAMOWSKA

eprasa.pl 3d1e11fed7

Wiesław Chrzanowski

Dotrzymałem słowa danego mieszkańcom

Dużo wielkich słów padło w kontekście oddania do użytku mostu przez rzekę Narew pomiędzy miejscowościami Nowe Łachy w gminie Rzewnie i Nowy Lubiel w gminie Rząśnik. I trudno się dziwić, kiedy mówimy o niecodziennej, ogromnej, bo wartej blisko 50 mln zł inwestycji, i to realizowanej nie przez krajowe, czy nawet regionalne szczeble władzy, a przez najmniejsze jednostki samorządowe. Mało tego, mówi się tu o inwestycji, na którą w regionie mieszkańcy czekają od pokoleń, co jeszcze bardziej podkreśla jej wagę. Jak to się stało, że się udało?

Zawsze musi być lider

Ano nie było łatwo i wymagało nie tylko znacznych środków finansowych, ale także niezwykłej współpracy. W realizację zadania inwestycyjnego zaangażowane były dwie gminy – Rzewnie i Rząśnik, dwa powiaty – makowski i wyszkowski oraz samorząd województwa, który sfinansował je w około 80 procentach. Na łączną kwotę ponad 48,3 mln zł złożyły się koncepcja i dokumentacja środowiskowa, dokumentacja projektowa, wykup gruntów, nadzór inżynierski oraz roboty budowlane, a realizacja inwestycji obejmowała okres dwóch lat. Rolę lidera projektu objęła gmina Rzewnie i jej wójt Wiesław Chrzanowski.

- Zawsze musi być lider – podkreśla wójt. - Oprócz samej budowy i pozyskanych środków, ważne jest przejście przez cały proces dokumentacyjny, a to w dzisiejszych czasach wielkie wyzwanie. I tu niestety zawsze jeden człowiek musi wziąć tę odpowiedzialność, aby to zrealizować.

Wielkie przedsięwzięcie

Efekt tych starań jest imponujący. Jest to most o konstrukcji podwieszanej – przęsła podwieszone zostały za pomocą want do dwóch pylonów znajdujących się przy brzegu rzeki (jak mówi wójt, Żegluga postawiła warunki, aby nie było żadnej podpory w rzece). Całkowita długość konstrukcji wynosi 244 m, w tym blisko 150 m to tzw. ustrój sprężony, a ponad 94 m ustrój zespolony stalowo-betonowy. Całkowita długość dróg wraz z mostem to 596 m. Droga ma dwa 3-metrowe pasy ruchu oraz jeden ciąg pieszo-rowerowy o szerokości 3 m. Prace budowlane wykonywała firma Skanska SA, a nadzór inżynierski prowadziła firma ZBM SA z Warszawy.

Oprócz samej przeprawy, prace obejmowały także wykonanie dróg dojazdowych do mostu z włączeniem do dróg publicznych (ul. Narwiańskiej w m. Nowy Lubiel i drogi w m. Nowe Łachy), budowę kanalizacji deszczowej, zabezpieczenie sieci wodociągowej, zabezpieczenie i przebudowę istniejących sieci elektroenergetycznych (z uwagi na kolizję z inwestycją), budowę oświetlenia ulicznego w ciągu dróg dojazdowych i na moście, wykonanie iluminacji podświetlenia konstrukcji, budowę kanału technologicznego, przebudowę urządzeń teletechnicznych, urządzeń Orange i zabezpieczenie sieci, a także gospodarkę istniejącym drzewostanem i nasadzenia zastępcze. Prace wykonano niemal rok przed planowanym terminem.

Wizjoner

W związku z inwestycją wójt zbiera całe mnóstwo pochlebnych recenzji i to ze wszystkich stron politycznej sceny. Mówi się o „ojcu sukcesu", a nawet „wójcie stulecia". Wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot określiła go mianem wizjonera, lidera i wzoru samorządowca. Włodarz gminy zachowuje powściągliwość w ocenie tych słów, choć zna jednocześnie swoją wartość.

- Wszędzie, gdzie zarządzałem, podejmowałem wielkie wyzwania. Jak choćby w oświacie, którą zastałem tu w opłakanym stanie. Wymagała zupełnej przebudowy, do tego doszło wybudowanie przedszkola. Największym problemem w oświacie jest Karta Nauczyciela , która ogranicza rozwój oświaty. Ponadto zrealizowana została cała infrastruktura urzędnicza, wybudowaliśmy centrum kultury wraz z biblioteką. Myślę, że uda nam się wkrótce przyciągnąć także większy biznes. O ile urzędnicy znów czegoś nie zablokują, nastąpi to lada moment – mówi.

Nowe perspektywy

W rozwoju gminy z pewnością pomóc może przeprawa na Narwi. W ogólniejszym zakresie w założeniu na ona spowodować zwiększenie spójności komunikacyjnej w regionie północno-wschodniego Mazowsza, usprawniając komunikację i łącząc drogi krajowe nr 61, 60 oraz drogę ekspresową S8. Most połączył gminę Rzewnie w powiecie makowskim z gminą Rząśnik w powiecie wyszkowskim, co ma wpłynąć pozytywnie na poprawę konkurencyjności regionu, dostępności komunikacyjnej do wielu instytucji publicznych, podniesienie jakości i efektywności zadań świadczonych m.in. w ochronie zdrowia, edukacji czy administracji publicznej. Inwestycja powinna wpłynąć również znacząco na podniesienie bezpieczeństwa poprzez łatwiejszy dostęp do służb ratowniczych, poprawę stanu środowiska naturalnego, pobudzenie rozwoju społeczno-gospodarczego poprzez poprawę infrastruktury technicznej.

- Gmina Rzewnie była tak naprawdę odcięta, od Wyszkowa i dalej Warszawy. Dla przykładu po stronie Wyszkowa praktycznie nie ma bezrobocia, a u nas prawie 16%. Dojazd do Wyszkowa zajmował godzinę, teraz to będzie 20 minut. Nastąpi rozwój ekonomiczny - wymiany handlowej itd., jak również mamy tu aspekt społeczny, począwszy od połączenia parafii, po lepszy dostęp do wielu rzeczy. W ciągu pięciu lat ten rejon zmieni się znacznie – przekonuje wójt.

FOT. RK

Most, na który czekały pokolenia

Spiritus movens

Stało się coś, w co mało kto wierzył. Nic więc dziwnego, że 21 sierpnia na otwarciu mostu zjawiło się mnóstwo mieszkańców i prominentnych gości, a przecięcia wstęgi dokonano wspólnie. Kto taki zjawił się na wydarzeniu, obok wójtów Wiesława Chrzanowskiego i Marka Leszczyńskiego oraz starostów Marzeny Dyl i Mirosława Augustyniaka? Choćby wiceminister kultury Bożena Żelazowska, posłowie Grzegorz Woźniak i Mariusz Popielarz, wicemarszałek Wiesław Raboszuk, wicewojewoda Robert Sitnik, przewodniczący sejmiku Ludwik Rakowski, czy członek zarządu Ewa Orzełowska. A wśród zarówno decydentów, jak i zwykłych mieszkańców, królowała jedna opinia, wyrażona zresztą owacyjną reakcją, kto jest największym spiritus movens całego tego zamieszania.

Nie da się ukryć, że most jest dumą wójta Wiesława Chrzanowskiego i jednocześnie dowodem na to, że nie rzuca on słów na wiatr.

- Już w trakcie kampanii obiecałem mieszkańcom, że doczekają się tej przeprawy – wspomina wójt. - To kwestia historyczna – nawiązać można do historii parafii Różan, która sięga XI wieku i parafii Lubiel, która powstała w XVI wieku. Można powiedzieć, że od 1547 r. rozpoczął się w pewien sposób podział pomiędzy parafiami. Grunty były po obu stronach rzeki, dawniej przemierzano tę drogę łódkami, później był prom. Podjęliśmy z wójtem gminy Rząśnik decyzję, żeby ten most wpisać do programu „Mosty dla Regionów". Niestety rządzący myśleli inaczej. Wtedy pojawił się mój się pomysł, aby wybudować most samorządowy. I zaczęły się rozmowy, najpierw dwie gminy, dwa powiaty, a w końcu z Urzędem Marszałkowskim. I dzięki temu udało się to spiąć. No i wziąłem na siebie tą realizację, przy dużym wsparciu gminy Rząśnik. I się udało. To co było nierealne, stało się. Wszystko, co mieszkańcom obiecałem w 2018 roku, zrealizowałem. A nawet więcej. Politycy i samorządowcy nie powinni okłamywać społeczeństwa. Ja tu przyszedłem, bo miałem pewne idee. Nie musiałem tego robić, miałem dobrą pracę w Warszawie. Ale obiecałem sobie, że odmienię losy tej gminy. Że będzie to jedna z bardziej prężnie rozwijających się gmin. I myślę, że do końca tej kadencji to wszystko zrealizuję.

W obliczu nowych wyzwań

Kurz po bitwie powoli opada, a w cieniu tej inwestycji życie toczy się własnym rytmem. Wszak prócz przeprawy mostowej, pozostaje mnóstwo innych, nie mniej ważnych zadań, które nie mogą czekać. Co takiego zatem w gminie piszczy?

FOT. UG RZEWNIE

„Ojciec sukcesu", czyli wójt Wiesław Chrzanowski

- Cały czas realizujemy infrastrukturę wodociągową, asfaltową, doposażamy świetlice, normujemy prawnie część świetlic. Modernizujemy prawie 5 km dróg asfaltowych i projektujemy następne rejony. Udało nam się w ostatnim czasie wybudować 30 km wodociągu, a jeszcze nam została podobna infrastruktura do zrealizowania. Jeśli zaś chodzi o długofalową strategię, ważne jest przede wszystkim dokończenie planu ogólnego, którego nie uchwaliliśmy na czas – wymienia wójt.

Jak zaznacza, planu ogólnego nie udało się dokończyć z uwagi na biurokrację.

- W państwie polskim to biurokraci decydują o pewnych rzeczach i nie liczą się ze społeczeństwem. Tworzenie nie do końca zrozumiałych map zalewowych, gdzie ludzie żyją od ponad 300 lat i występują braki wody, poziom wód spadł o około półtora metra, a w ewidencji prawie ¼ gminy to teren zalewowy. Chciałbym zobaczyć tych urzędników odpowiedzialnych za nanoszenie terenów zalewowych i uzgadniających plan ogólny, by tu przyjechali i spotkali się z tymi ludźmi. Część tych terenów, oznaczonych jako zalewowe nawet podczas powodzi tysiąclecia nie były zalane – wskazuje wójt.

Jak widać, przed Wiesławem Chrzanowskim jeszcze niejedno wyzwanie, choć trudno będzie przebić coś tak spektakularnego, jak most na Narwi. Zdaje się jednak, że nie ma nawet takiej potrzeby, bo i po co? Jak mówił wójt Marek Leszczyński, ludzie budują za dużo murów, a za mało mostów. A jak przekazywało makowskie starostwo, most to coś więcej, niż połączenie dwóch brzegów rzeki – to bliżej do siebie, dla mieszkańców, rodzin, przedsiębiorców i całych lokalnych społeczności. To realne połączenie ludzi, miejsc i możliwości. Czy istnieje potrzeba, by coś takiego przebijać? Pozostaje już tylko zwykła i konsekwentna praca dla społeczności, która choć może mniej medialna, z pewnością nie jest mniej ważna.

Czy jednak w świetle sukcesu, jakim jest przeprawa mostowa na Narwi, ambicje wójta sięgają wyżej, niż obecne stanowisko? Co po zakończeniu kadencji?

- To, co w gwiazdach zapisane. Czas pokaże... – kwituje Wiesław Chrzanowski.

RK

eprasa.pl 3d1e11fed7

Młyn – nowy początek

Rozmowa z dyrektorką Parku Kultury Młyn w Ciechanowie **Emilią Olszewską** o pierwszych tygodniach działalności nowej instytucji, planach na jesień, ofercie dla mieszkańców i ambicjach sięgających daleko poza Ciechanów.

*** Park Kultury Młyny działa dopiero od niedawna. Jak z perspektywy dyrektor wyglądają te pierwsze tygodnie?**

- To był prawdziwy rollercoaster emocji, ogrom pracy, ale przede wszystkim radość i odpowiedzialność za tworzenie nowej instytucji kultury od podstaw. Mieszkańcy Ciechanowa przyjęli Młyn fantastycznie – przerosło to nasze najśmielsze oczekiwania. Od samego otwarcia mury naszego obiektu nie były puste ani przez moment. Czuć ogromną ciekawość mieszkańców i głód nowego miejsca na kulturalnej mapie Ciechanowa.

*** Jak ocenia pani pierwsze dni pracy?**

- Bardzo dobrze, choć niezwykle intensywnie. Dużo się dzieje. Przygotowujemy cały harmonogram wydarzeń kulturalnych, które będą odbywały się już jesienią tego roku. Bedzie to oferta dla wszystkich grup mieszkanców. Nie ma tutaj żadnych rozgraniczeń wiekowych. Odwiedzają nas naprawdę osoby w bardzo różnym wieku. Na terenie Młyna funkcjonuje również Bar Miło, jest teren zielony nad rzeką Łydynią, plac zabaw. Przychodzą więc najmłodsi, młodzież i osoby starsze. Niektórzy korzystają z baru, inni pracują zdalnie i spędzają tutaj ostatnie letnie dni. Możliwość spotykania się w naszej placówce otrzymały już: Uniwersytet Trzeciego Wieku, a także Ciechanowski Klub Fotograficzny. Widać to przede wszystkim po zainteresowaniu mieszkańców, którzy bardzo licznie odwiedzają nas zarówno w tygodniu, jak i w weekendy. Chcemy, żeby było to centrum kultury, miejsce spotkań i przestrzeń dla artystów. Oferta będzie skierowana do wszystkich – każdy powinien znaleźć tutaj coś dla siebie.

*** Wspomniała pani o Barze Miło. To miejsce, które również szybko zdobyło popularność.**

- Warto podkreślić, że właścicielem Baru Miło jest Joanna Rynkowska i to ona razem z Łukaszerm Gruntmejerem tworzy wspaniałą atmosferę i energię tego miejsca. Widok na Zamek Książąt Mazowieckich oraz teren zielony przyciaga tłumy.

*** Co było dla pani największym wyzwaniem na starcie?**

- Tworzenie całej instytucji kultury od podstaw. Wszystko budujemy sami, razem z moim zespołem. Nie wchodzimy w czyjeś buty, tylko tworzymy własne miejsce, własną ofertę i własny sposób działania. Ta możliwość tworzenia czegoś od podstaw daje mi najwiekszą satysfsakcję. Wszystko, co tutaj powstaje, będzie nasze – moje i mojego zespołu. Mamy olbrzymie wsparcie ze strony władz miasta. Bardzo ważna jest dla nas aprobata dla pomysłów, które rodzą się w Młynie. Dzięki temu możemy działać i rozwijać kolejne inicjatywy.

*** Które z dotychczasowych wydarzeń szczególnie zapadło pani w pamięć?**

- Na pewno „Podwieczorek z Halką". Było to bardzo ważne przedsięwzięcie – spotkanie z aktorami i realizatorami „Halki" Stanisława Moniuszki. Odbyło się u nas dzień przed premierą na hali sportowej przy Kraszewskiego i cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Bardzo się cieszę, że artyści dobrze się u nas czuli. Zależy nam na tym, żeby zarówno publiczność, jak i osoby występujące w Młynie miały poczucie, że jest to miejsce otwarte, profesjonalne i przyjazne.

Warto wspomnieć również o koncercie naszej miejskiej orkiestry dętej, który odbył się na terenie zielonym Młyna. Także przyciągnął bardzo wielu mieszkańców.

*** Czy mieszkańcy mogą zgłaszać własne pomysły na wydarzenia, zajęcia czy inicjatywy?**

- Zdecydowanie tak. Młyn należy do Ciechanowian. Jesteśmy bardzo otwarci na każdy głos – mieszkańców, szkół, lokalnych stowarzyszeń, artystów czy organizacji społecznych. Chcielibyśmy tworzyć program wspólnie.

*** Co czeka mieszkańców jesienią?**

- Jesień będzie upływała pod znakiem uruchamiania stałych sekcji zajęciowych i cyklicznych wydarzeń. Szykujemy koncerty i wiele innych wydarzeń, ale na razie nie chciałabym zdradzać wszystkich szczegółów. Niech część z nich pozostanie niespodzianką dla mieszkańców. Będziemy pracować przez cały tydzień. Planujemy także wydarzenia, które będą odbywały się cyklicznie w niedziele. Nie będzie to każda niedziela, ale można się spodziewać, że mniej więcej jedna niedziela w miesiącu będzie okazją do spotkania w Młynie podczas specjalnego wydarzenia.

*** Czy chcecie zapraszać przede wszystkim lokalnych artystów, czy również twórców spoza Ciechanowa?**

- Chcemy zachować zdrową równowagę. Z jednej strony chcemy być domem dla ciechanowskich twórców, dawać im przestrzeń do rozwoju i możliwość prezentowania swojej twórczości. Z drugiej strony zależy nam na otwieraniu okna na świat i sprowadzaniu do naszego miasta ciekawych artystów oraz inspirujących projektów z całej Polski.

*** Jak chciałaby pani, żeby Młyn wyglądał za rok? Czy będzie, podobnie jak Opinogóra „trzecim miejscem o będzie oznaczało sukces?**

- Chciałabym, żeby Młyn za rok był kultowym miejscem na mapie Ciechanowa i naszego regionu. Żeby kojarzył się z wydarzeniami organizowanymi na wysokim poziomie, również z kulturą wyższą. Chciałabym, żeby Ciechanowianie traktowali Młyn jako swoje „trzecie miejsce". Pierwszym jest dom, drugim praca, a trzecim właśnie Młyn – przestrzeń, do której można przyjść, spotkać się z ludźmi i znaleźć coś dla siebie. Chciałabym, aby Młyn był miejscem także dla kultury wyższej. Żeby Ciechanowianie nie musieli jeździć do dużych miast, aby znaleźć interesującą ich ofertę kulturalną. Chcemy, żeby mogli znaleźć ją tutaj, na miejscu. Chciałabym, żeby Młyn stał się ważnym miejscem dla Ciechanowian, ale również dla mieszkańców całego regionu. Chciałabym również, żeby Młyn był miejscem, które przyciąga ludzi także spoza Ciechanowa. Mamy ambicję organizowania wydarzeń na wysokim poziomie i budowania marki tego miejsca.

*** Zatem przed Młynem bardzo pracowity czas.**

- Zdecydowanie tak. Prowadzimy rozmowy i pomysły dotyczące przyszłych wydarzeń. Chcemy, żeby były czyms wiecej niż lokalna inicjatywa – wydarzenie otwarte na twórców i uczestników z całej Polski. Dopiero zaczynamy, a już widzimy, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców. To dla nas ogromna motywacja, ale również zobowiązanie. Chcemy tę energię wykorzystać i konsekwentnie budować Młyn jako miejsce ważne dla Ciechanowa i regionu.

Rozmawiał
KRZYSZTOF BIEŃKOWSKI

Książka dla Ciebie

Hilke Sellnick

Gdańsk. Lata wolności

Trzeci i ostatni tom gdańskiej sagi Hilke Sellnick zamyka historię, którą niemiecka autorka rozpisała na trzy części pełne portowego wiatru, kupieckich intryg i zbyt długo tłumionych uczuć. Jeśli śledziliście losy Johanny Berend od „Początku drogi" przez „Czas burzy", to właśnie na ten moment czekaliście. Jeśli nie znacie wcześniejszych tomów, lepiej zacząć od pierwszego, ponieważ bez tego kontekstu część emocjonalnego ciężaru opowieści może umknąć.

Johannę poznajemy w jednym z najtrudniejszych momentów jej życia. Po śmierci męża, Bertholda, musi walczyć o swoje miejsce w stoczni Forsterów – przedsiębiorstwie, które współtworzyła własną pracą, choć formalnie należy ono teraz do jej pasierba Pawła. Mężczyzna od dawna skrywa wobec niej uczucie, które próbuje stłumić w imię obowiązku i społecznych konwenansów.

Do tego dochodzi Augusta, przyjaciółka Johanny, która za wszelką cenę chce nie dopuścić do zbliżenia wdowy z pasierbem. Podsuwa jej więc kandydata uchodzącego za bardziej odpowiedniego. Sellnick nie oszczędza swojej bohaterki. Gdańskim towarzystwem wstrząsa skandal, przyszłość stoczni staje pod znakiem zapytania, a rodzące się uczucie zostaje wystawione na próbę przez dumę, obowiązek i obyczajowość epoki.

Mocną stroną całej trylogii, a także jej finałowego tomu, pozostaje sam Gdańsk. Wąskie uliczki, gwar kupieckiego miasta, powiew znad Motławy oraz napięcie między tradycją a aspiracjami kobiety, która nie chce ograniczać się do roli żony, tworzą przekonujące tło opowieści.

Sellnick buduje ten świat z wyraźną dbałością o historyczny szczegół. Dziewiętnastowieczny Gdańsk staje się dzięki temu pełnoprawnym bohaterem powieści, a nie jedynie dekoracją dla romansu.

Joanna Kapica-Curzytek, recenzentka „Esensji", trafnie zauważyła, że książka utrzymuje napięcie do samego końca, ale pozostawia czytelnika z pewnym niedosytem. Trudno się z tym nie zgodzić.

Finał sagi rozgrywa się według dość przewidywalnego schematu gatunkowego: pojawiają się kolejne przeszkody, niespodziewany sprzymierzeniec i rozwiązanie emocjonalnego konfliktu w ostatniej chwili. Czytelnik oczekujący od zakończenia większego rozmachu może więc poczuć rozczarowanie właśnie tam, gdzie spodziewał się najmocniejszej kulminacji.

To propozycja dla miłośniczek sag obyczajowo-historycznych utrzymanych w stylu niemieckiej literatury popularnej. Powieść jest ciepła, wciągająca, ma silną bohaterkę i solidnie zbudowane tło historyczne.

Nie należy szukać w niej literackiego eksperymentu ani zaskakującej gry z formą. To po prostu dobrze skrojona opowieść, która sprawdzi się podczas wakacyjnego wypoczynku albo długiego wieczoru z filiżanką herbaty.

żet

eprasa.pl 3d1e11fed7

Co się odwlecze, to nie uciecze, czyli wesele po staropolsku

DOŻYNKI GMINY CIECHANÓW

Za nami „Wesele po staropolsku", czyli dożynki gminy Ciechanów, które odbyły się 19 września w Rydzewie. Było to drugie podejście do święta plonów, gdyż jak pamiętamy w pierwotnym terminie plany pokrzyżowała wichura. Tym razem pogoda zdecydowanie dopisała, dzięki czemu impreza odbyła się bez przeszkód, a mieszkańcy bawili się doskonale.

Korowód wieńców

Wydarzenie rozpoczął dożynkowy korowód, a ze sceny poprowadził je Michał Wulczyński.

Gospodarzami tegorocznych dożynek były sołectwa Rzeczki oraz Grędzice. Swoje wieńce zaprezentowały także sołectwa Chotum, Chruszczewo, Gąski, Gorysze, Gumowo, Kanigówek, Kownaty Żędowe, Mieszki Atle, Mieszki Wielkie, Modła, Niechodzin, Niestum, Nużewko, Prządzewo, Rydzewo, Sokołówek, Ujazdówek i Wola Pawłowska. Wieńce zostały następnie poświęcone, po czym przyszedł czas na tradycyjny ceremoniał dożynkowy. Chleb na ręce wójta Stefana Pawłowskiego przekazali starostowie dożynek, Barbara i Arkadiusza Bieńkowscy.

Następnie odbyła się uroczysta msza święta w intencji rolników, celebrowana przez ks. Michała Zadwornego i ks. Adama Gnypa, po zakończeniu której wójt ze starostami dokonali podzielenia chleba z uczestnikami dożynek.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. parlamentarzyści - Wioletta Kulpa i Rafał Romanowski, dyrektorowie biur Krzysztofa Bieńkowskiego i Anny Cicholskiej – Cezary Bobowski i Robert Piotrowski, wicestarosta Robert Morawski, członek zarządu powiatu Tadeusz Wieczorek, przewodnicząca powiatowej rady Elżbieta Szymanik wraz z radnymi, przewodniczący gminnej rady Karol Makijonko z radnymi, dyrektor ciechanowskiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego Rafała Woźnowski, kierownik ciechanowskiej delegatury Urzędu Wojewódzkiego Janusz Szymańczyk, wicewójt Krzysztof Głowacki, pracownicy gminy, wójtowie okolicznych gmin, przedstawiciele lokalnych instytucji, służb, oświaty, sponsorzy oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy.

Co się odwlecze…

- Mieliśmy spotkać się wcześniej – przypomniał wójt. - Pogoda pokrzyżowała nam plany i pokazała po raz kolejny, że człowiek może wiele zaplanować, ale ostatnie słowo bardzo często należy do natury. Ale jak mówi stare polskie powiedzenie: Co się odwlecze, to nie uciecze. I dlatego tym bardziej cieszę się, że dzisiaj jesteśmy razem. Bo można zmienić termin dożynek, można przesunąć koncert czy zabawę, ale nie można zrezygnować z tego, co w polskiej tradycji dożynkowej jest najważniejsze - z podziękowania Panu Bogu za plony i podziękowania polskiemu rolnikowi za jego pracę.

Włodarz gminy podkreślił, że chleb nigdy nie był dla Polaków zwykłym produktem – był symbolem pracy, rodziny, bezpieczeństwa, polskiego domu. Dlatego podchodzimy do niego z szacunkiem, jak nas uczyli nasi ojcowie i dziadkowie, a tradycję tę musimy przekazywać naszym dzieciom i wnukom.

- Wieś bez tradycji przestanie być wsią, a Polska bez silnej polskiej wsi przestaje być Polską, jaką znamy – zaznaczył Stefan Pawłowski.

FOT. RK

Nie można rezygnować z podziękowania Bogu za plony i rolnikom za ich pracę – mówił wójt Stefan Pawłowski

Starostowie dożynek Barbara i Arkadiusz Bieńkowscy

Wsi trzeba pomagać

Wójt mówił jednak nie tylko o zabawie. Wspominał o problemach, takich jak koszty produkcji i działania władz przypominając, że polski rolnik chce uczciwie pracować i otrzymywać uczciwą cenę za produkt, który wytworzył.

- Dlatego trzeba powiedzieć jasno: nie ma naszej zgody na politykę, która będzie rozwijała handel kosztem polskiego rolnika. Nie może być tak, że polskiemu gospodarzowi nakłada się kolejne normy, ograniczenia i koszty, a jednocześnie otwiera europejski rynek na produkty wytwarzane tam, gdzie takich wymogów nie ma – mówił, apelując o uczciwą konkurencję.

Wójt zwrócił się do władz, jako zarówno samorządowiec, jak i rolnik, o właściwe traktowanie polskiego rolnictwa.

Mieszkańcy nawiązali do hasła tegorocznych dożynek

Sołectwa zaprezentowały swoje wieńce

- Bezpieczeństwo Polski zaczyna się również tutaj, na polskim polu, w oborze, w gospodarstwie, w sadzie. Państwo, które nie potrafi samo wyprodukować żywności dla swoich obywateli, nigdy nie będzie państwem w pełni bezpiecznym. Dlatego polskiej wsi trzeba pomagać, a nie ją pouczać. Trzeba jej słuchać, a nie narzucać rozwiązania zza urzędniczego biurka. Trzeba inwestować w drogi, wodociągi, kanalizacje, szkoły, bezpieczeństwo, straże pożarne i infrastrukturę. I właśnie tak chcemy patrzeć na rozwój gminy Ciechanów. Chcemy gminy nowoczesnej, ale jednocześnie pamiętającej o swoich korzeniach. Gminy, w której można prowadzić gospodarstwo, rozwijać przedsiębiorstwo, wychowywać dzieci i spokojnie patrzeć w przyszłość. Gminy, w której mieszkańcy wiedzą, że samorząd jest dla nich, a nie odwrotnie. Dzisiaj chcę więc bardzo serdecznie podziękować wszystkim rolnikom naszej gminy za każdy hektar obsianego pola, za każdą godzinę spędzoną w ciągniku, za pracę w upale, deszczu i mrozie, za pracę w niedzielę i święta, bo przecież zwierzęta gospodarstwo nie znają wolnego weekendu. Dziękuję wam za polski chleb. Dziękuję również żonom, mężom, dzieciom i całym rodzinom, bo gospodarstwo rolne bardzo często nie jest miejscem pracy jednej osoby. To jest wspólne dzieło całej rodziny – powiedział wójt.

Wieś potrafi świętować

Nawiązując do hasła „Wesele po staropolsku", wójt przypomniał jednocześnie, że polska wieś potrafiła także świętować. Zaapelował także, aby nie wstydzić się naszych korzeni.

- Możemy być nowoczesną gminą, nowoczesną wsią i nowoczesnym państwem pozostając jednocześnie wierni temu, co otrzymaliśmy od naszych ojców i dziadków (…) Usiądźmy przy wspólnym stole, porozmawiajmy, zaśpiewajmy, zatańczmy, bo przecież po całym roku ciężkiej pracy należy nam się również odrobina radości. Niech dzisiejszy dożynkowy chleb będzie symbolem tego, co nas łączy. Wiara, rodzina, praca, ziemia, wspólnota Polska. Niech Pan Bóg błogosławi wszystkim rolnikom, ich rodzinom i całej naszej gminie Ciechanów. Szczęść Boże polskim rolnikom. Szczęść Boże polskiej wsi – podsumował wójt.

Podczas oficjalnej części list od prezydenta RP Karola Nawrockiego odczytała Dorota Filipowicz, po czym głos zabrali zaproszeni goście.

Następnie na scenę wyszli seniorzy z Klubu Senior+ w Gumowie, a po nich Chór Sonata z Gołotczyzny i Ludowy Zespół Artystyczny. Nim na scenie pojawił się MiłyPan, był czas na biesiadne przyśpiewki w staropolskim stylu. Nie zabrakło tańców i mnóstwa dobrej zabawy. Tego dnia zagrali jeszcze Beginners, Active i Defis, po czym zakończono zabawą taneczną z DJ-em.

O oprawę kulinarną zadbały koła gospodyń wiejskich z terenu gminy. Nie zabrakło też grilla i innych przysmaków, stoisk różnych instytucji, a najmłodsi – jak i ci nieco starsi – mieli do dyspozycji wesołe miasteczko i plac zabaw.

Mieszkańcy stawili się licznie, a zabawa w staropolskim stylu trwała do późnych godzin nocnych. Zdecydowanie polska wieś potrafi świętować.

RK

Przy okolicznych drogach na dożynki zapraszały przygotowane dekoracje

eprasa.pl 3d1e11fed7

POWIAT CIECHANOWSKI

Miasto nagrodzone za ratowanie zabytku

Ciechanów został wyróżniony w tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu „Zabytek Zadbany" za rekonstrukcję i adaptację XIX-wiecznego budynku dawnej Kolei Nadwiślańskiej. Statuetkę podczas gali odebrał prezydent miasta Krzysztof Kosiński.

Miejski projekt doceniono w kategorii architektury i budownictwa drewnianego. Konkurs organizują Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalny Konserwator Zabytków, a za jego przebieg odpowiada Narodowy Instytut Dziedzictwa. Celem przedsięwzięcia jest promowanie właściwej opieki nad zabytkami oraz najlepszych przykładów ich konserwacji, badań i adaptacji do współczesnych funkcji.

Budynek u zbiegu ulic Fabrycznej i Sienkiewicza powstał około 1880 roku jako dom dla pracowników Kolei Nadwiślańskiej. Przez lata pozostawał opuszczony i niszczał. Do 2009 roku należał do PKP, a po przejęciu przez miasto został objęty ochroną konserwatorską. W 2017 roku, w związku z inwestycjami w rejonie dworca, obiekt rozebrano i zabezpieczono z myślą o jego odbudowie.

Rekonstrukcja rozpoczęła się w lutym 2024 roku i zakończyła w połowie 2025 roku. Budynek został przeniesiony w rejon ulic Sienkiewicza i Fabrycznej, zgodnie z zaleceniami konserwatora. Zachowano oryginalne elementy konstrukcji i dekoracji, odtwarzając dawną kolorystykę oraz charakterystyczne detale snycerskie. Dziś budynek pełni nowe funkcje społeczne i edukacyjne i stał się jedną z ciekawszych pamiątek związanych z historią kolei w Ciechanowie.

- Kiedy miasto przejęło ten obiekt od PKP, był on w tragicznym stanie. Dach kryła papa, a poszarzała, drewniana konstrukcja zupełnie nie rokowała na wizualną perełkę architektury. Po cennych detalach sztuki snycerskiej prawie nie było śladu. Jednak przywróciliśmy mu dawny blask, oryginalne kolory i niepowtarzalne walory wizualne - mówił podczas gali prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński. Jak podkreślał, równie ważne jak odtworzenie zabytku było nadanie mu nowych funkcji.

- Dziś widzimy, że stworzenie nowej atrakcji turystycznej i edukacyjnej, opartej na historii dawnej kolei na Mazowszu, to był strzał w dziesiątkę - dodał prezydent.

Inwestycja kosztowała blisko 3 mln zł. Jak informuje miasto, około 1,3 mln zł stanowiła dotacja z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, a kolejne 1,3 mln zł pozyskano z Funduszy Europejskich dla Mazowsza. Projekt został więc niemal w całości sfinansowany ze środków zewnętrznych.

To nie pierwsze wyróżnienie dla miejskiej rewitalizacji w tej części Ciechanowa. W ubiegłym roku wśród finalistów konkursu „Zabytek Zadbany" znalazł się sąsiedni budynek, dawnej spółdzielni „Łydynia", a obecnie miejsce gdzie znajduje się m.in. bar mleczny przy ul. Fabrycznej 2.

erem

Pół wieku WOPR nad wodą

50 lat działalności to tysiące godzin służby, setki akcji, szkolenia kolejnych pokoleń ratowników i codzienna praca na rzecz bezpieczeństwa nad wodą.

FOT. RM

Ratownicy ciechanowskiego WOPR

Ciechanowskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe obchodziło jubileusz 50-lecia utworzenia organizacji w Ciechanowie.

Uroczystość była okazją do przypomnienia jej historii, podsumowania ostatnich lat działalności oraz podziękowania tym, którzy wspierają WOPR na północnym Mazowszu.

Choć początki ruchu WOPR na ziemi ciechanowskiej sięgają pierwszej połowy lat 60., przełomowym momentem był rok 1976. 7 czerwca powołano w Ciechanowie Zarząd Wojewódzki WOPR, a 9 lipca stowarzyszenie zostało oficjalnie zarejestrowane. Pierwszym prezesem został Ryszard Walczak. Dwa lata później odbył się I Zjazd Delegatów WOPR województwa ciechanowskiego.

Historię organizacji podczas jubileuszu przypominał były prezes WOPR, a później prezydent miasta, Marcin Stryczyński. Jak podkreślał, w pierwszych latach działalność szybko się rozwijała - przybywało członków i sprzętu, a ratownicy zdobywali kolejne kwalifikacje. Pod koniec 1985 roku organizacja wojewódzka liczyła już 526 członków. Z czasem rozwijały się także szkolenia specjalistyczne, m.in. dla instruktorów ratownictwa, motorowodniaków i płetwonurków.

Duże zmiany przyniosła reforma administracyjna kraju. Po likwidacji województwa ciechanowskiego organizacja straciła status wojewódzkiej. W 1998 roku Zjazd Nadzwyczajny przyjął zmiany statutowe i nazwę Ciechanowskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, a teren jego działania objął również powiaty przasnyski i makowski.

Podczas jubileuszu podsumowano także działalność WOPR w ostatnich latach. Obecny prezes, Igor Wiloch, zwracał uwagę, że od 2018 roku organizacja konsekwentnie rozwija zaplecze potrzebne do prowadzenia działań ratowniczych. Inwestowano w sprzęt, szkolenia i przygotowanie ratowników do pracy na wodzie. Rozwijano również działalność profilaktyczną i edukacyjną, współpracując m.in. ze szkołami i innymi instytucjami. Jak podkreślał, bezpieczeństwo nad wodą zaczyna się nie dopiero w chwili akcji ratunkowej, ale wcześniej - od wiedzy, odpowiedniego przygotowania i świadomości zagrożeń.

Jubileusz był również okazją do podziękowania osobom i instytucjom, które przez lata wspierały działalność WOPR i przyczyniały się do jego rozwoju na północnym Mazowszu. Uroczystość, która odbyła się w hali sportowo-widowiskowej przy ul. Kraszewskiego, uświetnili młodzi artyści.

erem

100-lecie sztandaru Krasiniaka

I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie uroczyście świętowało 100-lecie sztandaru szkoły, który stał się symbolem jej historii, tradycji i ciągłości pokoleń.

Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele św. Tekli, której przewodniczył biskup płocki Mirosław Milewski. Nabożeństwo odprawiono w intencji nauczycieli i uczniów Krasiniaka. Wybór świątyni miał szczególne znaczenie - właśnie w 1926 roku sztandar został poświęcony. Po wielu dziesięcioleciach uznawany za zaginiony, został odnaleziony w 2018 roku, a następnie poddany renowacji.

Druga część uroczystości odbyła się w auli Państwowej Akademii Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Był to czas oficjalnych wystąpień, uroczystego ślubowania oraz ceremoniału wbicia gwoździ sztandarowych przez darczyńców. W imieniu marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika uroczystość reprezentowała Elżbieta Szymanik, przewodnicząca Rady Powiatu Ciechanowskiego. Wręczyła ona także Medale Pro Mazovia dla I LO oraz dyrektor szkoły Marzanny Zmysłowskiej, a nauczyciele otrzymali listy gratulacyjne.

Podczas uroczystości odbył się również wykład historyczny „Sztandar jako symbol ciągłości tradycji - od 1926 do dziś", który wygłosił Lech Zduńczyk, dyrektor Publicznej Biblioteki Powiatowej w Ciechanowie, oraz promocja broszury okolicznościowej „Sztandar, który powrócił". Ważnym punktem była prezentacja zabytkowego sztandaru i przypomnienie jego niezwykłych losów - od ufundowania przez magistrat i rodziców w 1926 roku, przez dramatyczne lata wojny, aż po odnalezienie i renowację.

erem

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Uroczystości poprzedziła msza w klasztorku

W piątek wernisaż prac Kasi Nawotki

Wszystko krąży

W piątek, 25 września, w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie odbędzie się wernisaż wystawy prac Kasi Nawotki zatytułowanej „Everything Is a Circle / Wszystko krąży". Początek o godz. 17.

Ekspozycja jest efektem projektu artystycznego realizowanego w ramach stypendium artystycznego Województwa Mazowieckiego.

Kasia Nawotka pochodzi z Ciechanowa. Urodziła się w 1999 roku i jest graficzką oraz artystką wizualną. Ukończyła prawo, a obecnie studiuje grafikę artystyczną na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Zajmuje się również projektowaniem książek i okładek.

W swojej twórczości korzysta między innymi z sitodruku i cyjanotypii. Tworzy także książki artystyczne i obiekty. Ważnym obszarem jej zainteresowań jest portret, który traktuje nie tylko jako sposób przedstawiania człowieka, ale także jako przestrzeń eksperymentu z wizerunkiem, cielesnością i sposobami pokazywania postaci. W swoich pracach sięga również po motywy związane z duchowością i sacrum, interesują ją gesty, rytuały oraz symbole zaczerpnięte z różnych tradycji.

Kasia Nawotka zajmuje się też projektowaniem książek i okładek

Jej artystyczne osiągnięcia zostały już docenione. Za cykl sitodruków „Dekonstrukcje" otrzymała trzy nagrody w 43. Konkursie im. Władysława Strzemińskiego - Sztuki Piękne, w tym Nagrodę Hotelu Pietryna, Nagrodę Starej Drukarni oraz Nagrodę OFF Piotrkowska Center. Jest również autorką projektu artystycznego „Everything Is a Circle / Wszystko krąży".

Wystawa w ciechanowskiej bibliotece koncentruje się wokół poszukiwania sensu i pytania o to, jakie formy może przyjmować współczesna duchowość. Punktem wyjścia jest przekonanie, że potrzeba duchowości nie znika, lecz zmienia sposób, w jaki jej doświadczamy i nadajemy znaczenie obrazom, przedmiotom czy gestom.

Tytułowe „Wszystko krąży" odnosi się do cykliczności - nie tylko rozumianej jako powtarzalność, ale również jako powrót w innym kształcie. W pracach Nawotki pojawiają się motywy światła, ciała i śladu oraz symbole zaczerpnięte ze sfery religijnej, które artystka przekształca i umieszcza w nowych kontekstach.

- Potrzeba duchowości nie znika, zmieniają się jedynie sposoby, w jakie jej doświadczamy i nadajemy znaczenia obrazom, przedmiotom czy gestom – tłumaczy Kasia Nawotka.

Artystka podkreśla również znaczenie przypadku i nieprzewidywalności procesu twórczego. Jak mówi, prace są próbą wyjścia poza „demiurgię" – próbą bycia blisko światła, ale nie w jego centrum. To właśnie przestrzeń pomiędzy tym, co trwa, a tym, co się rozpada, staje się jednym z ważnych tematów jej twórczości.

Wernisaż wystawy „Everything Is a Circle / Wszystko krąży" odbędzie się w piątek, 25 września, o godz. 17 w Powiatowej Bibliotece Publicznej przy ul. Warszawskiej 34 w Ciechanowie.

erem

eprasa.pl 3d1e11fed7

POWIAT MŁAWSKI

Wniosek odrzucony

Nie będzie referendum?

Komisarz wyborczy w Ciechanowie II, Paweł Fabisiak, wydał postanowienie, w którym odrzucił wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Rady Powiatu Mławskiego przed upływem kadencji.

Powód? Brak wystarczającej liczby prawidłowo złożonych podpisów mieszkańców popierających tę inicjatywę. To postanowienie można zaskarżyć do sądu administracyjnego.

Referendum zainicjowała 19-osobowa grupa obywateli, w skład której weszli m.in. były poseł Jerzy Pękała i prezes Klubu Seniora „Pogodny Uśmiech" Henryk Kacprzak, a jej pełnomocnikiem został Wojciech Mroczkowski, mieszkaniec Parceli Łomskich. Ten swoisty komitet zawiązał się na fali protestów – zwłaszcza części pracowników szpitala - przeciwko odwołaniu przez Zarząd Powiatu Piotra Parjaszewskiego ze stanowiska dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Formalnie rozpoczął działalność 17 czerwca br. Podpisy zbierał m.in. przy sklepach i kościołach.

Oto jak uzasadniał tę akcję: „Powodem wystąpienia z inicjatywą referendalną jest całkowita utrata zaufania mieszkańców do Rady Powiatu Mławskiego, brak dialogu społecznego, rażące zaniedbania w nadzorze nad kluczowymi obszarami działalności powiatu, w tym ochroną zdrowia, a także brak transparentności w zarządzaniu środkami publicznymi". Są to więc dość ogólnikowe zarzuty.

Wyjaśnijmy. Referendum lokalne przeprowadza się na wniosek co najmniej 10 proc. mieszkańców danego terenu uprawnionych do głosowania. W tym wypadku chodziło o minimum 5 501 obywateli. Na kartach (według ustawowego wzoru) powinny znajdować się następujące dane każdego z nich: imię i nazwisko, adres zamieszkania (zgodny z Centralnym Rejestrem Wyborców, w skrócie: CRW), numer ewidencyjny PESEL, data udzielenia poparcia i własnoręczny podpis.

FOT. AUTOR

Grupa pracowników szpitala z transparentami na czerwcowej sesji Rady Powiatu. Wtedy w kuluarach mówiono o zainicjowaniu referendum

27 sierpnia do komisarza wyborczego w Ciechanowie II wpłynął pisemny wniosek mieszańców o odwołanie Rady Powiatu Mławskiego przed upływem kadencji. W załączniku znajdowało się 380 kart z podpisami 7 335 osób popierających referendum.

W toku weryfikacji tego materiału pracownicy ciechanowskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego, upoważnieni przez komisarza wyborczego, ustalili, iż „2 379 podpisów nie spełniało wymogów wynikających z ustawy o referendum lokalnym oraz uchwały nr 61/2021 Państwowej Komisji Wyborczej".

I tak w 988 przypadkach stwierdzono „brak lub wadliwie podany adres („ również niezgodny z adresem ujęcia w CRW"), a w (uwaga!) 673 przypadkach - „wielokrotny podpis tego samego mieszkańca po uznaniu jednego podpisu, jako prawidłowy". Weryfikatorzy dopatrzyli się też innych niedostatków: braku podpisów wyborców (19), braku albo wadliwie podanego nazwiska lub imienia (72), braku lub błędnego numeru PESEL (374), braku prawa wybierania do właściwej rady (251).

Słowem, według komisarza liczba prawidłowo złożonych podpisów wyniosła 4 956, do wymaganego minimum zabrakło więc 545.

W minionym tygodniu nie udało się nam skontaktować z pełnomocnikiem inicjatywy referendalnej. Zamierzaliśmy go zapytać – po pierwsze - o to, jak to się stało, że 673 razy na liście popierających referendum „znalazł się podpis tego samego mieszkańca". Po drugie – chcieliśmy się dowiedzieć, czy zaskarży postanowienie komisarza do sądu.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, poseł Rafał Romanowski, który na jednej z ostatnich sesji Rady Powiatu Mławskiego skrytykował politykę władz tego samorządu wobec szpitala, złożył interwencję w Państwowej Komisji Wyborczej. Domaga się w niej przede wszystkim wyjaśnienia sposobu weryfikacji adresów i innych danych obywateli, którzy poparli zamiar przeprowadzenia referendum.

K.J.

Mława, 17 września

Pamięć o agresji ze Wschodu

- Choć przez dziesięciolecia prawda była zakłamywana, co i dzisiaj niestety ma miejsce, my Polacy musimy mówić głośno i jednoznacznie, że 1 września i 17 września 1939 roku Polska padła ofiarą niemieckiego i sowieckiego zbrodniczego systemu.

Te dwie daty na zawsze wpisały się w historię naszego narodu, jako dni, w których nasza ojczyzna doświadczyła nieludzkiej tragedii, cierpienia i zdrady. Musimy pamiętać i przekazywać, tak jak dziś, tę prawdę kolejnym pokoleniom, by nigdy nie zapomniano o ofiarach i bohaterach tamtych czasów – mówił Grzegorz Dzikowski, prezes oddziału Związku Sybiraków w Mławie, na tutejszych obchodach 87. rocznicy napaści Związku Sowieckiego na Polskę i Światowego Dnia Sybiraka.

Uroczystość przebiegała według ceremoniału wojskowego. W kościele Świętej Trójcy stawiły się kopania honorowa ze sztandarem 1. Batalionu Składowania w Ciechanowie i orkiestra wojskowa z Torunia. Obecne były też poczty sztandarowe miasta, szkół i stowarzyszeń społecznych. Nie zabrakło przedstawicieli parlamentu, samorządów lokalnych i służb mundurowych.

FOT. AUTOR

Przemarsz z kościoła na cmentarz

Wartę honorową pod pomnikiem Golgoty Wschodu trzymali żołnierze

Mszy św., koncelebrowanej przez miejscowych kapłanów, przewodniczył ks. prob. Sławomir Kowalski. Homilię wygłosił ks. Marek Wiśniewski. Wzywał w niej do pamięci i modlitwy za ofiary zbrodniczych systemów.

Zaraz po liturgii uformował się długi orszak, który przemaszerował pod pomnik Golgoty Wschodu na starym cmentarzu parafialnym. Tutaj, odegrano hymn RP i wciągnięto na maszt biało-czerwoną flagę.

Prezes Dzikowski, mówiąc o skutkach wrześniowej napaści na Polskę dwóch mocarstw, przytoczył fragment poruszających wspomnień swego ojca Stefana Dzikowskiego. W 1945 roku, jako 20-letni chłopiec, ujawniwszy się z grupą żołnierzy Armii Krajowej w okolicach Skępego, został aresztowany i deportowany na „nieludzką ziemię". Do cierpień milionów Polaków, zadanych im przez obu agresorów, nawiązał również Jan Domański z Rodziny Katyńskiej w Olsztynie.

Przy okazji Grzegorz Dzikowski udekorował dwie osoby Złotą Honorową Odznaką, a sześć kolejnych Krzyżem Sybiraka, przyznanym im przez prezesa Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Wśród oznaczonych była Krystyna Fedyna, wdowa po mławskim Sybiraku Franciszku Fedynie. Sześć innych osób otrzymało okolicznościowe podziękowania. W ten sposób zostali uhonorowani ci, którzy kultywują pamięć o Golgocie Wschodu.

W trakcie uroczystości odczytano imiona i nazwiska 33 - już nieżyjących - mławskich Sybiraków i apel pamięci. Orkiestra natomiast zagrała Marsz Sybiraków i melodię „Śpij kolego w ciemnym grobie". Kampania honorowa zaś oddała salwę z broni strzeleckiej. Na zakończenie delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod pomnikiem. **(kj)**

Interesująca wystawa o XIX - wiecznej pianistce i kompozytorce

Bądarzewska mławska i światowa

W parku miejskim w Mławie otwarto plenerową wystawę „Romantyczny salon Tekli Bądarzewskiej", przygotowaną przez Archiwum Państwowe w Warszawie.

Rzecz opowiada o XIX-wiecznej pianistce i kompozytorce, do niedawna bardziej znanej za granicą, np. w Japonii, niż w Polsce.

Na dziesięciu planszach możemy śledzić jej życie i twórczość. Tekst – w językach polskim i angielskim – ilustrują manuskrypty i okładki wydań utworów artystki oraz zdjęć miejsc z nią związanych.

Wbrew temu, co jeszcze kilkanaście lat temu mogliśmy przeczytać nie tylko w lokalnych mediach, Tekla przyszła na świat nie w Mławie, lecz w Warszawie, 17 września 1823 roku. Świadczy o tym - w końcu odnaleziony w archiwum parafii Matki Bożej Loretańskiej na stołecznej Pradze – akt jej chrztu. Rodzicami tego dziewczęcia byli Andrzej Bądarzewski i Tekla z Chrzanowskich. Nazwiska sugerują, że oboje wywodzili się z drobnej szlachty, zapewne mazowieckiej. W Mławie natomiast urodziły się matka kompozytorki i jej starsza siostra Julianna.

Tekla juniorka, jak wiele ówczesnych dziewcząt z bogatszych domów, odebrała tylko edukację domową, a w każdym razie nie ukończyła szkoły czy wyższej uczelni muzycznej. Niewątpliwie w tej dziedzinie była obdarzona wrodzonym, naturalnym talentem.

Oczywiście, jak wtedy niemal każda panienka wyszła za mąż, w 1852 roku (miała wówczas 19 lat), za Jana Baranowskiego, urzędnika intendentury armii rosyjskiej. Z tego związku na pewno urodziły się trzy córki: Maria, Bronisława i Janina. Być może Baranowcy mieli jeszcze dwoje dzieci, które zmarły w okresie niemowlęcym. Bohaterka tej wystawy, niestety, zmarła przedwcześnie, 29 września w 1861 roku w Warszawie, w wieku zaledwie 38 lat. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim. Na jej grobie znajduje się figura kobiety trzymającej rulon nut. O miejsce wiecznego spoczynku artystki troszczy się Towarzystwo Miłośników Warszawy.

FOT. AUTOR

Fragment wystawy

Tekla Bądarzewska -Baranowska prawdopodobnie - a raczej na pewno - zaczęła grać na instrumentach już jako dziewczynka. Przypisuje się jej kompozycję 41 salonowych utworów na fortepian. W większości są to miniatury. Rozgłos przyniósł jej utwór pt. „Modlitwa dziewicy". Jej partytura, wydana drukiem w 1851 roku w Warszawie, została następnie upowszechniona w wielu krajach, w tym w Stanach Zjednoczonych i Australii.

W bliższych nam czasach twórczość Bądarzewskiej była bardziej znana i ceniona w Japonii aniżeli w Polsce.

W naszym kraju autorka „Modlitwy dziewicy" została odkryta dopiera w obecnym stuleciu. Przyczyniła się do tego biografia pianistki i kompozytorki pióra Beta Michalec, wydana w 2012 roku. Wtedy też ukazała się pierwsza w Polsce płyta z muzyką Bądarzewskiej pt, „Zapomniany dźwięk" w wykonaniu Marii Pomianowskiej i jej przyjaciół.

Tak czy inaczej, Mława wręcz spontanicznie „adoptowała" Teklę i uznała ją za „swoją". Dość powiedziecieć, że nadała jej imię estradzie w parku i skwerowi w śródmieściu. Mało temu, tutaj się zawiązało – i aktywnie działa – Towarzystwo Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej.

K.J.

eprasa.pl 3d1e11fed7

POWIAT PŁOŃSKI

Wielomilionowa pożyczka na targowisko

Płoński samorząd planuje modernizację targowiska – w efekcie tej inwestycji przy ulicy Pułtuskiej ma powstać nowoczesne targowisko, na którym będzie 1100 miejsc dla handlujących. Na ostatniej sesji, po bardzo długiej dyskusji, rada miasta zdecydowała o zaciągnięciu dwóch pożyczek na sfinansowanie tej inwestycji.

Długą dyskusję podczas środowej sesji rady miasta Płońska (16 września) wzbudziły dwie uchwały, związane z finansowaniem planowanej modernizacji targowiska miejskiego przy ul. Pułtuskiej.

Ma być to jedna z większych planowanych inwestycji najbliższych lat, ale sposób jej finansowania wywołał emocjonalną dyskusję.

Burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik przypominał, że od wielu lat miasto szukało dofinansowania na modernizację płońskiej targowicy, a teraz jest możliwość, by obietnicę tej inwestycji można było spełnić.

Wartość powyższego zadania to ponad 24,5 mln zł. Miasto planuje zaciągnięcie pożyczki – ponad 17,5 mln zł z Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027, a jak przekonuje ratusz, jest to finansowanie preferencyjne – bez opłat i prowizji bankowych, z możliwością umorzenia do 35 proc. kapitału, jeżeli projekt spełni wymagane kryteria. Spłatę tej pożyczki zaplanowano na lata 2029–2041.

Pozostałe blisko 7 mln zł, miasto planuje zabezpieczyć drugą pożyczką długoterminową, przeznaczoną na wkład własny. Spłatę zaplanowano na lata 2029–2038.

W ramach zadania teren zostałby utwardzony kostką betonową, wydzielonych zostałoby 1100 miejsc dla handlujących, 350 miejsc postojowych oraz stanowisk gastronomicznych. Zakres prac obejmuje również wykonanie oświetlenia, kanalizacji deszczowej i sieci wodociągowej, budowę portierni z sanitariatami, zagospodarowanie zieleni, a także budowę kładki pieszo-rowerowej nad Płonką, która połączyłaby targowisko i tereny za rzeką, gdzie planowana jest budowa parkingu. Miasto planuje rozpoczęcie prac w przyszłym roku.

Ratusz dysponuje już dokumentacją projektową, kosztorysami i prawomocnymi pozwoleniami na budowę. Droga formalna zajęła ponad pięć lat, m.in. ze względu na uwarunkowania tego terenu i kwestie związane z jego położeniem na obszarze zalewowym.

Jednym z założeń modernizacji jest stworzenie przestrzeni, która będzie mogła być wykorzystywana nie tylko podczas wtorkowego i niedzielnego handlu. W dokumentacji projektu przewidziano możliwość organizowania w dni nietargowe m.in. koncertów, pokazów, wystaw sprzętu rolniczego, prezentacji samochodów sportowych i zabytkowych, targów tematycznych, kiermaszów, giełd, wydarzeń motoryzacyjnych czy innych okazjonalnych wydarzeń.

Projekt zakłada również, że podczas realizacji prac handel na targowisku będzie utrzymany, choć okresowo może odbywać się w ograniczonym zakresie, tak aby możliwe było jednoczesne prowadzenie robót.

Po modernizacji miałyby się również zmienić zasady naliczania opłaty targowej – dzierżawa miejscówek przez kupujących odbywałaby się poprzez licytację.

Część radnych uważa, że inwestycji nie powinno się finansować z kredytu, w sytuacji, gdy miasto ma do spłaty zobowiązania z tytułu inwestycji z ostatnich lat, a sprawa nie powinna być procedowana w pośpiechu.

Środowa decyzja radnych nie była jednomyślna. W obu głosowaniach wynik był taki sam: 11 radnych głosowało za, 9 przeciw, a 1 radna wstrzymała się od głosu.

Za uchwałami głosowali: Arkadiusz Barański, Marta Golacik-Rybka, Agnieszka Gzylewska, Mateusz Kacprowski, Patryk Kowalski, Grzegorz Krupiński, Kamila Skotak, Ewa Sokólska, Marzanna Stasiak, Magdalena Wyrczyńska, Monika Zimnawoda. Przeciw: Ryszard Antoniewski, Wojciech Bluszcz, Grzegorz Czerniawski, Andrzej Ferski, Aneta Jerzak, Marcin Kośmider, Benedykt Nowakowski, Marcin Pankowski, Henryk Zienkiewicz. Od głosu wstrzymała się radna Bożena Dzitowska.

KO

Nowy dyrektor raciąskiego MCK

Miejskim Centrum Kultury w Raciążu pokieruje Robert Szymborski. Zastąpił na tym stanowisku Magdalenę Grzywacz, która została dyrektorem centrum kultury w Iławie.

W środę, 16 września stanowisko dyrektora raciąskiego MCK objął Robert Szymborski – jego kandydaturę wskazała komisja konkursowa. Urząd Miejski w Raciążu ogłosił konkurs z uwagi na fakt, że dotychczasowa dyrektor Magdalena Grzywacz, wygrała konkurs na stanowisko dyrektora Iławskiego Centrum Kultury.

Robert Szymborski współpracuje z MCK w Raciążu od dawna, jest m.in. opiekunem chóru.

KO

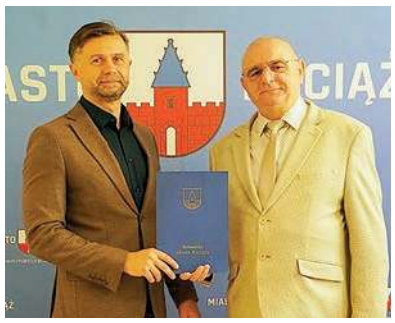

Nowym dyrektorem raciąskiego MCK został Robert Szymborski

Stadion w Raciążu już otwarty

Stadion Miejski im. Jerzego Arceusza w Raciążu został uroczyście otwarty po modernizacji. W pierwszym od 295 dni meczu ligowym Błękitni Raciąż zmierzyli się z Huraganem Bodzanów.

W niedzielę, 13 września uroczyście otwarto Stadion Miejski im. Jerzego Arceusza w Raciążu. Oficjalnemu otwarciu zmodernizowanego boiska towarzyszyła część sportowo-artystyczna, poczęstunek, atrakcje dla dzieci, a najważniejszym elementem był, pierwszy od 295 dni mecz ligowy Błękitnych Raciąż - rywalem podopiecznych Krzysztofa Taflińskiego był Huragan Bodzanów, w którym gospodarze pokonali gości 9:0.

Przypomnijmy, że modernizację największego obiektu sportowego w Raciążu wykonało Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Raciążu, miejska spółka.

W ramach inwestycji przeprowadzono modernizację płyty głównej boiska, powstało również boisko treningowe ze sztuczną nawierzchnią, oświetlenie i monitoring.

Koszt modernizacji stadionu to blisko 2 mln zł – są to środki pozyskane przez ratusz w ramach rządowego programu Polski Ład.

KO

Na zmodernizowanym obiekcie rozegrany pierwszy mecz

Wyróżnią statuetką „Sochociński Guzik"

Płońsk ma swoje Płońskie Wieże, gmina Płońsk - Złote Kłosy, Baboszewo - Baboszewskie Sokoły, a Sochocin będzie miał Sochocińskie Guziki.

Sochociński samorząd chce nagrodzić osoby, organizacje, instytucje i przedsiębiorców, którzy działają na rzecz rozwoju miasta i gminy Sochocin.

Urząd Miasta i Gminy ogłosił właśnie nabór zgłoszeń kandydatów do wyróżnień w różnych kategoriach. Mieszkańcy mogą je składać do 9 października drogą elektroniczną (email: gmina@sochocin.pl) lub w formie papierowej w sekretariacie UMiG Sochocin. Regulamin i wzór formularza zgłoszeniowego dostępne są na stronie internetowej urzędu. Decyzję w sprawie wyróżnień zgłoszonych przez mieszkańców kandydatur podejmie kapituła konkursu, a uroczysta gala ma się odbyć w listopadzie.

Statuetki „Sochociński guzik" będą przyznawane w następujących kategoriach:

SPOŁECZNOŚĆ I LUDZIE: „Razem Możemy Więcej" - nagroda dla stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich, jednostki OSP, fundacji, grupy mieszkańców lub innej organizacji, która poprzez swoją działalność buduje lokalną wspólnotę, odpowiada na potrzeby mieszkańców i pokazuje, że wspólne działanie może zmieniać najbliższe otoczenie; „Młody Sochocin" - nagroda dla młodej osoby (do 25 roku życia), która poprzez swoje osiągnięcia, talent, pasję, działalność społeczną lub zaangażowanie w życie lokalnej społeczności pokazuje, że młodzi mieszkańcy mają wpływ na przyszłość Sochocina; „Serce dla Sochocina" - nagroda dla osoby, która bezinteresownie działa na rzecz mieszkańców, pomaga innym, angażuje się w życie lokalnej społeczności i swoją codzienną postawą pokazuje, że troska o drugiego człowieka i „małą Ojczyznę" jest jedną z najważniejszych wartości.

KULTURA, SZTUKA I DZIEDZICTWO: „Mecenas Kultury" - nagroda dla osoby, przedsiębiorcy, firmy, instytucji lub organizacji, która w szczególny sposób wspiera kulturę, sztukę i lokalne inicjatywy kulturalne, tworząc przestrzeń do działania dla twórców i mieszkańców; „Twórca Kultury" - nagroda dla artysty, animatora, instruktora, zespołu, twórcy lub osoby związanej z kulturą, której działalność wzbogaca życie kulturalne Sochocina i promuje Ziemię Sochocińską poprzez sztukę, twórczość i działalność artystyczną; „Strażnik Historii i Lokalnego Dziedzictwa" - nagroda dla osoby, organizacji lub instytucji, która w szczególny sposób pielęgnuje historię, tradycje, zwyczaje, pamięć o mieszkańcach oraz materialne i niematerialne dziedzictwo Ziemi Sochocińskiej, przekazując je kolejnym pokoleniom.

GOSPODARKA I ROZWÓJ: „Przedsiębiorczy dla Sochocina" - nagroda dla przedsiębiorcy lub firmy, która poprzez swoją działalność przyczynia się do rozwoju gospodarczego gminy, tworzy miejsca pracy, inwestuje lokalnie i jednocześnie aktywnie uczestniczy w życiu społeczności; „Lokalny Mecenas" - nagroda dla firmy, przedsiębiorcy lub instytucji, która systematycznie wspiera lokalne inicjatywy, wydarzenia, organizacje, sport, kulturę lub działania społeczne, aktywnie uczestnicząc w życiu gminy; „Dla Naszej Ziemi" - nagroda dla osoby, organizacji, firmy lub instytucji podejmującej działania na rzecz ochrony środowiska, ekologii, rzeki Wkry, lokalnej przyrody, estetyki przestrzeni publicznej oraz poprawy jakości życia mieszkańców.

SPORT, PASJA I ROZWÓJ: „Sportowa Duma Sochocina" - nagroda dla zawodnika, trenera, drużyny, działacza lub organizacji sportowej za wybitne osiągnięcia, rozwój sportu i aktywności fizycznej oraz godne reprezentowanie Sochocina na arenie lokalnej, regionalnej, ogólnopolskiej lub międzynarodowej; „Pasja, która Inspiruje" - nagroda dla osoby, organizacji, klubu lub grupy, która dzięki wyjątkowej pasji, talentowi i osiągnięciom wyróżnia się w swojej dziedzinie, rozwija ją i inspiruje innych do podążania własną drogą. Wyróżnienie dla tych, którzy swoją działalnością, sukcesami lub twórczością stanowią przykład konsekwencji, zaangażowania i realizowania własnych ambicji; „Aktywni z Pasją" - nagroda dla osoby, organizacji, klubu lub grupy, która poprzez swoją aktywność i zaangażowanie zachęca innych do wspólnego działania, aktywnego spędzania czasu, rozwijania zainteresowań i uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności.

ZASŁUGI DLA ZIEMI SOCHOCIŃSKIEJ: „Ambasador Sochocina" - nagroda specjalna dla osoby, która poprzez swoje osiągnięcia, działalność zawodową, artystyczną, społeczną, sportową lub naukową promuje Sochocin i Ziemię Sochocińską poza granicami gminy, budując jej pozytywny wizerunek; „Honorowy Laur Sochocina" - najwyższe wyróżnienie „Sochocińskiego Guzika", przyznawane za całokształt działalności, wieloletnie zaangażowanie oraz szczególne i trwałe zasługi dla Miasta i Gminy Sochocin i jej mieszkańców.

KO

eprasa.pl 3d1e11fed7

POWIAT PUŁTUSKI

Pułtuskie Targi Pracy i Przedsiębiorczości 2026

18 września br. na terenie Powiatowego Urzędu Pracy w Pułtusku odbyły się Pułtuskie Targi Pracy i Przedsiębiorczości 2026.

Wydarzenie po raz kolejny stało się przestrzenią bezpośrednich spotkań lokalnych pracodawców z osobami poszukującymi zatrudnienia i nowych ścieżek rozwoju zawodowego. Targi odbyły się pod honorowym patronatem Starosty Pułtuskiego i Burmistrza Miasta Pułtusk, we współpracy z Cechem Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusku.

Uczestnicy targów mieli okazję zapoznać się z aktualnymi ofertami pracy w regionie, skonsultować się z przedstawicielami lokalnego biznesu oraz uzyskać praktyczne informacje dotyczące zakładania i prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Uroczystego otwarcia dokonała Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Pułtusku Agata Łojek. W imieniu Samorządu Powiatu Pułtuskiego głos zabrała Wicestarosta Emilia Gąsecka, a do zgromadzonych zwrócili się również Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak oraz Starszy Cechu Janusz Borzyński. W wydarzeniu uczestniczyli także m.in. Sekretarz Powiatu Pułtuskiego Katarzyna Jankowska, dyrektorzy szkół i jednostek organizacyjnych powiatu oraz uczniowie lokalnych szkół ponadpodstawowych.

Targi pracy to przede wszystkim skuteczna platforma skracająca dystans między pracodawcami a osobami wkraczającymi na rynek zatrudnienia. Bezpośredni kontakt pozwala kandydatom, w tym licznie obecnej młodzieży, poznać realne wymagania lokalnego biznesu, skonsultować swoje plany zawodowe i złożyć dokumenty aplikacyjne bez barier formalnych. Dla przedsiębiorców i instytucji to z kolei sprawdzony sposób na pozyskanie zmotywowanej kadry oraz realny impuls wspierający rozwój gospodarczy całego regionu.

BH

Zakończyła się przebudowa drogi w Koziegłowach

Bezpieczniej, wygodniej i nowocześnie

Mieszkańcy Koziegłów w gminie Pokrzywnica oraz wszyscy kierowcy korzystający z lokalnych tras zyskali nowoczesną, w pełni zmodernizowaną infrastrukturę drogową.

Pomyślnie przeprowadzono odbiór końcowy i oficjalnie oddano do użytku odnowiony odcinek drogi gminnej – o czym poinformował Urząd Gminy Pokrzywnica. Inwestycja ta w realny sposób wpłynie na podniesienie komfortu codziennych dojazdów oraz znaczącą poprawę bezpieczeństwa ruchu.

W ramach zrealizowanego przedsięwzięcia kompleksową metamorfozę przeszedł odcinek o długości blisko 775 metrów. Drogowcy przygotowali solidną podbudowę z kruszywa łamanego, na której ułożono nową, równą nawierzchnię asfaltową o szerokości czterech i pół metra, składającą się z pięciocentymetrowej warstwy wiążącej oraz czterocentymetrowej warstwy ścieralnej. Zakres prac objął także wyprofilowanie i utwardzenie poboczy z kruszywa, wykonanie czytelnego oznakowania pionowego i poziomego, a także zabezpieczenie przebiegającej w pasie drogowym sieci teletechnicznej.

Całkowity koszt zadania wyniósł ponad 525 tysięcy złotych.

Przedsięwzięcie zrealizowano dzięki skutecznemu pozyskaniu przez Gminę Pokrzywnica dofinansowania z budżetu Województwa Mazowieckiego w kwocie 100 tysięcy złotych, dedykowanego modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Wykonawcą robót budowlanych było wyspecjalizowane przedsiębiorstwo Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk z Kacic.

Nowo oddany odcinek to kolejna udana inwestycja drogowa w gminie, która przyczynia się do zrównoważonego rozwoju regionu i sprawia, że codzienne podróże mieszkańców stają się płynniejsze i bezpieczniejsze.

BH

Teraz plac budowy, niebawem nowoczesny Ośrodek Zdrowia

Plac budowy w Pniewie tętni życiem, a prace nad nowym budynkiem usługowym nabierają coraz większego rozpędu.

Ciężki sprzęt i ekipy budowlane nie zwalniają tempa, dzięki czemu postępy widać już gołym okiem. Z ziemi wyłaniają się pierwsze, solidne zarysy przyszłego obiektu – obecnie wykonawcy realizują jeden z kluczowych etapów całej inwestycji, jakim jest betonowanie fundamentów.

Krok po kroku powstaje przestrzeń, która już niebawem całkowicie odmieni lokalny dostęp do opieki medycznej. W nowym obiekcie swoją siedzibę znajdzie nowoczesny Ośrodek Zdrowia oraz punkt apteczny. Połączenie przychodni z apteką w jednym miejscu zapewni pacjentom leczenie i obsługę w komfortowych, w pełni współczesnych standardach, umożliwiając również szybki zakup niezbędnych leków tuż po wizycie lekarskiej.

Przedsięwzięcie pn. „Budowa budynku usługowego w Pniewie" to strategiczny projekt dla lokalnego samorządu, którego całkowity koszt szacowany jest na 4 876 000,00 zł. Realizacja tak dużego zadania jest możliwa dzięki skuteczności Gminy Zatory, która pozyskała aż 2 miliony złotych dofinansowania z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Instrument Wsparcia Inwestycji Samorządowych – Mazowsze Pomaga". Inwestycja prowadzona jest na podstawie partnerskiego porozumienia pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego.

Nowa infrastruktura zdrowotna ma fundamentalne znaczenie nie tylko dla samego Pniewa, ale również dla mieszkańców okolicznych miejscowości, które pozostają pod opieką placówki. Inwestycja realnie podniesie jakość życia w całym regionie, a dynamicznie postępujące prace fundamentowe przybliżają moment otwarcia bezpiecznej i nowoczesnej przestrzeni dla pacjentów.

BH

KRONIKA POLICYJNA

Śmigłowiec LPR zabrał 9-latka do szpitala

Nieszczęśliwy wypadek w Golądkowie

Chwile grozy rozegrały się w środowy wieczór na terenie powiatu pułtuskiego. Podczas jazdy na hulajnodze elektrycznej ciężkich obrażeń doznał 9-letni chłopiec. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowane dziecko do stolicy.

Do niebezpiecznego wypadku doszło w środę, 16 września, krótko po godzinie 19:00 w miejscowości Golądkowo. Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 9-letni chłopiec przemieszczał się hulajnogą elektryczną jezdnią. Mimo że miał na głowie kask ochronny, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, co przyczyniło się do groźnego wypadku.

- W nieustalony na tę chwilę sposób stracił panowanie nad pojazdem, a następnie przewrócił się na jezdnię. W wyniku upadku dziecko doznało obrażeń ciała. Na miejsce wezwano helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do specjalistycznego szpitala w Warszawie - informuje nadkom. Milena Kopczyńska oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Na miejscu zdarzenia policjanci przeprowadzili oględziny oraz zabezpieczyli ślady, które pozwolą ustalić przebieg i przyczyny tego nieszczęśliwego wypadku.

Restrykcyjne przepisy i odpowiedzialność

- To tragiczne zdarzenie pokazuje, jak niebezpieczne potrafią być z pozoru niegroźne zabawy czy codzienne podróże na jednośladach. Godziny wieczorne, w których doszło do wypadku, to czas pogorszonej widoczności, co dodatkowo zwiększa ryzyko na drodze. Hulajnoga – zarówno tradycyjna, jak i elektryczna – to pojazd, który wymaga olbrzymiej uwagi, odpowiedniego przygotowania oraz bezwzględnego przestrzegania zasad bezpieczeństwa – przypominają pułtuscy funkcjonariusze.

Przepisy ruchu drogowego jasno określają zasady korzystania z hulajnogi elektrycznej. Dzieci poniżej 13 roku życia nie mogą korzystać z niej na drodze publicznej – nawet pod opieką dorosłego. Osoby w wieku 13–18 lat muszą posiadać kartę rowerową lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 albo T. Po ukończeniu 18 lat takie uprawnienia nie są wymagane.

Od 3 czerwca obowiązuje również przepis nakładający obowiązek jazdy w kasku dla osób do 16. roku życia kierujących hulajnogą elektryczną, rowerem lub urządzeniem transportu osobistego. To ważne, ponieważ głowa jest najbardziej narażona na poważne obrażenia podczas upadku lub zderzenia.

Apel pułtuskiej policji

Funkcjonariusze przypominają, że chwila nieuwagi lub brak odpowiedniego zabezpieczenia na jednośladzie mogą prowadzić do tragedii – szczególnie po zmroku, gdy widoczność gwałtownie spada. Apelują również do dzieci i młodzieży:

„Chrońcie swoją głowę. Zanim wsiądziecie na hulajnogę lub rower, zawsze zakładajcie kask ochronny i mocno go zapinajcie. To nie jest powód do wstydu – to dowód na to, że jesteście mądrymi i odpowiedzialnymi uczestnikami ruchu" .

Mundurowi podkreślają, że rozwaga i bezwzględne respektowanie przepisów to podstawa, by wolny czas spędzany na świeżym powietrzu nie kończył się interwencją służb medycznych.

BH

eprasa.pl 3d1e11fed7

POWIAT PRZASNYSKI

Zabójstwo w Przasnyszu – podejrzani w areszcie

Zatrzymano dwóch mężczyzn podejrzanych o zabójstwo 56-latka, którego zwłoki znaleziono w pustostanie przy ulicy Świerczewo w Przasnyszu.

W sobotę, 12 września, około godz. 18:30, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu został powiadomiony o znalezieniu ciała w pustostanie przy ul. Świerczewo w Przasnyszu. Na miejsce natychmiast skierowano policjantów, którzy potwierdzili, że znajdują się tam zwłoki mężczyzny w stanie znacznego rozkładu.

Policjanci, pod nadzorem prokuratora, przeprowadzili oględziny, zabezpieczyli ślady i dowody. Wstępne ustalenia wskazały, że na ciele mężczyzny znajdowało się kilkanaście ran kłutych.

Już następnego dnia, 13 września, policjanci ustalili tożsamość zmarłego. Okazał się nim 56-letni mężczyzna w kryzysie bezdomności.

- Od chwili znalezienia ciała mężczyzny przasnyscy policjanci intensywnie pracowali nad wyjaśnieniem okoliczności jego śmierci. W działania zaangażowani byli również funkcjonariusze Wydziałów Zamiejscowych Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu oraz Sekcji Zamiejscowej w Ciechanowie. Współpraca policjantów z różnych jednostek pozwoliła na sprawne prowadzenie czynności i skuteczne weryfikowanie kolejnych ustaleń – informuje asp. Ilona Cichocka z KPP w Przasnyszu.

Funkcjonariusze analizowali zgromadzone informacje i skrupulatnie weryfikowali każdą pojawiającą się w sprawie okoliczność. Wszystko po to, aby ustalić przebieg zdarzenia oraz osoby odpowiedzialne za śmierć 56-latka.

Działania policjantów, prowadzone na terenie kilku powiatów, doprowadziły do odnalezienia i zatrzymania sprawców już po trzech dniach od znalezienia zwłok.

- We wtorek 15 września, funkcjonariusze zatrzymali w Szczytnie dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie tego przestępstwa, którzy ukrywali się w pustostanie. Zatrzymani to mieszkańcy powiatu przasnyskiego w wieku 31 i 60 lat – przekazuje asp. Ilona Cichocka.

W środę, 16 września, policjanci doprowadzili zatrzymanych mężczyzn do Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu, gdzie usłyszeli zarzut zabójstwa. Tego samego dnia sąd aresztował ich na trzy miesiące.

KO

Tropem Prząśnika

Wzdłuż Węgierki w Przasnyszu powstaje nowa przestrzeń do spacerów, odpoczynku i rekreacji. Trasa „Tropem Prząśnika" jest już wyraźnie widoczna w terenie.

Inwestycja rozpoczęła się w sierpniu i prace sprawnie postępują. Nowa ścieżka biegnie wzdłuż prawego brzegu Węgierki, tworząc atrakcyjny szlak spacerowy. Jednym z charakterystycznych elementów inwestycji będą drewniane kładki i tarasy widokowe oraz miejsca przeznaczone do odpoczynku. W rejonie mostów zaplanowano łagodne zejścia wykonane w formie drewnianych konstrukcji. W miejscach o stabilnym podłożu zaplanowano utwardzone alejki wykonane z kruszywa naturalnego. Na terenach trudniej dostępnych, takich jak obszary podmokłe, powstaną drewniane konstrukcje prowadzone tuż nad ziemią. Projekt przewiduje połączenie ścieżki w trzech miejscach z zabytkami, a także z już funkcjonującą infrastrukturą. Nie jest to zwykła ścieżka. Pojawią się ławki, hamaki, siedziska i huśtawki, a także pergole. Wzorem innych miast powstaną: społeczna biblioteczka z fotelami, stojaki na rowery oraz stacja umożliwiająca ich podstawową naprawę. Trasa zostanie oświetlona i objęta monitoringiem wizyjnym. Projekt zakłada także nowe nasadzenia zieleni. Infrastruktura, mała architektura i oznakowanie mają zostać dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Budowa trasy „Tropem Prząśnika wzdłuż rzeki Węgierki" realizowana jest w formule „projektuj i buduj". Za wykonanie zadania odpowiada firma SORTED Sp. z o.o., która zaoferowała realizację inwestycji za 3,8 mln zł. Przedsięwzięcie otrzymało dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027.

ESKA

Złote gody

W dniu 12 września w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu odbyła się uroczystość 50-lecia pożycia par małżeńskich. Uroczystość poprzedziła msza święta w intencji Jubilatów w kościele farnym.

Uroczystość zainaugurował burmistrz Chrostowski, po czym obecnym na sali 18 parom małżeńskim wręczono Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Medal nadawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na mocy ustawy z dnia 16 października 1992 r. osobom, które przeżyły w jednym związku 50 lat, ma kształt sześcioramiennej gwiazdy, w środku której z jednej strony jaśnieje napis „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie", a z drugiej widnieją dwie srebrzyste róże.

Odznaczenia odebrały z rąk burmistrza, wiceburmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej pary małżeńskie: Alina i Leszek Chodkowscy, Anna i Henryk Chodkowscy, Stanisława i Piotr Gabryccy, Elżbieta i Bogdan Gołaszewscy, Jadwiga i Kazimierz Grabowscy, Jadwiga i Jan Grzymkowie, Barbara i Jerzy Guzdajowie, Teresa i Tadeusz Kaszubowscy, Jolanta i Stanisław Królowie, Henryka i Zygmunt Miłkowie, Halina i Zygmunt Misztalowie, Jadwiga i Stanisław Nałęczowie, Regina i Wiesław Prusikowie, Wiesława i Stanisław Przybyłkowie, Zenobia i Lech Strachowscy, Urszula i Zdzisław Szacherscy, Danuta i Jan Szczepańscy oraz Urszula i Kazimierz Winniccy. Jubilaci oraz licznie zgromadzeni goście wysłuchali kilku znanych piosenek w wykonaniu Magdaleny Goliasz-Zagajewskiej. W rodzinnej, ciepłej atmosferze Jubilaci otrzymali życzenia i kwiaty także od najbliższych. Na zakończenie podzielono się jubileuszowym tortem.

ESKA

KGW Wygodni Zakociacy znów na podium

KGW „Wygodni Zakociacy" z Zakocia, podczas wojewódzkiego półfinału konkursu kulinarnego „Polska Smakuje", po raz kolejny stanęli na poddium.

Konkurs ten to tegoroczna odsłona dobrze znanej od 2015 roku „Bitwy Regionów". Wydarzenie organizowane jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Ma na celu promowanie polskiej kuchni regionalnej, lokalnych surowców oraz aktywizację społeczności wiejskich.

„Zakociacy" zdobyli III miejsce, pokonując w kulinarnej rywalizacji koła z całego regionu. Jury konkursowe zachwyciła ich autorska potrawa pod nazwą: „Ślimaki Gajowego Boruchy z sosem biało-czerwonym".

– Konkurencja była naprawdę ogromna – poinformował Urząd Gminy Przasnysz, – w zmaganiach udział wzięły aż 23 Koła Gospodyń Wiejskich. Tym bardziej cieszy sukces naszych reprezentantów.

Ekspertów kulinarni oceniali potrawy pod kątem kompozycji smakowej, aromatu, tekstury oraz sposobu zaprezentowania dania. Danie urzekło nie tylko wybitnym smakiem, ale również estetyką i podkreśleniem naszych barw narodowych.

ESKA

FOT. WYGODNI ZAKOCIACY/FB

Wyprowadzili kobietę z płonącego mieszkania

Przasnyscy policjanci jako pierwsi dotarli do budynku, w którym powstał pożar. Wyprowadzili z płonącego mieszkania 41-letnią kobietę.

We wtorek, 15 września, po godzinie 18, dyżurny KPP w Przasnyszu otrzymał zgłoszenie o nietrzeźwej kobiecie, która miała podpalić łóżko w swoim mieszkaniu na jednym z osiedli w Przasnyszu. Na miejsce skierowano patrol WRD w składzie: mł. asp. Małgorzata Piotrowska oraz sierż. Patryk Trzciński.

Policjanci jako pierwsi dotarli do budynku. Mieszkańcy poinformowali ich o zadymieniu na klatce schodowej. Z mieszkania wydobywał się intensywny dym, a przebywająca w środku kobieta nie chciała otworzyć drzwi.

- W obliczu realnego zagrożenia funkcjonariusze natychmiast podjęli działania i dostali się do środka. W mieszkaniu zauważyli płonącą kanapę, obok której siedziała 41-letnia kobieta, odmawiająca opuszczenia lokalu. Policjanci, wykazując się odwagą i opanowaniem, wyprowadzili kobietę w bezpieczne miejsce. Następnie przystąpili do gaszenia kanapy, ograniczając rozwój pożaru do czasu przyjazdu straży pożarnej – informuje asp. Ilona Cichocka z KPP w Przasnyszu.

Od lewej mł. aspirant Małgorzata Piotrowska i sierż. Patryk Trzciński

Na miejsce dotarły zastępy Państwowej Straży Pożarnej oraz zespół ratownictwa medycznego. Kobieta została przewieziona do szpitala w Przasnyszu na dalsze badania. Badanie stanu trzeźwości potwierdziło, że była pod wpływem alkoholu. Po udzieleniu pomocy medycznej została zatrzymana i osadzona w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych KPP w Przasnyszu.

- Postawa policjantów zasługuje na szczególne uznanie. Ich odwaga, opanowanie i szybka reakcja potwierdzają, że słowa „Pomagamy i chronimy" są codzienną praktyką, a nie tylko hasłem – dodaje asp. Ilona Cichocka.

KO

eprasa.pl 3d1e11fed7

POWIAT MAKOWSKI

Pamięci ofiar mordu

W 86. rocznicę mordu na Wąskim Lesie odbyła się uroczystość upamiętniająca ofiary tych tragicznych wydarzeń.

Głównym punktem obchodów było uroczyste złożenie wieńców oraz zniczy pod pomnikiem pamięci. Dopełnieniem i zwieńczeniem całej uroczystości była msza święta odprawiona w intencji pomordowanych.

- Wspólne spotkanie było okazją do refleksji oraz oddania należnego szacunku tym, którzy stracili życie w tamtych okrutnych czasach. Podniosły charakter uroczystości podkreśliła obecność pocztów sztandarowych reprezentujących lokalne szkoły i instytucje (…) Pamięć o bohaterach tamtych dni pozostaje na zawsze żywa w naszych sercach, stanowiąc bezcenną lekcję historii oraz wieczne zobowiązanie dla kolejnych pokoleń – przekazuje powiat makowski.

Uroczystość współorganizowali starosta Mirosław Augustyniak i wójt gminy Czerwonka Paweł Kacprzykowski.

- 12 lutego 1940 roku ludność powiatu makowskiego została eksterminowana do Wąskiego Lasu w ramach akcji T-4. Niemiecki okupant pod pretekstem udzielenia darmowej pomocy medycznej, zapisał na listy wszystkich, którzy się zgłosili, a w szczególności osoby z niepełnosprawnością. Po rzekomym pobycie „pacjentów" w utworzonym przez okupanta szpitalu w Makowie, 12 lutego 1940 roku przewieziono ich do lasu, po czym rozstrzelano i zakopano w dwóch wcześniej przygotowanych dołach. Pod koniec II wojny światowej Niemcy ekshumowali ciała około 500 osób i wywieźli w stronę Makowa Mazowieckiego, a następnie w nieznanym kierunku. Analiza dokumentów podobnych zbrodni dokonanych na terenie północnego Mazowsza, pozwala przypuszczać, że szczątki mogły zostać wywiezione do Lasu Białuckiego, gdzie w 2022 roku zostały odkryte masowe groby, w których odnaleziono około 17 ton prochów – informuje powiat.

RK

FOT. POWIAT MAKOWSKI

Pomnik pamięci

Piknik militarny po raz 15

W dniach 11/12 września miał miejsce XV Różański Piknik Militarny, organizowany przez burmistrza gminy Różan, Gminny Ośrodek Kultury i Czytelnictwa w Różanie, Hotel Avangarda, Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych oraz Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Różańskiej.

FOT. GOKiC W RÓŻANIE

Pokaz kawaleryjski

Pierwszego dnia wieczorem w Forcie nr 1 przy ul. Szkolnej odbył się plenerowy pokaz filmowy w organizacji Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych. Uczestnicy obejrzeli film „Pojedynek", w reżyserii Łukasza Palkowskiego.

Drugi dzień pikniku odbywał się w Forcie nr 4 przy ul. Królowej Bony.

Przed południem rozpoczęły się Dni Otwarte Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych. Uczestnicy mogli w trzech grupach zwiedzać KSOP. O aspektach militarnych i historii fortu opowiadał dr Bogusław Perzyk, ekspert w dziedzinie ochrony i opieki nad zabytkami techniki wojskowej.

Pojawiły się stoiska edukacyjne – w tym stoisko gminne poświęcone ochronie ludności i obronie cywilnej, stoiska grup rekonstrukcyjnych, a na Przystani Avangarda stanęły dmuchańce i inne atrakcje dla dzieci.

W południe odbył się konkurs strzelecki, pojawiła się także kuchnia polowa. Popołudnie to czas pokazów przy placu zabaw – karate MKKK Shinkkyokushin oraz pokaz kawaleryjski. Następnie na Grillowisku Avangarda wręczono nagrody w konkursie strzeleckim, w ramach Narodowego Czytania czytano „Dziady", odbył się konkurs wiedzy o KSOP, a wieczorem przyszedł czas na ognisko.

Wieczór to także występy zespołów muzycznych – zagrały grupy Dead Man's Switch, Bez Poręczy oraz Tupolev.

W organizacji pikniku uczestniczyli także: Muzeum II Korpusu Polskiego w Józefowie, GRH 13 Pułk Piechoty Pułtusk, GRK Grupa Rekonstrukcji Konnej Zagończycy, GRH Krasnosielc, Stowarzyszenie Kulturalno-Historyczne – „Ostoya" Pamięć i Tożsamość, Związek Piłsudczyków RP – Towarzystwo Pamięci J. Piłsudskiego – Okręg Nadbużański w Wyszkowie, Przasnyskie Stowarzyszenie Historii Ożywionej i Ostrołęckie Stowarzyszenie Historyczne Czwartacy.

RK

Modernizacja szkolnego zaplecza

W Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Czerwonce trwają prace związane z remontem zaplecza szatniowo-sanitarnego.

Inwestycja realizowana jest przez gminę Czerwonka w ramach programu „Szatnia na medal - Edycja 2026", przy wsparciu finansowym ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Jak przekazuje gmina, zakres zadania obejmuje kompleksowy remont zaplecza szatniowo-sanitarnego, wymianę drzwi i okien, a także remont niezbędnych instalacji.

FOT. UG CZERWONKA

Remontowane pomieszczenia sanitarne

- Pomieszczenia przechodzą obecnie gruntowną modernizację. Wykonywane są prace przygotowawcze i budowlane, przebudowywana jest przestrzeń oraz przygotowywane są instalacje i pomieszczenia sanitarne do kolejnych etapów realizacji. Celem inwestycji jest stworzenie nowoczesnego, funkcjonalnego i komfortowego zaplecza dla naszych uczniów oraz osób korzystających z infrastruktury sportowej przy szkole. Po zakończeniu remontu dotychczasowe pomieszczenia zyskają zupełnie nowy standard, odpowiadający współczesnym wymaganiom użytkowym i sanitarnym – informuje urząd.

Całkowita wartość zadania wynosi ponad 367 tys. zł, z czego dofinansowanie to 183,5 tys. zł. Pozostała część to środki własne i inne źródła finansowania. Zakończenie realizacji planowane jest do 30 października br.

- Modernizacja zaplecza szatniowo-sanitarnego to kolejna inwestycja poprawiająca warunki do prowadzenia zajęć sportowych i aktywności fizycznej w Szkole Podstawowej w Czerwonce. Dzięki realizacji zadania uczniowie oraz użytkownicy obiektu będą mogli korzystać z bardziej funkcjonalnej i estetycznej przestrzeni – dodaje gmina.

Dysponentem środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej jest Minister Sportu i Turystyki. **RK**

KRONIKA POLICYJNA

W piątek 11 września około godziny 21:30, na drodze krajowej nr 57 w Krasińcu (gm. Płoniawy-Bramura) doszło do wypadku drogowego. Według ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia, w wyniku wypadku cztery osoby zostały poszkodowane i z obrażeniami ciała trafiły do szpitala.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 24-letni kierujący samochodem marki Opel, jadąc drogą krajową nr 57 w kierunku Makowa Mazowieckiego nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu marki Dacia i uderzył w jego tył. Następnie zderzył się z jadącym z naprzeciwka pojazdem marki Hyundai, po czym zjechał do przydrożnego rowu i dachował. Badanie trzeźwości kierujących Dacia i Hyundai wykazało że byli trzeźwi, natomiast badanie kierującego Oplem wykazało 2 promile alkoholu w organizmie – informuje kom. Monika Winnik.

Od mężczyzny pobrano krew do dalszych badań. Na miejscu wypadku policjanci wykonali czynności, które pozwolą ustalić dokładny przebieg i przyczynę wypadku.

* * *

11 września policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim zatrzymali do kontroli samochód osobowy marki BMW, do którego podłączona była laweta. Podczas kontroli funkcjonariusze sprawdzili uprawnienia kierującego.

- Okazało się, że 55 -letni kierujący nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania takim zestawem. Z uwagi na jego parametry powinien posiadać prawo jazdy kategorii B+E. Mężczyzna był świadomy, że nie posiada wymaganej kategorii prawa jazdy, a mimo to zdecydował się kierować pojazdem z lawetą – przekazuje oficer prasowa makowskiej policji.

FOT. KPP MAKÓW MAZ.

Auto z lawetą bez odpowiednich uprawnień

Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy, a także sporządzili dokumentację, która zostanie przekazana do sądu wraz z wnioskiem o ukaranie za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień.

Policjanci przypominają, że samo posiadanie prawa jazdy kategorii B nie zawsze oznacza, że możemy kierować każdym samochodem z przyczepą. W przypadku cięższych zestawów może być konieczne posiadanie dodatkowych uprawnień. Sąd, oprócz kary finansowej, może w tej sytuacji orzec również zakaz prowadzenia pojazdów.

* * *

Makowscy policjanci ostrzegają przed oszustami, którzy telefonicznie podają się za funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim. Do kilku mieszkańców powiatu zadzwoniły osoby twierdzące, że kontaktują się w związku z rzekomą kradzieżą danych osobowych w banku.

Jak podaje policja, oszuści podczas rozmowy przedstawiali się za policjantów makowskiej komendy i informowali, że prowadzą rzekomą „weryfikację danych" w związku z kradzieżą danych osobowych, do której miało dojść w banku. W ten sposób próbują wzbudzić niepokój i nakłonić rozmówcę do przekazania informacji dotyczących jego tożsamości lub finansów.

- Stanowczo informujemy, że nie są to telefony od policjantów Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim. Przypominamy, że policjanci nie proszą telefonicznie o podawanie haseł, loginów, kodów autoryzacyjnych, numerów kart płatniczych, danych do kont bankowych ani innych poufnych informacji – przekazują funkcjonariusze.

* * *

65 – letnia mieszkanka powiatu padła ofiarą oszustwa podczas zakupów, kiedy za pośrednictwem mediów społecznościowych znalazła ogłoszenie o sprzedaży szafy.

- Kobieta wpłaciła kilkaset złotych, jednak zakupionego mebla nie otrzymała. Kontakt ze sprzedającym nagle się urwał, a pieniędzy również nie odzyskała – przekazuje kom. Monika Winnik.

Policjanci apelują o zachowani czujności zarówno podczas kupowania, jak i sprzedawania w internecie, przypominając o zasadzie ograniczonego zaufania.

RK

eprasa.pl 3d1e11fed7

Gmina Lubowidz podziękowała rolnikom

Dożynki Gminne w Lubowidzu już za nami! Tegoroczne święto plonów miało wyjątkową oprawę, choć pogoda postawiła przed uczestnikami nie lada wyzwanie. Deszczowa aura nie zdołała jednak przytłumić dożynkowej atmosfery.

Burmistrz Gminy i Miasta Lubowidz Jarosław Czapliński ze starostami dożynek: Dorotą Bartkowska i Marianem Osikiem

Uroczystość początkowo miała odbyć się 22 sierpnia, jednak z powodu gwałtownego załamania pogody w tym dniu musiała zostać przełożona.

Gminne dożynki odbyły się w niedzielę, 20 września i zgromadziły mieszkańców oraz licznie przybyłych gości, wśród nich: posłanki na sejm, przedstawicieli sąsiednich, samorządów, administracji państwowej, instytucji i organizacji rolniczych.

Dożynkowe świętowanie rozpoczął barwny korowód, w którym uwagę przyciągały rozmaite wieńce dożynkowe. Był to symboliczny początek tegorocznych obchodów. Następnie uczestnicy wzięli udział w uroczystej Mszy Świętej, będącej wyrazem wdzięczności za zebrane plony i trud pracy rolników.

O godzinie 14 Burmistrz Gminy i Miasta Lubowidz Jarosław Czapliński dokonał oficjalnego otwarcia uroczystości, witając mieszkańców oraz przybyłych gości i zapraszając wszystkich do wspólnego świętowania.

- Dziękuję Wam, Rolnicy Miasta i Gminy Lubowidz, za tegoroczne żniwa i za chleb, który dzięki Wam jest na każdym stole w naszej Gminie. (…) Ten rok nie oszczędzał nikogo – susza, ulewy, niskie ceny skupu, wysokie koszty nawozów... Wiem, ile Was to kosztowało nerwów, pieniędzy i snu. Wiem, że nie każdy zebrał tyle, na ile liczył. Tym większy jest mój szacunek dla Was, bo mimo wszystko wyjechaliście w pole i wykonaliście swoją pracę." – mówił burmistrz

Po części oficjalnej, przemówieniach zaproszonych gości na scenie zaprezentowały się orkiestry dęte OSP Zieluń i OSP Lubowidz, którym towarzyszyła oprawa taneczna. Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych – zespół „Maskotki" zadbał o dobrą zabawę dzieci, zapewniając im mnóstwo radości i uśmiechu.

Ważnym punktem wydarzenia było rozstrzygnięcie konkursów dla Kół Gospodyń Wiejskich i sołectw na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Misternie wykonane kompozycje po raz kolejny pokazały, jak wiele pracy, pomysłowości i przywiązania do tradycji kryje się za przygotowaniem każdego z nich.

Wieczorem przyszedł czas na muzyczną część wydarzenia. Na scenie wystąpili Stachursky, Bayera oraz WacToja, zapewniając publiczności dużą dawkę muzycznych emocji i wspólnej zabawy.

Tegoroczne dożynki gminne w Lubowidzu były nie tylko okazją do wspólnego świętowania, ale przede wszystkim wyrazem wdzięczności dla rolników za ich ciężką i pełną poświęcenia pracę. Mimo kapryśnej pogody mieszkańcy pokazali, że tradycja, wspólnota i radość ze spotkania potrafią połączyć całą lokalną społeczność.

MK

eprasa.pl 3d1e11fed7

Na św. Tekli będziem ziemniaki piekli

Nieuchronnie nadeszła jesień. Pustoszeją pola, na których pozostały jedynie dorodne, obszerne łany kukurydzy, poletka z ziemniakami, nieliczne dzisiaj plantacje buraków cukrowych i niewielkie zagony z kapustą.

Dawniej cykl jesiennych prac polowych wyglądał inaczej. Przede wszystkim w końcu września, po święcie Tekli na Mazowszu tradycyjnie rozpoczynały się wykopki ziemniaków. W powietrzu snuły się dymy, rozchodził się wspaniały aromat pieczonych kartofli.

23 września jeden z najstarszych ciechanowskich kościołów, dawniej powszechnie zwany klasztorkiem lub kościołem po-augustiańskim, obchodzi swoje święto odpustowe – uroczystość patronki parafii św. Tekli. Wybudowana w połowie XIV wieku świątynia klasztorna początkowo nosiła wezwanie św. Marcina, później znana była jako kościół pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Po kasacie klasztoru augustianów w 1864 roku kościół poklasztorny stracił swoje znaczenie. Został włączony do parafii farnej, odprawiano w nim tylko nieliczne msze i nabożeństwa. W latach międzywojennych i po II wojnie światowej pełnił funkcję kościoła dla młodzieży szkolnej. W 1977 roku erygowana została w Ciechanowie nowa parafia, a świątynia po-klasztorna uzyskała status kościoła parafialnego. Nowopowstałej jednostce nadano wezwanie św. Tekli.

Pochodzące z greki imię Tekla oznacza sławiącą Boga lub tę, która przynosi chwałę Bogu. W Polsce znane jest już od XII wieku i niegdyś było dosyć popularne, chociaż dzisiaj jest raczej zapomniane. Pochodząca z terenu dzisiejszej Turcji św. Tekla żyła w I wieku. Była jedną z najbardziej czczonych świętych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Ta zamożna i zaręczona poganka według przekazów została uczennicą św. Pawła. Pod jego wpływem złożyła śluby czystości oraz dziewictwa. Prześladowana, wielokrotnie w cudowny sposób ocalała z tortur i uniknęła śmierci – ogień jej nie strawił, dzikie zwierzęta nie pożarły, woda nie wchłonęła do głębin. Ostatnie lata długiego życia spędziła jako otoczona czcią pustelnica Jej kult podkreślał, że była pierwszą kobietą, która dała świadectwo wiaty aż po gotowość oddania życia.

Św. Tekla jest patronką umierających i dobrej śmierci. Jest orędowniczką chroniącą przed dzikimi zwierzętami i jadowitymi wężami. Wspomaga chorych, a zwłaszcza cierpiących na choroby oczu. Wzywana była na pomoc w czasie wszelkiego zagrożenia, a zwłaszcza podczas epidemii i zarazy. W przeszłości wierzono także, że ma moc chronienia przed pożarami – co wynikało zapewne z legendy o samoistnym ugaszeniu stosu, na którym Tekla miała być spalona.

O wykopkach

W mazowieckiej, rolniczej tradycji ludowej z dniem św. Tekli wiązał się termin rozpoczęcia jesiennych wykopków. Prace polegały na zbiorze roślin okopowych z pola – przede wszystkim ziemniaków, a także rzepy, pasternaku, buraków i marchwi. W tradycyjnej kulturze ludowej okres zbierania płodów ziemnych był jednym z najważniejszych zajęć jesiennych. Dobre zbiory odsuwały widmo głodu ludzi i zwierząt. W wydarzenie zaangażowane były całe rodziny, ponieważ jeszcze 50 – 60 lat temu większość prac wykonywana była ręcznie. Nierzadko korzystano również z wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, wspólnie kopano i zbierano kartofle na polu jednego gospodarza, aby następnie całą grupą przenieść się na zagon kolejnego właściciela. Zbiory wszystkich okopowych należało wedle tradycji zakończyć najpóźniej w dniu św. Jadwigi, w połowie października.

Ziemniaki uznawano za dojrzałe i gotowe do zebrania wówczas, gdy po potarciu bulwy palcami nie schodziła z nich już skórka. Najlepszą porą na wykopki był czas przed pełnią księżyca. Z domu należało wyjść rankiem, zanim opadła mgła. Pracę rozpoczynał symbolicznie gospodarz, od południowej strony pola, znacząc je najpierw znakiem krzyża. Kobiety – każda „uzbrojona" w motykę i kosz wiklinowy z pałąkiem stawały rzędem, okraczając poszczególne redliny. Rozpoczynając kopanie, pracujący obsypywali pierwszym zebranym koszem kartofli właściciela pola lub gospodynię w przekonaniu, że ściągnie to szczęście i ziemniaki w przyszłym roku będą się pięknie rodziły. Gospodarzy obsypywano ziemniakami również na zakończenie prac, aby w następnym roku były jeszcze dorodniejsze. Pracujący przy wykopkach pilnowali, żeby nie ominąć żadnej redliny. Wierzono, że taki przypadek może ściągnąć śmierć na jakiegoś członka rodziny.

W trakcie pracy rozkładano na kartofliskach ogniska, w których palono uschnięte łęty. Później w popiele pieczono kartofle. Posilali się nimi wszyscy pracujący, chociaż dla dzieci były największym przysmakiem. Zjadano je posypane solą, przegryzając surową cebulą i popijając zimną kawą zbożową.

O rzepie

Rzepa stanowiła jedną z podstawowych roślin, uprawianych dawnej w gospodarstwach wiejskich. Do czasy pełnego upowszechnienia ziemniaków była ważnym, jeśli nie najważniejszym warzywem korzennym w pożywieniu naszych przodków. Ze względu na krótki okres wegetacji, rzepa często była siana po zebraniu wczesnego jęczmienia, aby maksymalnie wykorzystać ziemię. Podczas siewu rzepy siewca zakładał luźne ubranie, bez wiązania supłów, co miało zapobiegać „zaciśnięciu się" bulwy i jej karłowaceniu. Wykopaną rzepę przechowywano w kopcach ziemnych lub piwnicach. Bulwy są wielkości większego jabłka, łagodne w smaku, a niektóre odmiany nawet lekko słodkawe. Jeżeli wyschły – co się często zdarzało - przed dalszą obróbką moczono je długo w wodzie.

Rzepa była pokarmem biedoty i chłopów, nie znana była na pańskich stołach. Spożywano ją głównie po ugotowaniu lub upieczeniu w popiele z ogniska. Stanowiła podstawę wielu polewek, jadano ją także na gęsto z kaszą lub kluskami. W medycynie ludowej zalecano sok odciśnięty ze świeżej rzepy z miodem jako skuteczne lekarstwo na kaszel i przeziębienie. Z ugotowanych, jeszcze ciepłych bulw przyrządzano okłady na ropnie i trudno gojące się rany. Dziewczyny chętnie myły włosy w wywarze z liści rzepy, ponieważ były wtedy lśniące i nie wypadały. Wierzono, że zjedzenie kawałka surowej rzepy w poranek wigilijny zapewni siłę i zdrowie.

Wśród baśni ludowych popularne były bajania o Liczyrzepie – duchu Karkonoszy, który porwał pannę niezwykłej urody. Aby mieć czas na ucieczkę, dziewczyna namówiła władcę gór, aby policzył wszystkie okoliczne rzepy. Liczył, liczył, sprawdzał, znowu liczył… Panna szczęśliwie uciekła, a do władcy Karkonoszy przylgnął przydomek Liczyrzepa.

Figa z makiem, z pasternakiem

Zapomnianym i zupełnie niedocenianym warzywem jest dzisiaj pasternak. Przez wieki, zanim ostatecznie upowszechniły się ziemniaki, czyli mniej więcej do połowy XIX wieku był – obok rzepy – kluczową rośliną okopową, uprawianą na wsi. Mrozoodporny, łatwy w uprawie, pasternak z wyglądu podobny jest do pietruszki, ale jadalny korzeń jest znacznie większy, lekko słodkawy i łagodny w smaku. Obrany i ugotowany korzeń pasternaku stanowił ważny element pożywienia wiejskiego. Rozgnieciony, podawany był z okrasą. Stanowił podstawę wielu polewek, był pieczony w popiele ogniska. Wierzono w jego silną moc uzdrawiającą i właściwości magiczne, zwłaszcza jako afrodyzjak. Napary z korzenia stosowano jako środek rozkurczowy i przeciwbólowy, a także podawano rekonwalescentom dla szybszego przywrócenia sił. Wywary z liści i nasion zalecano przy leczeniu dróg oddechowych, jako środek wykrztuśny przy ciężkim kaszlu oraz lek na suchoty, jak zwano gruźlicę.

Podobno specjał składający się z rozgotowanego pasternaku, dokładnie utartego maku i posiekanej figi sprowadzonej z Orientu dawno temu pojawiał się na wigilijnych stoach w domach magnackich i szlacheckich. Dzisiaj, kiedy pasternak jest czystą abstrakcją, to powiedzenie odnosi się najczęściej do gestu kciuka i oznacza coś nieprawdopodobnego, nierealnego.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Mieczysław Kurzypiński - Ciechanowianin, harcerz i żołnierz

W Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie odbyła się promocja najnowszej książki dyrektora placówki Lecha Zduńczyka, poświęconej Mieczysławowi Kurzypińskiemu – ciechanowianinowi, harcerzowi, działaczowi Polskiej Organizacji Wojskowej i żołnierzowi wojny polsko-bolszewickiej, odznaczonemu Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Spotkanie, które odbyło się 15 września, poprowadziła Grażyna Czaplicka, kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego i Wiedzy o Regionie. Autor opowiedział o pracy nad publikacją, poszukiwaniu materiałów źródłowych oraz o powodach, dla których postanowił przypomnieć sylwetkę młodego mieszkańca Ciechanowa. Podczas spotkania zaprezentowano także archiwalne fotografie związane z jego życiem.

Mieczyslaw-Kurzypinski – ur. w 1988 r. poległ pod Oranami w 1921

Kurzypiński urodził się 1 stycznia 1900 roku w Ciechanowie. Od 1912 roku uczęszczał do miejscowego gimnazjum męskiego, dzisiejszego I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego. To właśnie w szkolnym środowisku kształtowały się jego zainteresowania działalnością niepodległościową i harcerstwem.

Był jednym z tych młodych ludzi, którzy w czasie zaborów angażowali się w działalność patriotyczną. Stanął na czele pierwszej ciechanowskiej drużyny harcerskiej, a później związał się z Polską Organizacją Wojskową (POW). Młodzi peowiacy prowadzili działania wymierzone w niemieckiego okupanta, m.in. akcje małego sabotażu.

Jedną z najbardziej znanych akcji, w których uczestniczył Kurzypiński, było ukrycie przed Niemcami kościelnych dzwonów przeznaczonych do przetopienia. Wśród nich znajdowały się cztery duże dzwony z ciechanowskiej fary. Po tej akcji Kurzypiński musiał na pewien czas opuścić miasto.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie zakończyła się jego działalność wojskowa. W 1920 roku, mając zaledwie 20 lat, razem z grupą 36 ciechanowskich harcerzy zgłosił się ochotniczo do wojska. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. w bitwie warszawskiej, a następnie podczas walk na terenach dzisiejszej Białorusi.

W jednej z walk jego oddział został otoczony. Po śmierci dowodzącego nim oficera Kurzypiński przejął dowodzenie i zdołał wyprowadzić żołnierzy z okrążenia. Za ten czyn został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Odznaczenia dokonał Józef Piłsudski 27 września 1920 roku.

Kilka dni później, 4 października 1920 roku, Mieczysław Kurzypiński zginął podczas walk pod Oranami (dzisiejsze tereny Litwy). Miał 20 lat. Po śmierci został uhonorowany tytułem Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej.

Dziś jego nazwisko wciąż obecne jest w przestrzeni Ciechanowa. Przy wejściu do I LO im. Zygmunta Krasińskiego znajduje się poświęcona mu tablica pamiątkowa. Pierwotnie ufundowali ją w latach 30. ciechanowscy harcerze. Tablica upamiętniała trzech młodych mieszkańców miasta, a po latach została odnowiona staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej.

Nowa książka Lecha Zduńczyka jest próbą przywrócenia Kurzypińskiego szerszej pamięci mieszkańców regionu. Jego historia pokazuje jednocześnie, jak dużą rolę w kształtowaniu postaw młodych ciechanowian na początku XX wieku odgrywały szkoła, harcerstwo i działalność niepodległościowa.

Erem

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 3d1e11fed7

Konferencja w Bieżuniu za nami

O Zamościu i Zamoyskich

15 września w Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu odbyła się Ogólnopolska Konferencja pt. „XVI - XVIII-wieczne założenia parkowo-pałacowo-obronne w kręgu Zamoyskich".

Prelegenci przed pałacem Zamoyskich w Bieżuniu

To już siódma edycja wydarzenia poświęconego historii i dziedzictwu regionu, a trzecia odsłona skupiająca się na dziejach rodu Zamoyskich. Wybór tematu nie był przypadkowy – związki Bieżunia z tą znamienitą rodziną arystokratyczną sięgają czasów, gdy miasto znajdowało się w jej rękach. Szczególną rolę odegrał Andrzej Zamoyski, właściciel miejscowego pałacu i jedna z ważniejszych postaci w historii miasta. Jego działalność miała istotny wpływ na rozwój Bieżunia. Przyczynił się między innymi do uporządkowania i regulacji miejskiej zabudowy, a także ufundował murowany kościół Świętej Trójcy. Największą pamiątką po jego panowaniu pozostaje jednak pałac, który wraz z parkiem zajmuje powierzchnię około 12 ha. Przez lata niszczał i popadał w ruinę, ale teraz pojawiła się szansa, że odzyska dawny blask, gdyż w tym roku przedstawiono konkretne plany jego rewitalizacji.

Tegoroczna konferencja pozwoliła spojrzeć na historię szerzej. Tematyka spotkania wykraczała poza sam Bieżuń i obejmowała również Zamość oraz inne rezydencje związane z rodem Zamoyskich. Przybyli z różnych zakątków Polski prelegenci zaprezentowali szereg interesujących referatów, przybliżając uczestnikom zarówno historię dawnych założeń rezydencjonalnych, jak i ich współczesne znaczenie.

Szczególnym gościem spotkania był Marcin Zamoyski, syn Róży Zamoyskiej z domu Żółtowskiej i Jana Tomasza Zamoyskiego, ostatniego ordynata zamojskiego. Jego obecność nadała wydarzeniu wyjątkowy charakter. Podczas swojego wystąpienia opowiedział o historii rodziny oraz o swojej rezydencji w Klemensowie, dzieląc się wiedzą i osobistymi wspomnieniami związanymi z tym miejscem.

- Od dziesięciu lat jestem oficjalnym właścicielem dóbr w Klemensowie. Pałac wciąż wymaga ogromnych nakładów i gruntownego remontu, ale krok po kroku widać postęp i jest coraz lepiej. To ogromne wyzwanie, ale jednocześnie niezwykle satysfakcjonujące i wspaniałe przedsięwzięcie - mówił Marcin Zamoyski.

Konferencję otworzyli dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu Jan Rzeszotarski oraz dr hab. inż. Joanna Dudek-Klimiuk. Program spotkania został podzielony na trzy sesje panelowe, obejmujące różne aspekty dziedzictwa związanego z rodziną Zamoyskich.

Pierwsza z nich, zatytułowana „U źródeł rezydencji: archeologia i najstarsze fazy krajobrazu kulturowego Zamoyskich", została przygotowana przez mgr Andrzeja Urbańskiego, mgr Ewę Prusicką, dr n. hum. Jacka Feduszkę, mgr Dominikę Lipską oraz mgr Marka Piotrowskiego. Podczas sesji poruszono m.in. temat dworu obronnego w Skokówce (a raczej jego pozostałości) oraz czterech innych posiadłości Zamoyskich. Mgr Marek Piotrowski przybliżył rezultaty wykopalisk prowadzonych na terenie Bieżunia. W ich trakcie odnaleziono szereg interesujących artefaktów, m.in. kafel garnkowy, naczynia oraz płytki holenderskie. Nie zabrakło także tematu ogrodnictwa, którym zajmował się Tomasz Antoni Zamoyski. Uczestnicy mogli przyjrzeć się bliżej jego działalności w tym zakresie oraz przeanalizować zachowane dokumenty dotyczące prowadzonych przez niego upraw.

Druga sesja, „Varia wokół Zamoyskich. Rezydencje, ogrody, pamięć: wielowymiarowe dziedzictwo Zamoyskich", została przygotowana przez dr inż. Dorotę Sikorę, dr inż. Kamilę Boguszewską, dr Natalię Woszuk, mgr Oliwię Kaczmarzewską, dr hab. inż. Joannę Dudek-Klimiuk oraz dr inż. Annę Długozimę. W tej części spotkania dużo uwagi poświęcono zieleni i ogrodom Zamoyskich – m.in. założeniom w Warszawie, ich obecnemu stanowi oraz roli roślinności w kształtowaniu historycznych rezydencji. Jednym z tematów było również oddziaływanie dziedzictwa Zamoyskich na współczesne instytucje kultury, na przykładzie muzeum w Kozłówce. W prezentacji dotyczącej twierdzy w Zamościu zwrócono uwagę na znaczenie zieleni w historycznej przestrzeni miasta. Jak podkreślono, „Zieleń nie była jedynie tłem dla Twierdzy Zamość. Była elementem zmieniającego się krajobrazu miasta i twierdzy".

Ostatnia sesja nosiła tytuł „Dzisiaj w ogrodach Zamoyskich. Współczesne rewaloryzacje: ogrody i rezydencje Zamoyskich dziś". Wystąpili podczas niej mgr inż. Emilia Chęć, dr inż. Maciej Świątkowski, mgr inż. Wojciech Januszczyk, mgr inż. Aleksandra Smolińska oraz mgr inż. Justyna Dziedziejko. Prelegenci opowiadali o rezydencji w Klemensowie i o Zwierzyńcu, a także o znaczeniu dokumentacji konserwatorskiej w procesie rewaloryzacji. Na zakończenie mgr inż. Justyna Dziedziejko przedstawiła współczesne plany i podejście do rewitalizacji parku w Bieżuniu.

Konferencja była okazją do spojrzenia na dziedzictwo Zamoyskich zarówno z perspektywy naukowej, jak i osobistej. Obecność badaczy, specjalistów oraz przedstawiciela rodu pozwoliła połączyć wiedzę historyczną z doświadczeniem osób, które współcześnie zajmują się zachowaniem i pielęgnowaniem rodzinnego dziedzictwa. Na zakończenie prowadzący zapowiedział, że przyszłoroczna konferencja prawdopodobnie poświęcona będzie wnętrzom rezydencji Zamoyskich.

MARTYNA KĄKOLEWSKA

Pasja haftem czarowana

W klubokawiarni W18 w Ciechanowie odbył się wyjątkowy wernisaż poświęcony twórczości Mirosławy Heleny Ostaszewskiej.

FOT ES

Pani Mira jest emerytowaną nauczycielką chemii w ciechanowskich szkołach. Stąd wśród obecnych na wernisażu było wielu jej uczniów. Spotkanie było okazją nie tylko do obejrzenia niezwykłych prac, ale także do bliższego poznania artystycznej drogi autorki, jej pasji i ogromnego dorobku. Przed publicznością zaprezentowano wybrane spośród blisko 150 prac, które są efektem wielu lat twórczej pracy z igłą, muliną, płótnem, lnem i bawełną. Wśród prezentowanych dzieł znalazły się m.in. haftowane obrazy, reprodukcje słynnych dzieł malarskich, klasyczne motywy kwiatowe oraz różnorodne kompozycje rękodzielnicze.

Twórczość pani Mirosławy nie ogranicza się jednak do haftu. Artystka z ogromną swobodą sięga po różne techniki rękodzielnicze. Jej dorobek obejmuje między innymi frywolitki, szydełkowanie, krawiectwo, prace na drutach, makatki, quilling oraz biżuterię wykonaną z koralików. Naszyjniki i bransoletki tworzone przez autorkę zachwycają pomysłowością, precyzją i dbałością o każdy szczegół. Licznie zgromadzeni goście mieli okazję posłuchać o inspiracjach artystki, poznać jej twórczą drogę i przekonać się, ile różnorodnych talentów może kryć się w jednych dłoniach. Był to szczególny wieczór również dlatego, że jest to pierwsza wystawa pani Mirosławy w naszym mieście. Spotkanie stało się piękną okazją do zaprezentowania mieszkańcom wyjątkowego dorobku artystki oraz pokazania, że rękodzieło może być nie tylko hobby, ale prawdziwą formą sztuki i sposobem na wyrażanie siebie. Wystawa pozostaje otwarta dla odwiedzających do 16 września. Można ją oglądać w dniach i godzinach otwarcia klubokawiarni W18.

KB

Smaki Mazowsza

Golądkowska śliwka w puchu

Dziś w naszej kulinarnej rubryce przepis na golądkowską śliwkę w puchu. Dzieli się nim z Wami, życząc smacznego, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Golądkowie.

Składniki na 4 porcje:
Ziemniaki – 1000g
Mąka pszenna – 280g
Mąka ziemniaczana – 50g
Jaja – 2 szt.
Śliwki – 400g
Sól – do smaku
Mąka pszenna na podsypkę – 50g
Bułka tarta – 20g
Cukier – 30g
Masło – 40g

Sposób wykonania:
- Przeprowadź obróbkę wstępną surowców.
- Sporządź ciasto ziemniaczane.
- Uformuj wałek o średnicy około 4 cm i pokrój na kawałki 2 cm.
- Spłaszcz ciasto, na środku połóż owoc, zlep, nadając ciastu kształt kuli.
- Gotuj powoli na małym ogniu kilka minut, odcedź.
- Sprawdź stopień ugotowania.
- Polej stopionym masłem ze zrumienioną bułką tartą i posyp cukrem.
- Czas gotowania knedli zależy od ich wielkości, przeważnie gotuje się je około 10 minut, we wrzącej, osolonej wodzie.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 3d1e11fed7

LESZEK ZYGNER

Mazowieckie impresje historyczne

Inkorporacja Mazowsza do Korony (sejm warszawski 1526 r.)

W minionym tygodniu w Muzeum Mazowieckie w Płocku odbyła się trzydniowa konferencja naukowa poświęcona 500-leciu włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego, przygotowana wspólnie z Instytutem Historii PAN. Było to podsumowanie projektu badawczego prowadzonego od 2022 r., w którym wzięło udział kilkudziesięciu badaczy – historyków, archeologów, antropologów i historyków sztuki – z ośrodków naukowych całego kraju. Tydzień wcześniej otwarto tam wystawę czasową, na której oglądać można bezcenne zabytki obrazujące rozwój cywilizacyjny i kulturę duchową dawnego Mazowsza, nie tylko ze zbiorów płockich, ale także zwiezione z archiwów, bibliotek i muzeów Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Ciechanowa, Pułtuska, Mławy, Przasnysza, Łomży, Liwa czy Rawy Mazowieckiej. A wszystko po to, by przybliżyć dzisiejszym mieszkańcom regionu wydarzenia sprzed pół tysiąclecia.

Dla wielu Mazowszan żyjących w XVI wieku rok 1526 otwierał nową epokę. Odnosiło się to zwłaszcza do mieszkańców wschodniego Mazowsza i do Warszawy, która już wtedy powoli wyrastała na przyszłą stolicę. Nie brakowało jednak i takich, dla których toczące się wówczas wydarzenia oznaczały utratę wolności. Echa tych opinii słychać do dziś: „dramat w Warszawie", „koniec wolności", „ostatni akt niezależności". Również wśród historyków nie brak badaczy, którzy sceptycznie podchodzą do świętowania kresu wielowiekowej odrębności księstwa mazowieckiego. W ożywionej rocznicą dyskusji medialnej pojawiają się więc rozmaite ujęcia i interpretacje tamtych wydarzeń. I tu właśnie rodzi się pytanie: które z wydarzeń sejmu obradującego w dniach 10–20 września 1526 r. uznać należy za najważniejsze i który dzień przyjąć za właściwą datę inkorporacji? Czy 10 września, czyli dzień otwarcia obrad i królewskich nadań ziemskich dla księżnej Anny, czy 13 września, kiedy monarcha odebrał przysięgę wierności od przedstawicieli szlachty mazowieckiej? Aby na to odpowiedzieć, spójrzmy na szerszy kontekst.

Niespełna trzy tygodnie przed rozpoczęciem sejmowych obrad, w sobotę 25 sierpnia 1526 r., w warszawskiej kolegiacie św. Jana Chrzciciela – dzisiejszej archikatedrze – odbył się pogrzeb ostatniego z Piastów mazowieckich, księcia Janusza III, zmarłego w nocy z 9 na 10 marca. Wśród żałobników byli siostra zmarłego, niedawna pretendentka do mazowieckiego tronu, księżna Anna Konradówna, oraz król Polski Zygmunt Stary w otoczeniu licznych dygnitarzy. Po ceremonii król nie opuścił Warszawy. Trwały wtedy pertraktacje i układy. Natomiast na 10 września zwołano do stolicy księstwa sejm mazowiecki, który uchodzi za wydarzenie przełomowe w dziejach regionu, podczas niego bowiem dokonano włączenia księstwa do Korony. W świetle obowiązującego wówczas prawa akt inkorporacji dopełnił się 13 września, gdy przedstawiciele szlachty mazowieckiej sprawujący urzędy w księstwie złożyli na ręce króla przysięgę wierności. Jak czytamy w Metryce Koronnej, przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, przysięgali marszałek księstwa mazowieckiego oraz starostowie, a wśród nich Feliks Brzeski z Baboszewa i Brześcia herbu Prawda, wojewoda mazowiecki i starosta ciechanowski, którego 20 września 1526 r. Zygmunt Stary ustanowił tymczasowym namiestnikiem księstwa, zwanym odtąd wiceregentem mazowieckim.

W Metryce Koronnej zachowała się do dziś formuła przysięgi. Zapisano ją w dwóch wersjach – łacińskiej i staropolskiej – i tę drugą warto tu przytoczyć. Brzmiała mniej więcej tak: „Ja […] ślubuję i przysięgam iż najjaśniejszemu książęciu a panu, panu Zygmuntowi z Bożej miłości królowi polskiemu, wielkiemu książęciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu panu i dziedzicu, panu memu miłościwemu i Jego Królewskiej Miłości potomkom, królom polskim, będąc wierzen, poddan i posłuszen, a Jego Królewskiej Miłości dobre i użyteczne, i Jego Królewskiej Miłości potomków, królów polskich, będę jednał i obmyślał, a co będę wiedział szkodliwego Jego Królewskiej Miłości i potomkom Jego Królewskiej Miłości a Koronie Polskiej, to ostrzegę, a wedle możności mojej ochronię i odwrócę, i to wszystko będę jednał i czynił, co na dobrego i wiernego poddanego przysłużę. Tak mi Panie Boże pomóż i wszyscy święci".

Na koniec chciałem dodać, że wrzesień 1526 r. nie zamknął procesu inkorporacji, który trwał – przypomnijmy – już od drugiej połowy XV wieku. Po tym, co stało się w Warszawie, potrzeba było jeszcze kilku lat, zanim sejm koronny inkorporację potwierdził, a szlachta koronna zgodziła się przyznać szlachcie mazowieckiej pełnię ich praw i przywilejów, z zachowaniem części dawnych uprawnień nadanych przez książąt mazowieckich. Do ugody szlachty mazowieckiej z delegatami koronnymi doszło dopiero na początku 1529 r., a 27 grudnia tego roku król Zygmunt Stary zatwierdził ją przywilejem piotrkowskim. Wydarzenia z 1526 r. otworzyły zatem ostatnią fazę inkorporacji, zamkniętą trzy lata później. To jednak właśnie przysięgę złożoną przez przedstawicieli księstwa mazowieckiego 13 września 1526 r. uznaje się za datę włączenia Mazowsza do Korony. I to właśnie rocznicę tego wydarzenia dziś wspominamy.

Sto lat pod jednym sztandarem

I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie uroczyście świętowało 100-lecie sztandaru szkoły, który stał się symbolem jej historii, tradycji i ciągłości pokoleń.

Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele św. Tekli, której przewodniczył biskup płocki Mirosław Milewski. Nabożeństwo odprawiono w intencji nauczycieli i uczniów Krasiniaka. Wybór kościoła miał szczególne znaczenie - właśnie w 1926 roku sztandar został poświęcony. Po wielu dziesięcioleciach uznawany za zaginiony, został odnaleziony w 2018 roku, a następnie poddany renowacji.

Druga część uroczystości odbyła się w auli Państwowej Akademii Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Był to czas oficjalnych wystąpień, uroczystego ślubowania oraz ceremoniału wbicia gwoździ sztandarowych przez darczyńców. W imieniu marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika uroczystość reprezentowała Elżbieta Szymanik, przewodnicząca Rady Powiatu Ciechanowskiego. Wręczyła ona także Medale Pro Mazovia dla I LO oraz dyrektor szkoły Marzanny Zmysłowskiej, a nauczyciele otrzymali listy gratulacyjne.

Podczas uroczystości odbył się również wykład historyczny „Sztandar jako symbol ciągłości tradycji - od 1926 do dziś", który wygłosił Lech Zduńczyk, dyrektor Publicznej Biblioteki Powiatowej w Ciechanowie, oraz promocja broszury okolicznościowej „Sztandar, który powrócił". Ważnym punktem była prezentacja zabytkowego sztandaru i przypomnienie jego niezwykłych losów - od ufundowania przez magistrat i rodziców w 1926 roku, przez dramatyczne lata wojny, aż po odnalezienie i renowację.

Erem

Sztandar przed renowacją

Mazowieckie zabytki

Kościół w Jońcu

Kościół w Jońcu, którego fundatorem był biskup płocki, zbudowano w 1784 r. Znajdziecie tu unikalną ciekawostkę – wmurowaną na dzwonnicy tablicę edukacyjną – elementarz.

Joniec – urokliwa miejscowość nad Wkrą, był własnością biskupstwa płockiego od XII wieku i wówczas nazywał się Junczem. Joniecka parafia powstała prawdopodobnie w połowie XIV w., a pierwsza wzmianka o tutejszym kościele pochodzi z 1381 r. Drewniana świątynia spłonęła w 1705 r., a następną wybudowano 9 lat później, staraniem biskupa płockiego Ludwika Załuskiego, stąd też patronem kościoła stał się św. Ludwik.

Obecny kościół, ufundowany przez biskupa płockiego, Michała Jerzego Poniatowskiego, zbudowano w 1784 roku. Przeszedł wiele renowacji, m.in. w 1899 r., kiedy to dobudowana została zakrystia. Polichromię wykonał Władysław Drapiewski, a w 1971 r. odnowił ją Edward Pluciński.

Na cmentarzu przykościelnym można podziwiać klasycystyczną, zbudowaną wraz z kościołem w 1784 roku, murowaną dzwonnicę. Znajdziecie tu unikalną ciekawostkę - murowaną tablicę edukacyjną, ufundowaną przez biskupa Poniatowskiego. Unikalną, bowiem są bowiem w Polsce tylko dwie takie tablice - ta w Jońcu, a druga w Kielcach, a obydwie ufundował najmłodszy brat króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, biskup Michał Poniatowski.

Tablica – elementarz na jonieckiej dzwonnicy przedstawia polski alfabet. Wyryto na niej litery i cyfry oraz wierszyk następującej treści: „Czytać Pisać Rachować ucz się z tey Tablice. Pomogą ci do tego Proboszcz, Pan, Rodzice. Chceszli dokładniey poznać tę naukę walną. Wraz z inszemi Xiążeczkę masz Parafijalną. Korzystay z daru któryć czyni Rząd Krayowy. Będziesz z niego majętny, gospodarny, zdrowy. Proście Boga za Króla, Oyczyznę, Panów i Dobrodziejów oraz za Biskupa X. Poniatowskiego, autora tey Tablicy. Roku 1784.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02
redaktor prowadzący: 23 673 93 63

Poczta elektroniczna: tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Radosław Kowalski, Radosław Marut, Katarzyna Olszewska

Współpraca: Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska
tel. 23 672 44 96
ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna: Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu: Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 3d1e11fed7

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Montaż ogrodzeń panelowo-siatkowych. 692 718 009
FC-0812/26

Sprzedam stemple budowlane oraz inne drzewo na opał. 665 870 347
PC-00426/26

Sprzedam blachę 180x94x3 sztuk 6, po 450 zł, 160x50x3 sztuki 2 za 300 zł. 506 609 280
PC-00428/26

Zlecę ułożenie kostki brukowej. 500 158 692
FC-0823/26

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!
Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu tygodnikciechanowski.pl w zakładce – ogłoszenia drobne

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Garaże Blaszane, bramy garażowe, hale, kojce dla psów.
ROBSTAL.pl
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec
Gmina Joniec
Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze serce Polski

Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364 70 70

Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas

Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów

Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata

Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika

Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie

Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)
FCP-18

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)
BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

Sprzedam krajzegę na 220 V. 668 447 476
NS-41

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Opel-Meriva A 1,6 benzyna+gaz 2005 r. 692 718 009
PC-00438/26

Sprzedam Volvo S60, 2024 r, USA 128 tys. 785 340 140
PC-00411/26

Sprzedam Pasata Combi po lifcie, 2004 rok. 668 447 478
NS-40

OGŁOSZENIE
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz art. 6e ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XVIII/99/2025 Rady Gminy Wieczfnia Kościelna z dnia 3 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna, **ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od 7 października 2026 r. do 6 grudnia 2026 r.** i obejmą:

1) zbieranie uwag do projektu planu miejscowego;
2) ankietę, która dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wieczfnia Kościelna: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ (zakładka: Miejscowe plany > W trakcie sporządzania > MPZP dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa);
3) spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które odbędzie się **27 października 2026 r.** o godz. **16:15** – poprzez platformę komunikacji internetowej Microsoft Teams. Link do spotkania zostanie podany na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wieczfnia Kościelna: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ (zakładka: Miejscowe plany > W trakcie sporządzania > MPZP dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa);
4) spotkanie otwarte w formie spotkania bezpośredniego, które odbędzie się **27 października 2026 r.** o godz. **17:15** w siedzibie Urzędu Gminy Wieczfnia Kościelna, Wieczfnia Kościelna 48, 06-513 Wieczfnia Kościelna, **w sali konferencyjnej**.

Uwagi do Wójta można składać w postaci papierowej (na adres: Urząd Gminy Wieczfnia Kościelna, Wieczfnia Kościelna 48, 06-513 Wieczfnia Kościelna) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: sekretariat@wieczfniakoscielna.pl) z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, ze wskazaniem, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Proszę podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Wieczfnia Kościelna, Wieczfnia Kościelna 48, 06-513 Wieczfnia Kościelna oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wieczfnia Kościelna: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ (zakładka: Miejscowe plany > W trakcie sporządzania > MPZP dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa).

Z projektem planu miejscowego i prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Gminy Wieczfnia Kościelna, Wieczfnia Kościelna 48, 06-513 Wieczfnia Kościelna, w pokoju nr 14, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wieczfnia Kościelna: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ (zakładka: Miejscowe plany > W trakcie sporządzania > MPZP dla fragmentów obrębów Turowo, Załęże i Łęg w gminie Wieczfnia Kościelna, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wieczfnia Kościelna: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/ (zakładka: Klauzula informacyjna).

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Wieczfnia Kościelna danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

WÓJT GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA
Mariusz Gębala

FCP-222

eprasa.pl 3d1e11fed7

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie 46,5 m nowe Ciechanów ul. Witosa 29. Tel. 888 849 337
PC-00408/26

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-00444/26

Wynajmę mieszkanie w Warszawie na Bielanach przy metrze 50m². 511 935 487
PC-00448/26

Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555
M03680-41107

Kupię m3
M03976-08625

PRACA

Przyjmę do pracy dekarza lub pomocnika dekarza z doświadczeniem zawodowym. 511 480 459
PC-00399/26

Praca w gospodarstwie. 512 704 741
PC-00220/26

Zatrudnię w gospodarstwie zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-10

Zatrudnię brukarzy i pomocników
FC-0823/26

Dam pracę w Gospodarstwie 794 052 720
M03975-89432

ROLNICZE

Sprzedam jałówki cielne. 503 740 656
M03958-14219

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 511 447 222
PC-00226/24

Wywóz obornika i wapna Fligel 20t z załadunkiem. Usługi beczką 20 t. 513 705 855
FC-0138/26

Sprzedam młode kury i kaczki. 510 147 497
PC-00425/26

Sprzedam maszt widlaka z widłami przystosowany do ciagnika, Ursus C-330. 665 870 347
PC-00427/26

Sprzedam grykę, pług 4, siewnik 4 Białoruś. 660 838 585
PC-00434/26

Sprzedam prosięta, tuczniki. 661 544 341
PC-00435/26

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Ziemniaki odpadowe. 510 861 620
PC-00437/26

Sprzedam kompletne lance do opryskiwacza, szerokość 15m. 504 220 764
PC-00445/26

Sprzedam opryskiwacz 10m 1000zł, lejek 300kg 500zł. 514 727 773
PC-00446/26

Sprzedam ziemniaki jadalne Catania. 511 935 487
PC-00447/26

Sprzedam agregat uprawowo-siewny 3m. 502 996 518
FC-0826/26

Kupię ciągniki rolnicze każdy stan, przyczepę, ładowarkę. 603
FC-0503/26

Sprzedam wysłodki buraczane. 889 857 706
FE-16

Sprzedam króliki. 512 563 583
NS-25

Sprzedam gospodarstwo. 508 685 399
SU-28

Sprzedam klacze zimnokrwiste, źrebaki i kucyki. Tel. 503 154 769
NS-53

Sprzedam klacze zimnokrwiste ze źrebakami i wóz konny. Tel. 661 033 855
NS-54

Sprzedam jałówki cielne. 797 034 360
SM-330

Sprzedam siano i sianokiszonkę 506 553 121
M03975-27722

RÓŻNE

Wczasy dla Seniora z dojazdem
- Krynica Morska/Stegna
- zapisy
- Marszałkowska 81/25 Warszawa
- Tel. 690 283 853 / (22) 834 95 29
FC-0637/26

Sprzedam las, Gościszka gmina Kuczbork. 692 141 261
PC-00423/26

Oprawa muzyczna + imieniny/ urodziny, spotkania rodzinne DJ. 692 718 009
PC-00194/26

Balie sauny altany producent 505 594 469 www.cudownechwile.pl
M03914-65181

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00123/26

Poznam kobietę w wieku około 70lat z okolic Ciechanowa na dobre i na złe. 505 786 100
PC-00436/26

Praca dla pań. 733 028 016
PC-00440/26

Poznam Pana 70-77 lat do życia, Ciechanów. 732-333-050
PC-00449/26

Poznam Panią z Ciechanowa 30-37 lat. Tel. 574 692 000
PC-00450/26

USŁUGI

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamarażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
FC-0571/24

Remonty i wykończenia poddasza w płycie GK. 609 088 723
PC-00370/26

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0810/26

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-227

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP BYDŁA
ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
Tel. 792 264 299
FCP-315

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła rzeźnego
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Gabinet Terapii - Logopedia, Elektrostymulacja, Integracja Sensoryczna, TUS
Karolina Dąbrowska
tel. 785 490 973
ul. Ściegiennego 2, Ciechanów
RED/25

eprasa.pl 3d1e11fed7

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY

od 23.09.2026 do 29.09.2026

ŚRODA • 23 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w jedynce, odc. 3/5
14:00 Splątane losy, odc. 51
15:00 Serwis Info
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1035
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4739
18:40 Akacjowa 38, odc. 962
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, serial, odc. 9
21:05 Prawdziwa zbrodnia, film
23:25 Tsunami 2004. Azjatycka apokalipsa, film dok.
00:25 Dom pod Dwoma Orłami. Kłamstwa Zofii, film

TVP2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 204
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 924
15:05 La Promesa, odc. 483
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 205
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3403
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3404
20:40 Przepis dnia
20:50 Na dobre i na złe, odc. 998
21:50 Na sygnale, odc. 926
22:20 Magazyn Reporterów
23:15 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
23:40 Ślub na medal, komedia
01:15 Peaky Blinders, odc. 5

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy, odc. 758
09:00 Dlaczego ja? odc. 1312
10:05 Wypasiona kuchnia
10:20 Dlaczego ja? odc. 1313
11:20 Dlaczego ja? odc. 1314
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 16
13:25 Gliniarze, odc. 974
14:25 Gliniarze, odc. 975
15:30 Wydarzenia 24, Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1231
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 17
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4251
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Kabaret K2
22:00 Sami swoi, komedia
23:50 Jutro będzie futro 2, film

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1484
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1630
14:40 Ukryta prawda, odc. 1631
15:45 Ukryta prawda, odc. 1766
16:50 Szpital św. Anny, odc. 147
17:55 Detektywi, odc. 348
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4282
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Top Model
23:05 Kolory zła: Czerwień, film
01:20 Klara, serial, odc. 7
02:00 Klara, serial, odc. 8

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

CZWARTEK • 24 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 To się opłaca
12:55 Natura w jedynce, odc. 4/5
14:00 Splątane losy, odc. 52
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1036
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4740
18:40 Akacjowa 38, odc. 963
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Ojciec Mateusz, odc. 453
21:25 Sprawa dla reportera
22:30 Czas niedokonany, serial,sensacyjny odc. 3/8

TVP2
05:30 M jak miłość, odc. 1845
06:25 Operacja zdrowie
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3404
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Jedzenie ma znaczenie
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 205
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 925
15:05 La Promesa, odc. 484
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 206
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3404
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3405
20:40 Postaw na milion
21:40 Europa da się lubić
22:35 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
22:55 Prawo Bronxu dramat
01:05 Rodzinka.pl, odc. 315

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy, odc. 759
09:00 Dlaczego ja? odc. 1315
10:05 Wypasiona kuchnia
10:20 Dlaczego ja? odc. 1316
11:20 Dlaczego ja? odc. 1317
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 17
13:25 Gliniarze, odc. 976
14:25 Gliniarze, odc. 977
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1232
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 18
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4252
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Nasz nowy dom
21:40 Zdrada, serial, odc. 4
22:55 Złodziej życia, thriller

TVN
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1632
14:40 Ukryta prawda, odc. 1633
15:45 Ukryta prawda, odc. 1767
16:50 Szpital św. Anny, odc. 148
17:55 Detektywi, odc. 349
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4283
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuchenne rewolucje
22:40 Miss Agent, komedia sensacyjna
00:55 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas, odc. 16
02:00 Bartosz Zmarzlik. Ścigając marzenia, film

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 25 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Okrasa łamie przepisy
08:55 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy rolniczy
13:00 Natura w jedynce, odc. 5
14:00 Splątane losy, odc. 53
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1037
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4741
18:40 Akacjowa 38, odc. 964
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:25 Mecz: Polska - Bośnia i Hercegowina
23:10 Prawdziwa zbrodnia, thriller

TVP2
06:50 Barwy szczęścia, odc. 3405
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Operacja zdrowie
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 206
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 926
15:05 La Promesa, odc. 485
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 207
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3405
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3406
20:40 Kocham Cię, Polsko!
22:15 Gabi Drzewiecka zaprasza
23:15 To jest grane
23:50 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
00:10 Nieznajoma, serial, odc. 5
01:05 Nieznajoma, serial, odc. 6

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:40 Ewa gotuje
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 18
13:20 Gliniarze, odc. 978
14:25 Gliniarze, odc. 979
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1233
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 19
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4253
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Twoja twarz brzmi znajomo
22:05 Lucy, film sensacyjny
00:00 Szybcy i wściekli 10 film sensacyjny
03:05 Nasz nowy dom

TVN
05:55 Ukryta prawda, odc. 1486
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1634
14:40 Ukryta prawda, odc. 1635
15:45 Ukryta prawda, odc. 1768
16:50 Szpital św. Anny, odc. 149
17:55 Detektywi, odc. 350
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Colombiana, dramat sensacyjny
22:20 San Andreas, dramat katastroficzny
00:45 Kuba Wojewódzki
02:00 Uwaga!
02:20 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas, odc. 18

REPUBLIKA
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha
22:00 Piachem w tryby
22:45 Kulisy manipulacji

eprasa.pl 3d1e11fed7

SOBOTA • 26 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:05 Rok w ogrodzie extra
08:20 Pełnosprawni
08:50 Seriale TV
12:20 Dobre strony
12:35 Vera Cruz, western
14:25 Okrasa łamie przepisy
15:00 Rolnik szuka żony
16:00 Zaraz wracam, odc. 146
16:25 Zaraz wracam, odc. 147
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Ojciec Mateusz, odc. 453
18:20 Przed ekranem
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Komisarz Alex, odc. 324
21:25 Gala Filmów Fabularnych
22:40 Cisza nocna, horror

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Super Gary
12:00 W poszukiwaniu dobrego filmu, magazyn
12:35 Informacje kulturalne
13:00 Panna młoda, odc. 207
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 998
17:20 Panna młoda, odc. 208
18:15 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
19:25 Rodzinka.pl, odc. 315-316
20:30 The Voice of Poland 17
23:00 Program rozrywkowy
23:25 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
12:00 Shrek ma wielkie oczy, film animowany
12:25 Jak wytresować smoka 2, film animowany
14:50 Zaginiony Świat: Jurassic Park, film przygodowy
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Kabaret na żywo
22:00 Jeden gniewny człowiek, thriller
00:40 Ghost Rider, thriller

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Dobrze zrobione w domu
11:35 Na Wspólnej, odc. 4280
12:05 Na Wspólnej, odc. 4281
12:35 Na Wspólnej, odc. 4282
13:05 Na Wspólnej, odc. 4283
13:35 Kobieta na krańcu świata, serial, odc. 2/8
14:10 MasterChef
15:45 Chłopiec z burzy, film
17:55 Taskmaster
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Azja Express
21:35 Elvis, dramat biograficzny
00:50 Nostalgia anioła, dramat obyczajowy

REPUBLIKA
08:30 Przyjaciele Republiki
09:20 Rewolwer
11:55 Salonik Ziemkiewicza
13:15 Republika dzień
13:30 Polityczne podsumowanie
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:10 Klub sportowy
15:20 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Jastrząb show
22:15 Piachem w tryby

NIEDZIELA • 27 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Tydzień rolniczy
08:30 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:45 Taize. Dom serca, reportaż
13:05 Ssaki, serial, odc. 1
14:10 Rolnik szuka żony
14:35 Lalka, serial, odc. 04
16:00 Zaraz wracam, odc. 148
16:25 Zaraz wracam, odc. 149
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Daję słowo - Maciej Orłoś
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Gra z Cieniem, odc. 17
21:25 Rolnik szuka żony

TVP 2
05:45 Barwy szczęścia, odc. 3406
06:25 M jak miłość, odc. 1942
07:30 Pytanie na śniadanie
11:00 Jak to się mówi
11:35 The Voice of Poland 17
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:10 Europa da się lubić
17:10 Tak to leciało!
18:10 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
19:10 Kocham Cię, Polsko!
20:40 Rozgrywka, film sensacyjny
22:55 Ludzie, których nie cierpimy na weselach, film
00:45 Będziemy mieszkać razem, serial, odc. 4

POLSAT
05:40 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:30 Kevin sam w domu 4, film
13:05 Kraina lodu, film animowany
15:35 Twoja twarz brzmi znajomo
17:30 Awantura o kasę
18:50 Wydarzenia
19:15 Wypasiona kuchnia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:35 Być Gwiazdą
19:55 Taniec z gwiazdami
22:40 Erin Brockovich, dramat obyczajowy
01:30 Zła kobieta, komedia

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1488
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Kobieta na krańcu świata, serial, odc. 5/8
12:35 Co za tydzień
13:05 Azja Express
14:45 Kuchenne rewolucje
15:50 Wojna z dziadkiem, komedia
17:55 Nowa Szelągowska
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 MasterChef
21:25 Rozwodnicy, komediodramat
23:30 Na twoim miejscu, komedia
01:40 Uwaga!

REPUBLIKA
07:50 Smaki Polski
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 13. piętro
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Rachoń & Cejrowski

PONIEDZIAŁEK • 28 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes, Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Ssaki, serial, odc. 1
14:00 Splątane losy, odc. 54
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka,
16:00 Dziedzictwo, odc. 1038
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4742
18:40 Akacjowa 38, odc. 965
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:25 Mecz: Szwecja - Polska
23:15 Film dokumentalny

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Okrasa łamie przepisy
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 208
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 926
15:05 La Promesa, odc. 486
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 209
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3406
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3407
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:50 M jak miłość, odc. 1943
21:50 Na sygnale, odc. 927
22:20 Berlin Ku'damm 77, odc. 22
23:20 Matlock, serial, odc. 17

POLSAT
05:55 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy, odc. 760
09:00 Dlaczego ja? odc. 1319
10:05 Wypasiona kuchnia
10:20 Dlaczego ja? odc. 1318
11:20 Dlaczego ja? odc. 1320
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 19
13:20 Gliniarze, odc. 980-981
15:30 Wydarzenia 24, Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1234
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 20
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4254
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 2012, film katastroficzny
23:55 Koszmarna noc, thriller

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1636
14:40 Ukryta prawda, odc. 1637
15:45 Ukryta prawda, odc. 1769
16:50 Szpital św. Anny, odc. 150
17:55 Detektywi, odc. 351
18:55 „Lalka" - relacja z premiery
19:00 Fakty
19:30 „Lalka" - relacja z premiery
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4284
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Taskmaster
22:40 Godziny szczytu 2, film
00:35 Rozwodnicy film

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała.
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 29 WRZEŚNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Planet Weird, odc. 1/6
14:00 Splątane losy, odc. 55
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1039
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4743
18:40 Akacjowa 38, odc. 966
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, odc. 10
21:05 Sekielski wieczorową porą
22:10 W sieci zła, thriller

TVP 2
06:50 Barwy szczęścia, odc. 3407
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 209
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 927
15:05 La Promesa, odc. 487
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 210
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3407
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3408
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:50 M jak miłość, odc. 1944
21:50 Na sygnale, odc. 928-929
22:55 Matlock, serial, odc. 19
23:50 Człowiek z magicznym pudełkiem. dramat SF

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy, odc. 761
09:05 Dlaczego ja? odc. 1321
10:05 Wypasiona kuchnia
10:20 Dlaczego ja? odc. 1322
11:20 Dlaczego ja? odc. 1323
12:25 Gliniarze Śląsk, odc. 20
13:25 Gliniarze, odc. 982-983
15:30 Wydarzenia 24, Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1235
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 21
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4255
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia
19:35 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Niezniszczalni 4, film
22:50 Wielki Mur, film fantasy
01:00 Pierwszy śnieg, film
03:35 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1490
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1638
14:40 Ukryta prawda, odc. 1639
15:45 Ukryta prawda, odc. 1770
16:50 Szpital św. Anny, odc. 151
17:55 Detektywi, odc. 352
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4285
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuba Wojewódzki
22:45 Diabelska jazda, thriller
00:30 Superwizjer

REPUBLIKA
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza

eprasa.pl 3d1e11fed7

III liga

Mławianka wreszcie wygrała u siebie

Dopiero za czwartym podejściem piłkarze Mławianki Mława odnieśli pierwsze zwycięstwo na własnym boisku w tym sezonie. W 9. kolejce Mławaianie pokonali KS CK Troszyn 4:1, przełamując tym samym serię nieudanych domowych występów.

Gospodarze od początku spotkania ruszyli do ataku. Na pierwszego gola nie trzeba było długo czekać. W 5. minucie Maddox Sobociński dynamicznie wbiegł w pole karne i potężnym uderzeniem pod poprzeczkę dał Mławiance prowadzenie.

Po zmianie stron gospodarze szybko podwyższyli przewagę. W 49. minucie Franciszek Lewandowski zdecydował się na strzał z dystansu. Piłka po drodze odbiła się jeszcze od nogi jednego z zawodników Troszyna, a zmieniony tor lotu całkowicie zaskoczył bramkarza.

Goście nie zamierzali jednak rezygnować. Po błędzie defensywy Mławianki rezerwowy Alex Protaziuk zdobył bramkę kontaktową i zrobiło się 2:1. Gospodarze szybko odpowiedzieli jednak kolejnym trafieniem. Michał Stryjewski po indywidualnej akcji znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i skutecznie ją wykorzystał.

Wynik spotkania ustalił w 74. minucie Tomasz Rojkowski. Napastnik Mławianki precyzyjnie uderzył w długi róg bramki, zdobywając swoją szóstą bramkę w obecnym sezonie. **erem**

FOT. BOGDAN JAKUBOWSKI

Mławianka przełamał się na własnym boisku wygrywając z KS CK Troszyn

9. kolejka (18-20 września): Mazovia - Wisła II 3:2, Wigry - Widzew II 6:3, Warta - Olimpia 2:2, Pelikan - Polonia 1:0, Weszło Warszawa - Olimpia 2:1, Lechia - Świt 1:2, ŁKS Łomża - Ząbkovia 0:2, Mławianka - Troszyn 4:1, Jagiellonia II - ŁKS II 2:3.

10. kolejka (25-27 września): Wisła II - Jagiellonia II, Troszyn - ŁKS II, Ząbkovia - Mławianka, Świt - Łomża, Olimpia - Lechia, Polonia Lidzbark Warmiński - KTS Weszło, Olimpia - Pelikan, Widzew II - Warta, Mazovia - Wigry.

1. Weszło Warszawa	9	25	22:6
2. Mazovia Mińsk Maz.	9	20	26:15
3. Wigry Suwałki	9	16	16:10
4. Ząbkovia Ząbki	9	16	16:14
5. Pelikan Łowicz	9	16	13:11
6. Wisła II Płock	9	15	20:16
7. Jagiellonia II Białystok	9	15	21:18
8. Warta Sieradz	9	14	17:15
9. Świt Nowy Dwór Maz.	9	14	12:10
10. Widzew II Łódź	9	13	20:17
11. Olimpia Zambrów	9	11	19:23
12. Lechia Tomaszów Maz.	9	10	18:20
13. ŁKS II Łódź	9	10	15:18
14. Olimpia Elbląg	9	10	13:18
15. Mławianka Mława	9	7	16:25
16. KS CK Troszyn	9	6	11:23
17. Polonia Lidzbark W.	9	5	13:20
18. ŁKS Łomża	9	3	10:19

IV liga

MKS Przasnysz wreszcie zwycięski

Aż osiem kolejek musieli czekać piłkarze MKS Przasnysz na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie IV ligi. Przełamanie przyszło w spotkaniu z rezerwami Polonii Warszawa.

Zespół Wojciecha Kordka wygrał na własnym boisku 4:3, choć o losach meczu rozstrzygał dopiero gol zdobyty w samej końcówce.

Spotkanie lepiej rozpoczęli goście, którzy w 11. minucie objęli prowadzenie. Przasnyszanie szybko jednak odpowiedzieli. Najpierw Tomasz Kamiński wykorzystał rzut karny, a w 30. minucie Maciej Smoliński wyprowadził gospodarzy na prowadzenie.

Po przerwie inicjatywę przejęli warszawianie. W 50. minucie Adam Mesjasz doprowadził do remisu, a pięć minut później Mariusz Gabrych trafił po raz trzeci dla Polonii II. MKS ponownie znalazł się więc w sytuacji, w której musiał odrabiać straty.

Gospodarze nie zamierzali jednak rezygnować. W 66. minucie drugiego gola w tym meczu zdobył Tomasz Kamiński, doprowadzając do remisu 3:3. Kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, w 89. minucie decydujący cios zadał Nazar Rusiak. Jego trafienie zapewniło MKS-owi długo wyczekiwane trzy punkty.

Na ostatnie miejsce w tabeli spadła natomiast Nadnarwianka Pułtusk. Zespół pozostaje jedyną drużyną w lidze bez zwycięstwa. Tym razem pułtuszczanie przegrali na wyjeździe z MKS Piaseczno 0:3.

Piąty remis w sezonie zanotowała z kolei Makowianka Maków Mazowiecki. To najwięcej nierozstrzygniętych spotkań spośród wszystkich zespołów IV ligi. W domowym meczu z Legionovią gospodarze mieli świetną okazję, by szybko objąć prowadzenie, ale rzutu karnego nie wykorzystał Kolumbijczyk Jose Medina. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. **erem**

1. MKS Piaseczno	8	19	24:13
2. Hutnik Warszawa	8	19	18:10
3. Ursus Warszawa	8	17	20:9
4. Podlasie Sokołów Pod.	8	16	23:9
5. Legionovia Legionowo	8	15	19:12
6. Energia Kozienice	8	12	17:19
7. Mazur Karczew	8	12	12:9
8. Polonia II Warszawa	8	12	14:9
9. **Makowianka Maków Maz.**	8	11	11:8
10. Oskar Przysucha	8	11	13:16
11. Broń Radom	8	10	15:11
12. Błonianka Błonie	8	10	8:10
13. Talent Warszawa	8	10	14:18
14. Mszczo. Mszczonów	8	7	8:14
15. KS Łomianki	8	6	8:21
16. Victoria Sulejówek	8	5	11:16
17. **MKS Przasnysz**	8	3	8:23
18. **Nadnarwianka Pułtusk**	8	2	4:20

8. kolejka (18-20 września): Podlasie - Mszczonowianka 6:0, MKS Piaseczno - Nadnarwianka 3:0, Victoria - Oskar 1:2, Broń - Błonianka 1:0, KS Łomianki - Hutnik Warszawa 0:2, Mazur - Energia 2:3, MKS Przasnysz - Polonia II Warszawa 4:3, Makowianka Maków Maz. - Legionovia0:0, Talent - Ursus 1:3.

9 .kolejka (25-27 września): Ursus - Podlasie, Legionovia - Talent, Polonia - Makowianka, Energia Kozienice - Przasnysz, Hutnik - Mazur, Oskar Przysucha - Broń Radom, Nadnarwianka - Victoria, Mszczonowianka - Piaseczno, KS Łomianki - Błonianka.

FOT. MKS PRZASNYSZ/FB

Radość Przasnyszan po zwycięskim meczu z Polonia Warszawa

Jurand przegrywa po prowadzeniu

Jurand Ciechanów poniósł drugą porażkę w sezonie Ligi Centralnej.

Tym razem lepszy okazał się beniaminek z Żukowa. Ciechanowianie, podobnie jak przed tygodniem w domowym spotkaniu z Gwardią Koszalin, prowadzili do przerwy, jednak po zmianie stron inicjatywę przejęli rywale.

Gospodarze z Żukowa po przerwie byli bardziej zdeterminowani i skuteczniejsi, dzięki czemu odwrócili losy spotkania i sięgnęli po zwycięstwo. Jurandowi po raz kolejny nie udało się utrzymać przewagi wypracowanej w pierwszej części meczu.

Kolejna okazja do zdobycia pierwszych punktów w sezonie nadarzy się już przed własną publicznością. W sobotę, 26 września, podopieczni Jakuba Olszewskiego podejmą prowadzące w tabeli Zagłębie Lubin. **rdk**

KPR Żukowo - Jurand Ciechanów 32:31 (14:17)

FOT. RM

Bartosz Hardzina zdobył w Żukowie 8 bramek, ale Jurand przegrał z beniaminkiem

1. MKS Zagłębie Lubin	2	6	82:65
2. Sandra Spa Pogoń Szczecin	2	6	64:47
3. AZS AGH Kraków	2	6	70:60
4. Aurum Gorzów	2	6	59:56
5. MKS Nielba Wągrowiec	2	3	69:63
6. AZS AWF Biała Podlaska	2	3	66:65
7. KPR Żukowo	2	3	65:68
8. Gwardia Koszalin	2	3	60:64
9. PURINA Kąty Wrocławskie	2	3	67:74
10. Grunwald Poznań	2	1	66:68
11. Siódemka Miedź Legnica	2	1	57:65
12. SMS ZPRP I Kielce	2	0	56:59
13. **Jurand Ciechanów**	2	0	63:69
14. KPR Padwa Zamość	2	0	57:78

Jurand: Wiśniewski, Mirzejewski - Lewkowicz, Kujawa, Kosik, Bieniek, Stępień 1, Mierzwicki 1, Karczewski 1, Januszek 1, Wasilewski 3, Łukawski 4, Lewczyk 5, Fuksiński 7, Hardzina 8.

2. kolejka (19-20 września): Zagłębie Lubin - Padwa Zamość 45:32 (20:12), SPR Kąty Wrocławskie - Nielba Wągrowiec 38:36 (22:19), SMS ZPRP Kielce - AZS AGH Kraków 31:32 (19:16), AZS AWF Biała Podlaska - Aurum Gorzów 31:32 (18:15), Miedź Legnica - Grunwald Poznań 33:33 (19:19) k. 4:2, Gwardia Koszalin - Pogoń Szczecin 23:32 (12:9).

Chojnowski wicemistrzem Polski

Za nami udany występ młodych lekkoatletów z Płońska podczas Mistrzostw Polski U16, które w dniach 18–20 września odbyły się w Lubinie.

Największy powód do satysfakcji miał Oliwier Chojnowski (MKS Bank BS Płońsk), który wywalczył srebrny medal w konkursie pchnięcia kulą i został wicemistrzem Polski.

Podopieczny trenera Zbigniewa Wiśniewskiego osiągnął wynik 14,74 m, ustanawiając tym samym nowy rekord życiowy. Co więcej, najlepszą próbę oddał w ostatniej kolejce. To właśnie wtedy przesunął się na drugie miejsce i zapewnił sobie miejsce na podium.

Oprócz medalu reprezentanci klubu przywieźli z Lubina także kolejne dobre wyniki. Wiktoria Szmytkowska w chodzie na 3 km oraz Filip Klękowicz w chodzie na 5 km zdobyli po jednym punkcie do Systemu Sportu Młodzieżowego. Z kolei Damian Gawryliw ustanowił nowy rekord klubu w wieloskoku. **erem**

Pozostałe wyniki młodych zawodników: 11. miejsce – Damian Gawryliw, wieloskok – 11,83 m (rekord klubu), trener Piotr Kozera; 14. miejsce – Wiktoria Szmytkowska, chód na 3 km – 17:51,35, trener Zbigniew Wiśniewski; 14. miejsce – Szymon Kuźniewski, pchnięcie kulą – 11,66 m, trener Zbigniew Wiśniewski; 14. miejsce – Filip Klękowicz, chód na 5 km – 34:19,38, trener Zbigniew Wiśniewski; 24. miejsce – Jan Woźnicki, bieg na 300 m – 38,32 s, trener Marcin Zaborowski.

FOT. MKS BANK BS/FACEBOOK

Oliwier Chojnowski z trenerem Zbigniewem Wiśniewskim

eprasa.pl 3d1e11fed7

Liga okręgowa

Orzeł zatrzymał MKS, Mławianka nie zwalnia

Bramka Jakuba Kowalczyka zapewniła Orłowi Sypniewo zwycięstwo nad MKS-em Ciechanów. Gospodarze wygrali 1:0, przerywając tym samym serię dwóch kolejnych porażek bez strzelonego gola.

FOT. WKRA ŻUROMIN/FB

Piłkarze Wkry po zwycięskim meczu w Glinojecku

Ciechanowianie mieli swoje okazje do zdobycia bramki, jednak bardzo dobrze między słupkami spisywał się Bartosz Łaszczych, który rozegrał znakomite spotkanie i zachował czyste konto.

Kryzys piłkarze z Ciechanowa został jedynie trochę przysłonięty ostatnim zwycięstwem z Mazowszem Jednorożec. Zespół MKS przegrał już piąty mecz w bieżących rozgrywkach i zajmuje przedostanie miejsce w tabeli ligi okręgowej.

Lider tabeli, czyli rezerwy Mławianki Mława, nie zwalniają tempa. Zespół Piotra Króla odniósł kolejne pewne zwycięstwo, tym razem pokonując na wyjeździe GKS Strzegowo. Była to już szósta wygrana z rzędu drużyny z Mławy, która umacnia się na pierwszym miejscu w tabeli.

Do czołówki coraz śmielej zbliża się również Opia Opinogóra. Podopieczni Krzysztofa Kopcińskiego pokonali na własnym boisku rezerwy Narwi Ostrołęka 3:1. Bohaterem spotkania został Maciej Traczewski, który dwukrotnie znalazł drogę do bramki rywali. Jedno trafienie dołożył Krzysztof Pustoła. Obaj zawodnicy w przeszłości reprezentowali Makowiankę.

Po niemrawym początku sezonu na właściwe tory zdaje się wracać Wkra Żuromin. W minionej kolejce zespół z Żuromina pokonał na wyjeździe Kryształ Glinojeck 2:1. Goście objęli prowadzenie w 37. minucie po trafieniu Tomasza Kamińskiego. Kwadrans po przerwie Kamil Skolmowski podwyższył wynik na 2:0. Kryształ próbował odrabiać straty i zdołał zdobyć kontaktowego gola, którego autorem był Damian Cytloch. Na więcej gospodarzy nie było już jednak stać. **erem**

1. Mławianka II Mława	7	15	18:11
2. Kurpik Kadzidło	7	14	14:10
3. Opia Opinogóra	7	14	14:12
4. Wkra Żuromin	7	13	15:9
5. ULKS Ołdaki	7	12	17:9
6. Rzekunianka Rzekuń	7	11	21:8
7. Korona Szydłowo	7	11	11:12
8. Ostrovia Ostrów Maz.	7	10	14:11
9. Kryształ Glinojeck	7	10	15:17
10. GKS Strzegowo	7	9	13:19
11. Orzeł Sypniewo	7	9	10:17
12. Żbik Nasielsk	7	8	14:16
13. Mazowsze Jednorożec	7	8	17:20
14. Narew II Ostrołęka	7	7	10:17
15. **MKS Ciechanów**	7	5	14:18
16. Konopianka Konopki	7	2	7:18

7. kolejka (18-20 września): Kurpik - Rzekunianka 2:1, Opia - Narew II 3:1, Kryształ - Wkra Ż. 1:2, Mazowsze - Korona 3:3, Orzeł Sypniewo - MKS Ciechanów 1:0, ULKS Ołdaki - Ostrovia 0:1, GKS Strzegowo - Mławianka II 1:4, Żbik - Konopianka 3:0.

8. kolejka (26-27 września): Rzekunianka - Konopianka, Mławianka II - Żbik, Ostrovia - Strzegowo, Ciechanów - Ołdaki, Korona - Orzeł, Wkra - Mazowsze, Narew II - Kryształ, Kurpik - Opia.

V liga

Pierwszej porażki na wyjeździe w tym sezonie doznał Gladiator Słoszewo. Beniaminek przegrał w Wołominie z miejscowym Huraganem 1:2, choć przez większą część spotkania prezentował się bardzo dobrze i do końca walczył o doprowadzenie do remisu.

Mecz od początku był wyrównany, a oba zespoły miały swoje okazje do zdobycia bramki. Pierwsze trafienie padło w 37. minucie, gdy gospodarze wykorzystali rzut karny. Decyzja arbitra wzbudziła jednak sporo kontrowersji. Do przerwy Huragan prowadził 1:0.

Po zmianie stron w składzie Gladiatora doszło do wymuszonej zmiany. Z powodu odnowienia urazu na boisku nie pojawił się Filip Januszczak, którego zastąpił Kamil Stańczak. Kilka minut po wznowieniu gry gospodarze podwyższyli prowadzenie na 2:0.

Strata drugiego gola nie podłamała jednak zespołu Pawła Mazurkiewicza. Gladiator zaczął grać odważniej i coraz mocniej naciskał na rywali. W 75. minucie po faulu na Michale Sobczaku sędzia ponownie wskazał na jedenasty metr. Rzut karny pewnie wykorzystał kapitan Daniel Mitura.

W ostatnich 15 minutach goście wyraźnie zdominowali wydarzenia na boisku i za wszelką cenę szukali wyrównującej bramki. Huragan skupiał się przede wszystkim na kontratakach, które również stwarzały zagrożenie. Mimo dużej determinacji Gladiatorowi nie udało się jednak zdobyć drugiego gola i wrócił z Wołomina bez punktów. **erem**

1. ULKS Ołdaki	5	12	17:7
2. Rzekunianka Rzekuń	5	10	19:5
3. Wkra Żuromin	5	10	13:7
4. **Kryształ Glinojeck**	5	10	14:12
5. **Mławianka II Mława**	5	9	13:10
6. Kurpik Kadzidło	5	8	9:8
7. Opia Opinogóra	5	8	10:11
8. Korona Szydłowo	5	7	5:9
9. Mazowsze Jednorożec	5	7	12:14
10. Narew II Ostrołęka	5	7	8:11
11. GKS Strzegowo	5	6	10:14
12. Orzeł Sypniewo	5	6	9:13
13. Ostrovia Ostrów Maz.	5	4	9:11
14. **Żbik Nasielsk**	5	4	10:15
15. **MKS Ciechanów**	5	2	11:15
16. Konopianka Konopki	5	2	6:13

FOT. GLADIATOR SŁOSZEWO/FB

Gladiator Słoszewo uległ w Wołominie Huraganowi

7. kolejka (18-20 września): Marcovia - Białe Orły 4:4, Wicher - Narew 0:2, Błękitni - Drukarz 1:4, Kasztelan - Escola 1:3, Znicz II - Bug 0:3, PAF Płońsk - Ożarowianka 0:3, Huragan - Gladiator 2:1, Sokół - Naprzód 1:2.

8. kolejka (26-27 września): Białe Orły - Naprzód, Gladiator - Sokół, Ożarowianka - Huragan, Escola - Znicz II, Drukarz - Kasztelan, Narew - Błękitni, Marcovia - Wicher, PAF Płońsk - Bug.

A klasa

Wkra Sochocin nie zwalnia. Lider wciąż bez strat

Pięć meczów, pięć zwycięstw i ani jednej straconej bramki – bilans Wkry Sochocin na początku sezonu A klasy robi ogromne wrażenie. Beniaminek rozgrywek w 5. kolejce pewnie pokonał na własnym boisku Wymakracz Długosiodło 4:0 i umocnił się na pozycji lidera.

1. **Wkra Sochocin**	5	15	20:0
2. Makowianka II	5	10	17:9
3. Sona Nowe Miasto	5	10	15:10
4. Orz Goworowo	5	10	16:9
5. Żbik II Nasielsk	5	9	15:8
6. MKS II Przasnysz	5	9	12:15
7. GUKS Krasnosielc	5	7	9:15
8. Bartnik Myszyniec	5	6	17:16
9. Wkra Radzanów	5	5	11:11
10. Wkra Bieżuń	5	4	9:18
11. Wymakracz Długosiodło	5	4	8:20
12. Wkra Cieksyn	5	4	6:12
13. Iskra Krasne	5	4	8:14
14. PAF II Płońsk	5	1	7:13

Gospodarze od początku spotkania kontrolowali wydarzenia na boisku. Wynik otworzył Mateusz Żulewski, a chwilę później premierowego gola w A klasie zdobył Marcel Zieliński, podwyższając prowadzenie Wkry. Przed przerwą trzecią bramkę dla gospodarzy dołożył Rafał Dzięgielewski. Po zmianie stron Sochocinianie dołożyli jeszcze jedno trafienie i ostatecznie zwyciężyli 4:0.

Zespół z Krasnosielca musi szybko wymazać z pamięci ostatni mecz z Makowianką

Wkra ma na koncie komplet 15 punktów i aż pięć punktów przewagi nad drugą w tabeli Makowianką II Maków Mazowiecki. Rezerwy Makowianki urządziły sobie prawdziwy festiwal strzelecki w derbowym starciu z GUKS Krasnosielc, wygrywając aż 7:0. Hat-trickiem popisał się Kamil Wnuk.

Dużo bramek padło również w Nowym Mieście. Miejscowa Sona pokonała Bartnika Myszyniec 6:2. Gospodarze od początku narzucili swoje warunki i pewnie sięgnęli po trzy punkty. Trzy gole zdobył Jakub Piliński, dwa dołożył Kamil Roman, a na listę strzelców wpisał się również Igor Siek. **Erem**

5. kolejka (19-20 września): Żbik II Nasielsk - Wkra Cieksyn 0:0, Wkra Sochocin - Wymakracz Długosiodło 4:0, Sona Nowe Miasto - Bartnik Myszyniec 6:2, Iskra Krasne - MKS II Przasnysz 1:4, Orz Goworowo - Wkra Bieżuń 4:0, Wkra Radzanów - PAF II Płońsk 2:2, Makowianka II Maków Mazowiecki - GUKS Krasnosielc 7:0.

6. kolejka (26-27 września): Wkra C. - Krasnosielc, PAF II Płońsk - Makowianka II, Wkra B. - Wkra R., MKS II Przasnysz - Orz Goworowo, Bartnik - Iskra, Wymakracz - Sona, Żbik II - Wkra S.

B klasa

1. Olimp Ciechanów	4	12	16:3
2. Boruta Kuczbork	4	10	14:6
3. Wiecz. Wieczfnia Kościelna	4	10	12:6
4. Orlęta Baboszewo	4	7	13:9
5. GKS Gumino	4	6	7:7
6. Tamka Dzierzgowo	4	6	7:10
7. Mazur Ojrzeń	4	6	10:8
8. GKS Świercze	4	4	6:6
9. Żak Szreńsk	4	3	7:15
10. Gryf Kownaty Żędowe	4	3	9:16
11. Korona Karolinowo	4	3	5:15
12. Jutrzenka Unieck	4	0	5:10

4. kolejka (19-20 września): Olimp Ciechanów - GKS Świercze 4:1, Gryf Kownaty Żędowe - Korona Karolinowo 3:1, Mazur Ojrzeń - Orlęta Baboszewo 5:1, Boruta Kuczbork - Żak Szreńsk 5:1, Tamka Dzierzgowo - Wieczfnianka Wieczfnia Kościelna 1:3, Jutrzenka Unieck - GKS Gumino 1:2.

5. kolejka (26-27 września): Gumino - Olimp Ciechanów, Wieczfnianka - Jutrzenka, Żak - Tamka, Orlęta - Boruta, Korona - Mazur, Świercze - Gryf.

Mazovia Ciechanów ponownie Polski

Po raz trzeci z rzędu CLKS Mazovia Ciechanów wywalczyła drużynowy tytuł mistrza Polski w podnoszeniu ciężarów. Finał Drużynowych Mistrzostw Polski rozegrano w sobotę, 19 września, w Polkowicach.

Ciechanowski zespół reprezentowali Konrad Łazuga, Michał Jaworski, Marcin Ziółkowski, Daniel Goljasz, Kamil Andrzejewski oraz Iga Burda.

Finał w Polkowicach był wyjątkowy również pod względem rekordów. Sześciokrotnie poprawiano rekordy Polski, a autorami tych wyników byli Alicja Szaruga i Marcin Ziółkowski.

Zawodnicy Mazovii zgromadzili w finale łącznie 2061,75 pkt., co pozwoliło im wyprzedzić gospodarzy z Górnika Polkowice oraz LKS Polwicę Wierzbno.

Dla CLKS Mazovia Ciechanów jest to już siódmy drużynowy tytuł mistrza Polski w historii rozgrywania tych zawodów. Tegoroczne zwycięstwo oznacza także trzeci kolejny triumf ciechanowskiego klubu. **erem**

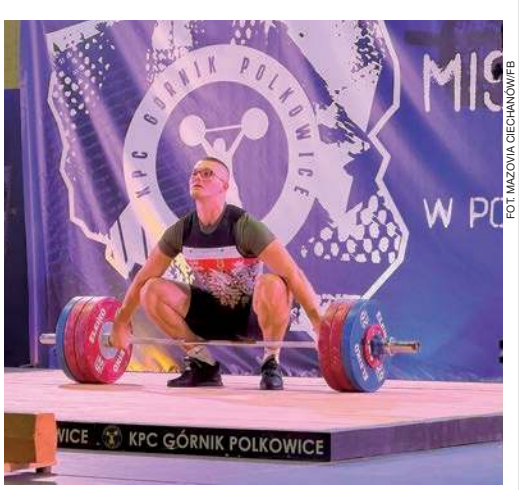

FOT. MAZOVIA CIECHANÓW/FB

Marcin Ziółkowski z Mazovii Ciechanów

eprasa.pl 3d1e11fed7

Między „Lalkami”

W ubiegłym tygodniu można było obejrzeć 6-odcinkowy serial „Lalka”, oczekiwany z niecierpliwością przez miłośników twórczości Bolesława Prusa. Zrealizowany został przez Netfiksa wg. scenariusza Pawła Demirskiego, Jagody Dutkiewicz oraz Pawła Maślony, który również jest reżyserem. W Stanisława Wokulskiego wcielił się Tomasz Schuchardt, a Izabelę Łęcką zagrała Sandra Drzymalska.

Najpierw były przecieki, a w miarę zbliżania się premiery serialu, coraz bardziej wiarygodne doniesienia, że będzie on odbiegał od powieściowego oryginału, od treści i intencji naszego wybitnego pisarza, który, jak wiadomo pisał swoją powieść (najpierw w odcinkach w prasie) w końcu XIX wieku. Oczekiwano więc, że będzie to „Lalka” godna naszych czasów.

Nie mniej, to co obejrzałem przerosło moje oczekiwania. Pozytywnie! Na taką „Lalkę” liczyłem (sorry, panie Bolesławie), takich bohaterów chciałem zobaczyć, choć oczywiście nie miałem pojęcia, w którą stronę autorzy filmu mają zamiar się udać.

Jestem zachwycony, podobnie jak wtedy gdy oglądałem pierwszą ekranizację książki wg. scenariusza i w reżyserii Wojciecha Hasa z 1968 r., a po 10 latach latach drugą - serial telewizyjny w reż. Ryszarda Bera. Można powiedzieć - dojrzewamy razem z „Lalkami”.

Jak wiadomo dzieło Bolesława Prusa to portret społeczno-obyczajowy Warszawy ostatniej dekady XIX w. Przedstawia obraz polskiego społeczeństwo, jego warstw społeczno-zawodowych, ich hierarie wartości, problemy, zwyczaje, konwenanse, przywary i zalety. Na przykładzie głównych bohaterów (i ich środowisk): kupca Stanisława Wokulskiego i arystokratki Izabeli Łęckiej. Historię ich obsesyjnej miłości, niespełnionego romansu.

Teraz ostrzeżenie do uczniów szkół średnich - uważajcie jak będziecie przy lekturze korzystać z gotowców i ściąg. Póki co nie korzystajcie z serialu Netfliksa, bo o ile dwie poprzednie ekranizacje przystają jakoś do fabuły „Lalki” Prusa, to wersja Pawła Maślony jest… zupełnym odjazdem. I klasyczna pani polonistka może się zdziwić.

Mamy tę samą XIX-wieczną Warszawę, pałace i sklepy, powozy i ulice, suknie, surduty, rekwizyty, ale postaci, ich postępki, język i sposób bycia są zupełnie współczesne. Łącznie z przekleństwami, obelgami i powiedzonkami, których nader często zdarza się im używać.

Ze starego Prusa zostało niewiele. Niektórzy bohaterowie otrzymali bardziej rozbudowane role, innych nie ma wcale. Za to są całkiem nowe wątki i bohaterzy (m.in Eliza Orzeszkowa i jej emancypacyjne środowisko z redakcji „Bluszcza”). Serial płynnie zmienia konwencje, od kina obyczajowego do kryminału i thrillera, jest też trochę kina akcji. W dwóch ostatnich odcinkach zwroty akcji są tak dynamiczne, że trudno przewidzieć dokąd to wszystko zmierza i jak się skończy. Bela nie jest już tą mdławą arystokratryczną lalką i przekracza swoje klasowe ograniczenia, Wokulski gruboskórnym prostakiem, subiekt Rzecki, rówieśnik i prawdziwy druch Stacha, wcale nie wygląda na poczciwego, stetryczałego kombatanta... Czarne charaktery: hrabia Starski i baron Krzeszowski zachowują się jeszcze paskudniej, niż w książce i poprzednich ekranizacjach. A księżna Zasławska, która w książce i poprzednich wersjach filmowych była sprzymierzeńcem Stacha i pozytywną, ciepła postacią, tu jest jego wrogiem, betonem arystokratycznym i ezgemplifikacją poglądów całej tej sfery na porządek społeczny i próby jego zmian. I tak dalej...

Ale dość już o tej „Lalce”. Bo z niecierpliwością czekam na nową wersję powieści B. Prusa. Będzie to film kinowy w reżyserii Macieja Kawalskiego, a role główne zagrają Marcin Dorociński i Kamila Urzędowska. Premiera 30 września...

RYSZARD MARUT

Kroniki ziemi ciechanowskiej

Hula wiater

KREŚKĄ HAJNOSA

I siąpić począł deszczyk dżdżysty, wiater lica fikuśnie smagać począł, Celsjusz nikczemne przybrać raczył wartości, a słonko promienia superfioletowego szczędzić poczęło. Nie masz ci już boćka we krainie owej, gdzie bursztynowy świerzop, świerzop ci już nie bursztynowy i dzięcielina nie pała, a łosie, dziczyzna i zwierz wszelaki tęsknie ku włościom człeczym bieżą, ze człekiem się mijawszy, co natury zew posłyszawszy ku ostępom dzikim wojaż czyni, coby grzyba ubić. Nadejszła jesienna pora.

A kiedy na firmamencie słońca posucha, dzika natura człecza jawić po wtóre się raczy, albowiem jako śpiewał trubadur Kazko, sarmaci takoż agresywni po temu, iże nie masz ci słońca we najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jeno ziąb i siąpi. Nerw się tedy jakowyś uaktywnia, jako u Radko Sójki, coby cara ruskiego skarcić. Pamiętać jeno nam trzeba, iże we ruskiej krainie ziąb pokaźny bardziej, a słońca posucha większa, przeto i agresyi ci u nich więcej, niźli we sarmatach, i agresyja owa agresywna bardziej, niźli pospolita agresyja. I nie masz ci u nich we tundrze dla lisów eliksiru.

Jeno na jankeskiej ziemi, jakoby na antypodach, albowiem tamże ludy północy przyjaźni szukać pragną przeze króla z południa nękane. Dziwny tamże mikroklimat i fauna endemiczna.

Śpiewał onegdaj komik Tadko, iże we krainie Zulu-Gula wiater po górach hula, a we dolinach równy dym ze komina. Zaprawdę, zewu owego natury, co instynkty pierwotne wzbudzać raczy, genesis pośród sejmowych ław szukać trzeba. Tudzież wszak po korytarzach szczekanie się unosi, warczy jeden na drugiego i spode byka spoziera. A kiedy mury Sejmu Wielkiego opuścić raczy poseł, awantury wszczynać raczy petrynałem na farbę machawszy jako przyrodzeniem, li po płotach jako kocur chadzawszy, coby pożywienie dostarczyć. Zaprawdę człek do zwierzowego królestwa przynależy, jeno co niektóren o ewolucyi pamiętać nie chce.

Kiedy natura człeka wzywa, człek we watahę formować się raczy, albowiem mawiają, iże i Herkules dupa, kiedy ludu kupa. I tedy bieży takowy marsz traktem grodu, któren znasz, jako śpiewał trubadur Muńko. I takoż ode roków pańskich tuzina żywota ci on człeczego bronić raczy i zaślubin waćpanów i waćpanien. Jak świat światem każden wszak wiedzieć raczy, iże pukać raczą we wrota izb naszych waćpan z waćpanem, li waćpanna z waćpanną. Bądź waść pozdrowion, rzeczą, jam jeno przybył, coby waści czeladź rozpieprzyć. Cóż tedy pozostaje? Jeno maszerować, może tedy we izbie nas nie zastaną.

Może po temu zwierz dziki leśne ostępy opuszczawszy ku człekowi podąża, coby człek refleksyi zadość uczynił, iże głos ci on rozsądku ze natury zewem myli? Rymował onegdaj trubadur Łono, iże Pan niebieski zadzwonić do niego raczył. Przekaż waść wżdym, iże czas już, coby oprzytomnieć, zakrzyknął ci on. Rzecze tedy trubadur, iże nie da rady, albowiem za daleko zaszło. Zaprawę, nie sposób natenczas niezgody na dictum owo dać.

Jesienna pora przyszła, beze uchwały, beze konferencyi, beze konsultacyi i beze prasowego rzecznika. Wiater na transparenty nie zważa, deszcz hasła rozmyje, a po słowach wielkich jeno echo zostaje. Natura zawżdy tryumfuje. A człekowi wciąż się zdaje, iże świata ci on królem.

Koń by się uśmiał.

RADEKtor

Krzyżówka nr 38

Litery z ponumerowanych półutworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 36: Sercem domu jest biblioteka. Nagrody wylosowali: Bożena Piątek, Sabina Kotańska, Marian Dołęga.

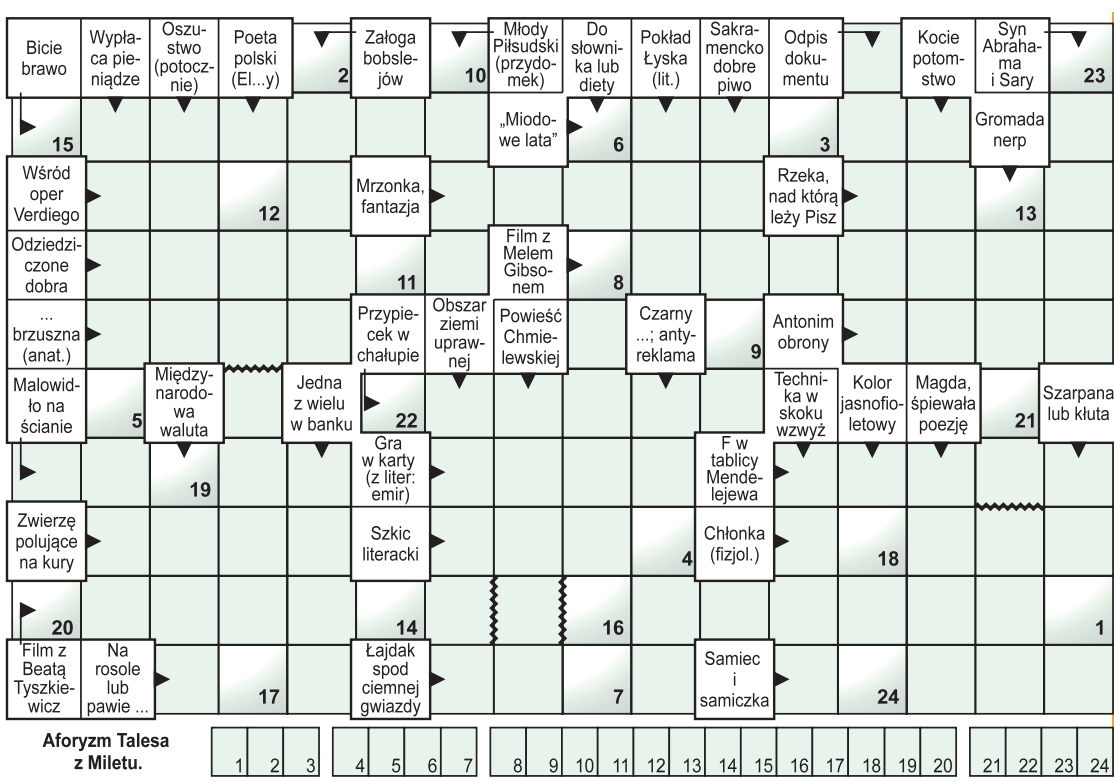

eprasa.pl 3d1e11fed7

Mazowsze się starzeje, ale północ wykrwawia się najszybciej

Najnowszy raport Urzędu Statystycznego w Warszawie nie zostawia złudzeń.

Województwo mazowieckie traci mieszkańców drugi rok z rzędu, a powiaty północnej części regionu – ciechanowski, mławski, żuromiński, przasnyski, sierpecki czy makowski – należą do obszarów, które od lat się kurczą. Metropolia warszawska pęcznieje, prowincja pustoszeje. To nie jest chwilowe wahnięcie, lecz utrwalony trend demograficzny.

W 2025 roku liczba mieszkańców Mazowsza zmniejszyła się o 2,5 tys. osób, po spadku o 2,2 tys. rok wcześniej. Jednocześnie różnice wewnątrz województwa są ogromne: ludności przybywa przede wszystkim w obszarze metropolitalnym Warszawy i strefach podmiejskich większych miast, a ubywa w miastach subregionalnych i na obrzeżach województwa.

Ciechanowskie traci ludzi rok po roku

Powiat ciechanowski od lat należy według klasyfikacji Webba do jednostek regresywnych. W 2025 roku zarówno przyrost naturalny, jak i saldo migracji były tu ujemne. Także obraz całego okresu 2010–2025 jest jednoznaczny.

Skumulowany wskaźnik przyrostu naturalnego za lata 2010–2025 wyniósł -34,04 promila, a saldo migracji -37,72 promila. Ludzie nie tylko rzadziej się tu rodzą, niż umierają – z powiatu więcej osób wyjeżdża, niż się do niego sprowadza. Oba zjawiska w podobnym stopniu odpowiadają więc za jego wyludnianie.

Sąsiedzi w jeszcze gorszej kondycji

Jeśli komuś wydaje się, że gorzej być nie może, niech spojrzy na powiat żuromiński. Tam skumulowany ubytek naturalny w latach 2010–2025 sięgnął -50,53 promila, a saldo migracji aż -85,79 promila.

Podobnie dramatycznie wygląda sytuacja w przasnyskim, gdzie przyrost naturalny wyniósł -21,46 promila, ale saldo migracji aż -71,53 promila. Powiat mławski trzyma się nieco lepiej – tu większe znaczenie ma ubytek naturalny: -39,84 promila, wobec salda migracji -35,57 promila. Efekt końcowy jest jednak ten sam: mniej ludzi.

Powiat sierpecki notuje odpowiednio -47,31 i -59,77 promila, makowski -48,70 i -69,45 promila. Płoński wypada relatywnie najlepiej z tej grupy – saldo migracji wyniosło -19,19 promila, choć przyrost naturalny również jest mocno ujemny: -46,07 promila. Wszystkie te wartości są skumulowanymi wskaźnikami za lata 2010–2025.

Jasny punkt na mapie: powiat ostrołęcki

Na tle północnego Mazowsza wyróżnia się powiat ostrołęcki – ziemski, otaczający Ostrołękę. W ujęciu skumulowanym za lata 2010–2025 jako jeden z nielicznych na północy regionu osiągnął dodatnie wartości obu podstawowych wskaźników: przyrost naturalny wyniósł tu +2,73 promila, a saldo migracji +5,23 promila.

Trzeba jednak odróżnić ten wieloletni bilans od sytuacji w samym 2025 roku. Wtedy powiat ostrołęcki znalazł się już w grupie jednostek regresywnych według klasyfikacji Webba. W całym województwie tylko 9 spośród 42 powiatów zaludniało się w 2025 roku, i wszystkie dzięki przewadze napływu migracyjnego nad ubytkiem naturalnym.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja samej Ostrołęki. Miasto na prawach powiatu zanotowało w latach 2010–2025 jedno z najgorszych sald migracji w województwie – -111,54 promila, mimo dodatniego skumulowanego przyrostu naturalnego +9,85 promila. To klasyczny obraz suburbanizacji: część mieszkańców opuszcza miasto i przenosi się do jego otoczenia. Sam GUS wskazuje, że na Mazowszu znaczny przyrost ludności występuje na obszarach podmiejskich większych miast, przy jednoczesnym ubytku lub niewielkim wzroście w samych tych ośrodkach.

Ostrołęka szybko się też starzeje. Udział osób w wieku 65 lat i więcej wzrósł tam z 10,3 proc. w 2010 roku do 24,4 proc. w 2025 roku.

Region siwieje

To nie tylko kwestia liczby mieszkańców. Całe Mazowsze się starzeje. Mediana wieku wzrosła z 36,8 roku w 2000 roku do 42,7 roku w 2025 roku. W miastach wynosi już 43 lata, na wsi 42 lata.

Rekordzistą wśród miast na prawach powiatu jest Płock, gdzie mediana wieku wyniosła 46,6 roku. Płock ma też najwyższy indeks starości w całym województwie – 197. Oznacza to, że na 100 dzieci w wieku 0–14 lat przypada tam 197 osób w wieku 65 lat i więcej. Dla porównania w powiecie wołomińskim, najmłodszym pod względem mediany wieku, wynosi ona 40,3 roku, a indeks starości zaledwie 82.

Niepokojąco wygląda również dzietność. Współczynnik dzietności w województwie mazowieckim spadł w 2025 roku do 1,15 – najniższego poziomu w całym okresie 2000–2025. W miastach wyniósł 1,11, a na wsi 1,25. To daleko od poziomu prostej zastępowalności pokoleń, który GUS określa na 2,10–2,15.

Co to oznacza dla regionu

Liczby z raportu GUS potwierdzają to, co mieszkańcy Ciechanowa, Mławy czy Przasnysza obserwują od lat: młodych ludzi jest coraz mniej, kolejne roczniki dzieci są mniej liczne, a społeczeństwo się starzeje.

Konsekwencje będą coraz bardziej odczuwalne. Mniej dzieci oznacza coraz większe problemy szkół i przedszkoli. Mniej osób w wieku produkcyjnym – trudności pracodawców ze znalezieniem pracowników. Więcej seniorów – większe obciążenie ochrony zdrowia, pomocy społecznej i usług opiekuńczych.

Raport pokazuje też wyraźnie, gdzie mieszkańców przybywa: przede wszystkim wokół Warszawy i w strefach podmiejskich większych ośrodków. Północne Mazowsze, poza nielicznymi wyjątkami, pozostaje po drugiej stronie tej demograficznej granicy. Na razie nic nie wskazuje na to, by ten wieloletni trend miał się szybko odwrócić. **żet**

Źródło: Urząd Statystyczny w Warszawie, „Sytuacja demograficzna województwa mazowieckiego w 2025 r.", Warszawa, sierpień 2026 r.

DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Koncert nędzników

W ubiegłą niedzielę wysłuchałem pięknego kazania w radiowej Dwójce pastora Adwentystów Dnia Siódmego, Piotra Stachurskiego, pod wiele mówiącym tytułem: „Silni wobec słabych, słabi wobec silnych". Pastor wielokrotnie powoływał się na Biblię, gdy przywoływał przypadki ludzi postępujących wbrew ewangelicznym zasadom. Wiadomo, słabym należy się pomoc i zrozumienie, wobec silnych trzeba zachować się godnie, bez uniżoności. To, że zazwyczaj jest odwrotnie wiemy dobrze wszyscy z codziennej obserwacji życia. Często zachowujemy się inaczej, niż nakazuje etyka, zwycięża tani pragmatyzm. To uniwersalna przypadłość, dotyczy zarówno zwykłych ludzi jak i (a może przede wszystkim), polityków.

Przecież w historii świata zwykle zwyciężał taki właśnie pragmatyzm, wyrażany choćby w słynnej zasadzie *Cuius regio, eius religio* - „Czyja władza tego religia".

Dzisiaj byśmy mogli ekstrapolować tę zasadę na inne obszary życia publicznego, obejmujące media, kulturę, różne relacje między ludźmi. Przecież każde państwo musi dysponować aparatem przemocy, prawem, policją, posłusznymi mediami.

Na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. powstało Święte Przymierze, sojusz mocarstw okupujących przez długi czas Polskę. Ba, mówiło się wtedy, że jest to „koncert mocarstw" sugerujący dobroduszną grę władców, mających na sercu los uciemiężonych ludów. W rzeczywistości wykorzystywano te ludy bez pardonu. Silni byli bezlitośni wobec biednych i słabych. I gdyby władcom tych chrześcijańskich skądinąd państw przypomnieć zasady Ewangelii, albo przybliżyć kazanie pastora Stachurskiego, śmialiby się w głos.

Piszę o tym bo i dzisiaj czytam coraz częściej, zwłaszcza w prasie prawicowej, o nowym „koncercie mocarstw", przy czym - jeśli chodzi o Europę, mowa jest nieodmiennie o dwóch mocarstwach: Rosji i Ameryce. Wydawało się dotąd, że oba mocarstwa rywalizują ze sobą, są sobie wrogie. Reprezentowały różne grupy interesów i dwie różne totalne „religie". Rosja była przez 70 lat komunistyczna, zorientowana na pełną egalitaryzację społeczną, Ameryka zaś kapitalistyczna, broniąca wolności i demokracji. To były różne światy. Po upadku komunizmu w Rosji, wygrała nie demokracja, tylko konserwatywny absolutyzm, który obecny władca Kremla doprowadził do zbrodniczej perfekcji. W kraju krwawo rozprawiał się z opozycją, za granicą próbował podbijać sąsiadów: Gruzję, Mołdawię, ostatnio Ukrainę.

Ameryka nigdy nie stawiała na równość, od samych swoich początków zapisała w Deklaracji Niepodległości z 1764 r. oraz w Konstytucji z 1789 r. dążenia swoich „ojców założycieli" do pełnej wolności obywateli, ograniczonej prawami innych. Te ideały długo przebijały się w historii, biorąc pod uwagę problem amerykańskiego niewolnictwa, segregacji rasowej, etc. O wolność trzeba było walczyć, zawsze z pozycji siły, a nie słabości. W ostatnich latach, naznaczonych polityką obecnego prezydenta Donalda Trumpa, Ameryka przeżywa regres społeczny, prawny, ideowy. Konstytucja jest wciąż ta sama, ale jest inaczej interpretowana. Prawo służy bogatym, nie biednym, silnym, a nie słabym. Prezydent Trump wyraźnie docenia i podziwia silnych, słabymi gardzi, chyba że zapominają o swojej godności, kłaniają mu się w pas, wychwalają jego rzekome sukcesy, w dodatku potrzebni mu są by zniszczyć innych.

Takie refleksje snują mi się gdy obserwuję stosunek Ameryki do Ukrainy. Jeszcze dwa lata temu, za kadencji prezydenta Bidena, Stany Zjednoczone pomagały Ukrainie najwięcej ze wszystkich państw - ekonomicznie i militarnie. Po zmianie władzy przestały, natomiast stało się widoczne dla wszystkich, którzy interesują się losami świata, jak bardzo Donald Trump zaczął cenić rosyjskiego prezydenta Putina, przyjmując go na czerwonym dywanie, robiąc sobie z nim fotki i umieszczając je w Białym Domu. Z czasem zaczęliśmy się do tego przyzwyczajać, nie widzimy w tych kontaktach nic nadzwyczajnego, szczególnie partie prawicowe, włącznie z prezydentem Nawrockim, który nie widzi, albo nie chce widzieć jak bardzo Trump go rozgrywa, w swoim własnym interesie, bo zależy mu na rozbiciu Unii Europejskiej. I tak, Putin który był wcześniej pariasem w oczach świata, nędznikiem mordującym sąsiedni kraj każdego dnia, stał się dzięki Trumpowi niemal światowym mężem stanu, kimś rangą i znaczeniem górującym nad słabymi, przywiązanymi do zasad prawa międzynarodowego, że granic nie zmienia się siłą i że zobowiązania, które Rosja podpisała, między innymi odnoszące się do suwerenności Ukrainy, muszą być respektowane. Trump stał się poniekąd pomocnikiem Putina. Wydobył go z ostracyzmu, obdarzył uznaniem, swoistym podziwem, natomiast Zełeńskiego zbeształ w Białym Domu na oczach całej międzynarodowej opinii publicznej. Nie dość, że od prawie dwóch lat nie pomaga w obronie przed agresorem, zażądał żeby Ukraina przestała atakować rosyjskie rafinerie, bo na skutek tych ataków rosną ceny oleju napędowego i w ogóle paliw. Trump bezczelnie oszukuje świat i własnych obywateli, bo przecież wiadomo, że wbrew składanym deklaracjom w kampanii prezydenckiej, pomimo protestów ze strony własnego wywiadu zdecydował się zaatakować Iran. Tę wojnę przegrywa, a Iran uaktywnił swoje działania, blokuje cieśninę Ormuz i statki z ropą nie mogą tamtędy przepływać, co powoduje chaos na rynkach paliw. W dodatku partyzanci Huti, uzbrojeni i finansowani przez Iran, blokują porty w Jemenie, co dodatkowo pogarsza sytuację. Trump już wielokrotnie ogłaszał zwycięstwo w tej wojnie, za każdym razem kłamał. Bo kłamstwo to jego drugie imię. Kłamał już tysiące razy, według wyliczeń „Washington Post". Jest patologicznym kłamcą, takim samym nędznikiem jak Putin. Obiecuje że zainstaluje w Polsce stałą bazę amerykańskiej armii. Niedawno obiecywał, że powiększy liczbę amerykańskich żołnierzy w Polsce i nie zrobił tego. Choć tym razem, w świetle zapowiadanych redukcji US Army w Niemczech, Hiszpanii i we Włoszech przemieszczenie części żołnierzy do Europy Wschodniej nie byłoby trudne. Stała baza w Polsce mogłaby mu służyć do monitorowania nie tylko ruchów rosyjskich, ale także rozwoju sytuacji w zachodniej Europie.

Tymczasem, Rosja staje się coraz większym zagrożeniem, używając dronów odrzutowych i rakiet balistycznych tuż przy polskiej granicy. Jest coraz więcej groźnych incydentów. Wszelkie pojęcia i definicje wojny i pokoju stały się chwiejne. Już nie potrzeba wojny konwencjonalnej, żeby siać zniszczenia. Wystarczy wojna hybrydowa, kognitywna, nastawiona na sabotaż, dywersję, zamachy terrorystyczne i dezinformację, żeby waliły się społeczne struktury. Żeby nasilić polaryzację i spowodować utratę zaufania do własnych przywódców.

Rosja wydaje miliardy na dezinformację i propagandę. Każdy epizod, może jak iskra przekształcić się w płomień. Światem rządzi tandem nędzników, wszystko może się zdarzyć.

Alexix de Toqueville już na początku XIX wieku zauważył, że świat przypomina galerię obrazów, w której przeważają kopie, oryginałów mało. Przeważają więc nędznicy, posługujący się siłą. Tak jak przed wiekami, tak i teraz. Mają tylko do dyspozycji znacznie groźniejsze narzędzia. Dobrze, że są też pastorzy, pokazujący nam jak pięknie mogłoby być, gdybyśmy uwierzyli w siłę słabych, bo tych jest więcej. Zamiast zgranego koncertu nędzników, byłaby radosna symfonia. Jak u Bethovena...

eprasa.pl 3d1e11fed7

25-27.09.2026 r.

Burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik
zaprasza na

21. Dni Patrona Miasta

Program

Piątek, 25 września
11.00 - Otwarcie Stadionu Miejskiego

Sobota, 26 września
Rynek Miejski
od 12.00 - Jarmark św. Michała Archanioła
13.00 - Oficjalne otwarcie Dni Patrona
13:30 - Występy dzieci z płońskich szkół i przedszkoli, ekohappening „Zatrzymaj zmorę w porę" w ramach projektu „Mazowsze bez smogu"

Rutki - koncerty plenerowe
17.45 - Alan Cyprysiak
18.30 - Kapela
19.30 - Edyta Górniak
21.00 - Oskar Cyms
22.30 - Young Leosia

26 września o godz. 20.00 odbędzie się przejście z figurą św. Michała Archanioła z ul. Pułtuskiej do kościoła św. Michała Archanioła.

Niedziela, 27 września
Rynek Miejski
od 8.00 - Jarmark św. Michała Archanioła
11.30 - Msza w kościele św. Michała Archanioła
od 13.00 - Występy: Orkiestra „Con Grazia" i Mażoretki MCK „Diament", Państwowa Szkoła Muzyczna, Szkoła Muzyki i Tańca „Nutka"
15.30 - Wspólne zdjęcie Płońszczan
15.45-17.30 - Koncert zespołu Playboys i miejska potańcówka

25–27 września – pokazy balonowe nad Płońskiem. Współorganizatorem wydarzenia jest Stacja Paliw BALTICA. Starty uzależnione od warunków pogodowych.

Sprawdź wydarzenia towarzyszące na www.plonsk.pl

Miasto Płońsk

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY PŁOŃSK

MCSiR PŁONSK

PARAFIA PW. ŚWIĘTEGO MICHAŁA ARCHANIOŁA PŁOŃSK

PATRON HONOROWY:
Marszałek Województwa Mazowieckiego

eprasa.pl 3d1e11fed7

Park Muzeum Romantyzmu w Opinogórze – dziedzictwo historyczne i przyrodnicze, za które jesteśmy odpowiedzialni

Są takie dni, które na zawsze zmieniają naszą rzeczywistość. Nic już po nich nie jest takie, jak było. Przychodzi nowe, a my chcąc nie chcąc musimy je przyjąć i się z nim zmierzyć wierząc, że piękne chwile jeszcze nadejdą. Dla Muzeum Romantyzmu w Opinogórze takim dniem był 10 sierpnia 2026 roku

Trudno reagować bez emocji po sierpniowej nawałnicy, której skutki dla zabytkowego drzewostanu parku Muzeum Romantyzmu w Opinogórze były wyjątkowo dotkliwe. Wrażliwość na dziedzictwo przyrodnicze nikomu z nas nie pozwala tej sytuacji przyjąć z obojętnością. Świadomość niezwykłości miejsca, w którym – jak mówi Pan prof. dr hab. Wiesław Rzońca – bije autentyczny romantyzm, motywuje do odpowiedzialnego działania.

Kilka słów o tym, co stanowi o wyjątkowości Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. To zabytkowy zespół pałacowo–parkowy, w którym dokładnie w 150. rocznicę nadania dóbr opinogórskich Wincentemu Krasińskiemu przez Napoleona I Bonapartego powołano do życia naszą placówkę, będącą jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego, którą Marszałek Województwa Mazowieckiego Pan Adam Struzik zwykł nazywać perłą Mazowsza. W tym roku świętujemy jubileusz 65 lat istnienia instytucji, która opowiada o romantyzmie w każdym aspekcie: sztuce, muzyce, literaturze, przyrodzie za pośrednictwem różnych form przekazu: działalności wystawienniczej, koncertowej, teatralnej, literackiej, edukacyjnej. Dzieje się to w miejscu najlepszym z możliwych, by taką działalność prowadzić – gdzie żył, tworzył, gdzie wreszcie w kryptach opinogórskiego kościoła spoczywa wieszcz epoki romantyzmu Zygmunt Krasiński. Początkowo do naszej dyspozycji mieliśmy jedynie zabytkowy obiekt Zameczek (Pałacyk), a potem również zabytkową Oficynę Dworską. Była to przestrzeń niewystarczająca na realizację wszystkich przyjętych założeń programowych, dlatego przywrócono w przestrzeni muzealnej ze środków samorządowych i unijnych obiekty, które tu historycznie istniały lecz na skutek różnych niesprzyjających okoliczności przestały funkcjonować albo też – jak założył w planie rozwoju placówki wieloletni Dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze Pan Roman Kochanowicz – „zrealizowano niezrealizowane plany Krasińskich". Mowa tu o Dworze, wybudowanym w 2008 roku, zabudowaniach folwarcznych powstałych w 2012 roku, czy Oranżerii oddanej do użytkowania w 2014 roku. Domek Ogrodnika generalną konserwację przeszedł w 2009 roku. Dziś te obiekty spełniają nowe funkcje i wpisują się oczekiwania współczesnego Odbiorcy.

Opinogóra była historyczną rezydencją rodu Krasińskich i posiadała własną, wcześniejszą historię kompozycji parku, z którą każdy późniejszy projektant musiał się liczyć. Wincenty Krasiński, odbywając liczne podróże zagraniczne, przywoził do Opinogóry sadzonki drzew, wzbogacając w ten sposób tworzoną kolekcję parkową. Istotny wpływ na charakter założenia miała również jego żona, Maria z Radziwiłłów Krasińska, której zainteresowania ogrodowe pozostawały pod wpływem najważniejszych polskich realizacji romantycznych, zwłaszcza Puław i Arkadii. Te inspiracje sprzyjały kształtowaniu Opinogóry jako malowniczego parku o nastrojowym romantycznym charakterze.

Pani dr inż. Anna Majdecka–Strzeżek, specjalistka w zakresie ogrodów historycznych o naszym założeniu mówi tak: „Park w Opinogórze ukształtowano jako krajobrazowy w I poł. XIX wieku w duchu romantycznym, swą ostateczną postać uzyskał na przełomie XIX i XX wieku w formie kompozycji obwodnicowej zaprojektowanej przez wybitnego planistę Waleriana Kronenberga.

Mimo wielu zniszczeń z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej zespół rezydencjonalny w Opinogórze był zawsze przedmiotem troski i działań konserwatorskich obejmujących nie tylko obiekty architektoniczne, ale także co warto podkreślić, park.

Pierwszy projekt rewaloryzacji parku wykonany został w połowie XX wieku, kolejny na początku XXI wieku. Stale realizowano prace pielęgnacyjne i konserwatorskie dbając, by utrzymać specyfikę kompozycji i nie utracić wraz z wprowadzeniem nowych elementów ducha miejsca genius loci. To przyniosło wspaniały oczekiwany efekt. Park przy Muzeum Romantyzmu w Opinogórze to prawdziwa ogrodowa perełka.

Chętnie odwiedzany przez turystów i miejscowych stał się nie tylko świetnie utrzymanym obiektem oferującym przez działania Muzeum liczne atrakcje kulturalne, ale i miejscem miłego spędzenia czasu, spacerów cieszących oko

Przewrócone dwa orzechy czarne

eprasa.pl 3d1e11fed7

urodą zieleni komponowanej z poszanowaniem specyfiki historycznego stylu."

Romantyczny ogród, natura i przemijanie

Istotą ogrodu romantycznego, który wyodrębnił się z szerszego nurtu angielskich ogrodów krajobrazowych, była malowniczość krajobrazu, naturalność oraz oparcie kompozycji na rodzimym krajobrazie w opozycji do regularnej geometrii baroku.

Wykorzystywano istniejące ukształtowanie terenu, naturalne gaje, masywy drzew i fragmenty lasu; ingerencja projektanta mogła ograniczać się nawet do kształtowania ich obrzeży, przy zachowaniu bardziej naturalnego wnętrza.

Ważnym elementem programowym tego rodzaju założeń było również wprawienie odbiorcy w nastrój zadumy nad tym co przeszłe, minione, czego koronnym przykładem w przypadku Opinogóry jest piaskowcowy krzyż Bolesława IV. W warstwie roślinnej był to dobór gatunków, które pokrojem, sposobem w jaki się rozwidlały, ciemniejszym ulistnieniem miały wywoływać określony nastrój. Gatunki pochodzenia obcego występowały w zasadzie przede wszystkim w formie pojedynczo rosnących soliterów lub niewielkich grup drzew i były stosowane bardzo oszczędnie.

Kompozycja kaligraficzna/obwodnicowa

Park opinogórski reprezentuje późniejsze przekształcenia w duchu ogrodu kaligraficznego, zwanego również obwodnicowym, którego charakterystyczną cechą był płynny, krzywoliniowy rysunek dróg oraz prowadzenie głównej trasy spacerowej obwodowo, wzdłuż obrzeży założenia.

W Opinogórze jest to szczególnie istotne w kontekście projektu Waleriana Kronenberga z 1895 roku i późniejszego realizatora projektu Kronenberga: Franciszka Szaniora.

W zabytkowym parku rezydencjonalnym - takim jak Opinogóra - podstawowym zadaniem jest odczytanie historycznej kompozycji przestrzennej.

Nowy gatunek nie powinien pojawiać się tylko dlatego, że jest rzadki, efektowny albo dobrze prezentuje się w innym parku. Nasadzenia powinny być rozpatrywane w odniesieniu do historii miejsca, zachowanych projektów, struktury widokowej, siedliska oraz funkcji, jaką dane drzewo ma pełnić w kompozycji.

Zainstalowane w 2022 roku wiązanie dynamiczne ochroniło przed upadkiem na ziemię i uszkodzeniem elementów infrastruktury fragmentu pnia kasztanowca zwyczajnego

Dlatego tak cenne i ważne jest poszukiwanie i odnajdywanie historycznych gatunków i odmian, które dla przyszłych pokoleń mogą stanowić cenny walor nie tylko estetyczny, ale również edukacyjny związany z tym, jakie rośliny dawniej hodowano i wprowadzano do ogrodów.

Gawron – pomiędzy komfortem Zwiedzających a ochroną przyrody

Należy jednak pamiętać, że sędziwy park jest również miejscem życia wielu gatunków zwierząt, roślin i grzybów, w tym gatunków objętych ochroną prawną. Z tego względu prowadzenie prac na jego terenie musi uwzględniać nie tylko ochronę historycznej kompozycji i drzewostanu, lecz także obowiązek zachowania siedlisk oraz miejsc rozrodu i bytowania gatunków chronionych. W parku występuje wiele gatunków ptaków, w tym gatunki rzadkie i zagrożone. Jednym z nich jest gawron *(Corvus frugilegus)*. Ptak, który jeszcze niedawno był w Polsce gatunkiem pospolitym, już do takich nie należy – obecnie jego liczebność wyraźnie spada (o ponad 50% w ciągu 15 lat), między innymi na skutek zanikania odpowiednich miejsc lęgowych oraz przekształcania siedlisk dogodnych do zakładania kolonii. Gatunek został zaliczony do ptaków zagrożonych i wpisano go do Polskiej Czerwonej Księgi Gatunków Zagrożonych.

Rozumiemy, że obecność dużej kolonii lęgowej może powodować uciążliwości dla zwiedzających, przede wszystkim związane z hałasem oraz zanieczyszczaniem alejek, ławek i pozostałej infrastruktury parkowej. Są to problemy, których nie należy bagatelizować. Dlatego miejsca te są, w miarę możliwości, na bieżąco porządkowane tak, aby ograniczać uciążliwości dla użytkowników parku, a jednocześnie nie ingerować w sposób niezgodny z prawem w funkcjonowanie kolonii lęgowej. Nie możemy jednak rozpatrywać tego zagadnienia wyłącznie jako problemu porządkowego. W przypadku parku w Opinogórze należy pamiętać, że gawron na terenach położonych poza granicami administracyjnymi miast objęty jest ścisłą ochroną gatunkową, a zatem właściciel terenu nie może po prostu usunąć kolonii według własnego uznania. Każde działanie musi być prowadzone w granicach przepisów dotyczących ochrony gatunkowej ptaków, z uwzględnieniem okresu lęgowego, stanu kolonii oraz zgód właściwego organu ochrony przyrody. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w przyrodzie nic nie dzieje się bez przyczyny i obecność gawronów w miejscach takich jak park opinogórski jest spowodowana zubożeniem naszego rodzimego krajobrazu o zadrzewienia śródpolne, niewielkie zagajniki i inne skupiska wysokich drzew, które dawniej mogły stanowić jego naturalne miejsca gniazdowania.

Muzeum musi dbać o komfort i bezpieczeństwo Zwiedzających, ale równocześnie funkcjonuje w przestrzeni będącej siedliskiem chronionych gatunków.

Możliwości ingerencji człowieka w tym przypadku są więc ograniczone.

Kasztanowce były i są przedmiotem działań ochronnych

Chronimy gatunki chronione, równocześnie tocząc walkę ze szkodnikami, jakim jest np. szrotówek kasztanowcowiaczek *(Cameraria ohridella)*. Podejmowaliśmy działania mające ograniczyć liczebność szkodnika, w tym stosując pułapki feromonowe, na co muzeum otrzymywało w latach 2025-2026 dotacje celowe z Samorządu Województwa Mazowieckiego. Spod kasztanowców na bieżąco wygrabiano i utylizowano liście. Jednocześnie na terenie parku instalowano budki lęgowe dla sikor, ptaków owadożernych, które stanowią naturalny element biologicznego ograniczania liczebności wielu owadów żerujących na drzewach.

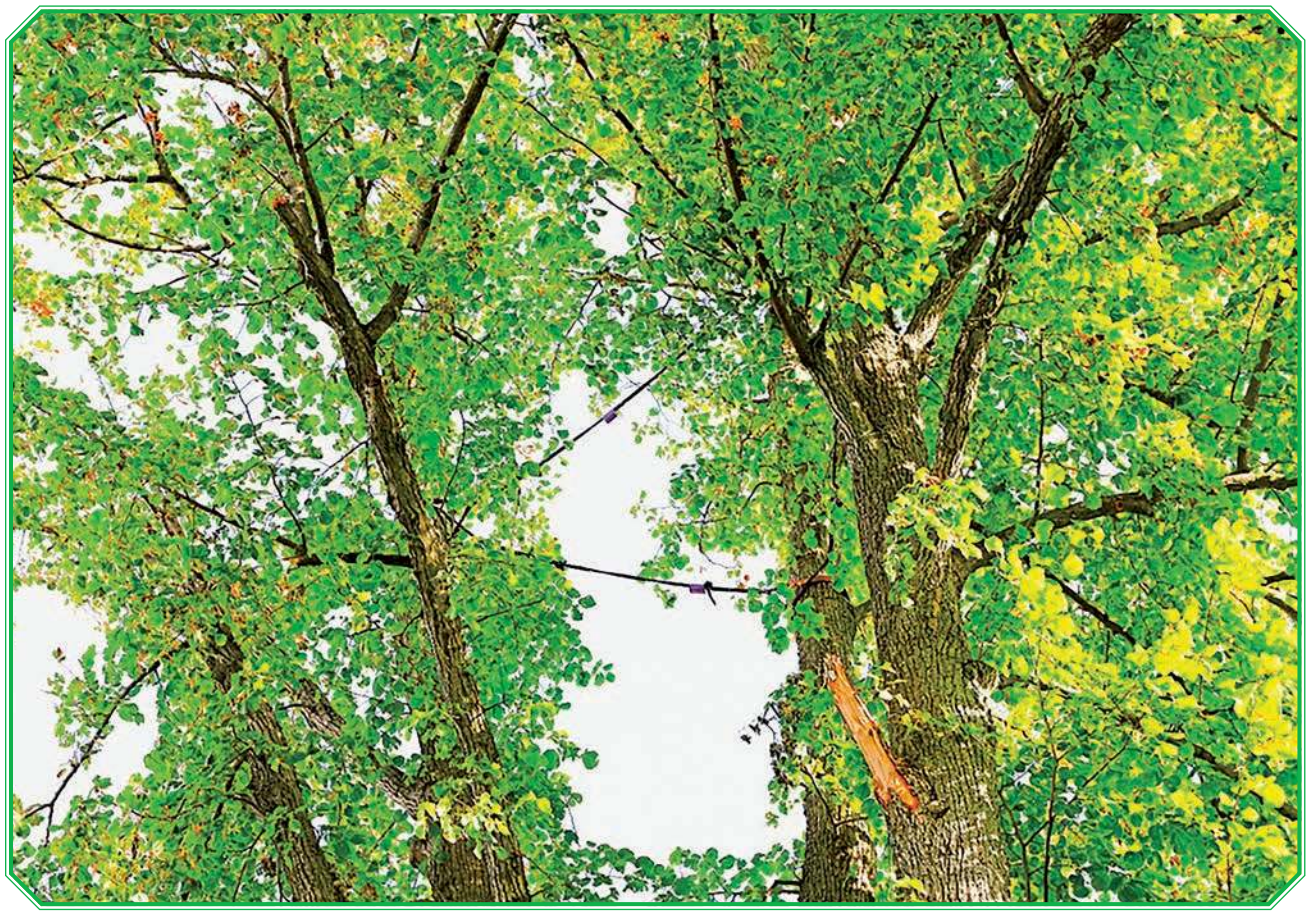

Ocalała lipa drobnolistna przed wejściem do zameczku z zainstalowanymi w roku 2022 wiązaniami dynamicznymi

eprasa.pl 3d1e11fed7

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Jak zauważa dendrolog Pan Tomasz Maksym, z którego wiedzy i doświadczenia korzysta Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, na stan zdrowotny kasztanowców wpływa jednak nie tylko presja owadów. Istotnym czynnikiem jest również występujący na liściach patogen *Guignardia aesculi*, wywołujący chorobę określaną jako czekoladowa plamistość liści kasztanowca. Dodatkowym obciążeniem dla drzew są obserwowane w ostatnich kilkunastu latach zmiany klimatyczne, sprzyjające przedwczesnemu zamieraniu i opadaniu liści, a niekiedy również powtórnemu kwitnieniu kasztanowców. Zjawiska te prowadzą do zużywania przez drzewa dodatkowych zasobów energetycznych i w dłuższej perspektywie mogą znacząco osłabiać ich witalność. W Europie coraz częściej obserwuje się zamieranie całych populacji i gatunków drzew. Zjawisko to jest zwykle wynikiem nakładania się wielu niekorzystnych czynników, takich jak zmiany klimatyczne, susze, choroby, szkodniki czy pogarszające się warunki siedliskowe. Dlatego również muzea posiadające zabytkowe parki, takie jak nasze, będą musiały w coraz większym stopniu mierzyć się z tego rodzaju zagrożeniami. Ich przyczyny nie zawsze są łatwe do jednoznacznego rozpoznania, ponieważ często mają charakter złożony i wynikają z jednoczesnego oddziaływania wielu czynników osłabiających historyczny drzewostan.

W przypadku kasztanowców, podobnie jak w odniesieniu do wszystkich starych drzew, podstawą decyzji dotyczących ich przyszłości powinna być indywidualna diagnoza. W przypadku cennych egzemplarzy decyzje podejmuje się ostrożnie, po przeprowadzeniu specjalistycznych badań i analiz diagnostycznych.

Wykonane w ubiegłym roku, na zlecenie Muzeum, badania z wykorzystaniem nowoczesnego tomografu akustycznego, obejmujące dziewiętnastowieczne drzewa rosnące w sąsiedztwie stawu, nie wykazały przesłanek wskazujących na konieczność usunięcia badanych kasztanowców.

Sama obecność szrotówka kasztanowcowiaczka oraz przedwczesne brązowienie liści nie oznaczają więc automatycznie, że drzewo powinno zostać usunięte. Co więcej, część sędziwych kasztanowców posiada rozległe ubytki, charakterystyczne dla drzew w zaawansowanym wieku, a mimo to zachowuje wystarczającą wytrzymałość mechaniczną. Jak zauważa Pan dr inż. Wojciech Bobek, specjalista w zakresie statyki drzew, współpracujący z Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, ani ubytki, ani osłabienie liści nie mają decydującego znaczenia dla bezpieczeństwa drzew, a poszczególne przypadki należy analizować indywidualnie. Pokazała to również ostatnia nawałnica. Niektóre z tych drzew przetrwały ją bez poważniejszych uszkodzeń i, przy odpowiedniej naszej opiece oraz dalszym monitoringu, mogą jeszcze przez wiele lat pozostawać cennym elementem zabytkowego parku i cieszyć oczy Zwiedzających.

Drzewostan był i jest pod stałą opieką

Na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego" w numerze 50 z dnia 18 grudnia 2025 roku pisaliśmy o ostatnich kompleksowych działaniach w obrębie drzewostanu, choć oczywiście konserwacja drzewostanu to proces trwający od wielu lat systematycznie, w sposób ciągły, lecz bardziej jednostkowy, zgodnie z planem merytorycznym na każdy rok.

Wskazywaliśmy wtedy, że zabytkowy park jest integralną częścią zespołu rezydencjonalnego, a drzewa należą do jego najważniejszych elementów. Są najstarszymi żywymi świadkami historii tego miejsca, zmian zachodzących w przestrzeni oraz kolejnych etapów rozwoju opinogórskiego założenia. Ta perspektywa pozostaje dla nas podstawą podejmowanych działań również dzisiaj, zawsze w konsultacji z Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Dla przypomnienia: w 2022 roku Muzeum dzięki realizacji projektu pn. „Konserwacja nagrobków na cmentarzu w Opinogórze, remont alejek parkowych oraz prace pielęgnacyjne drzewostanu w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze" współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Osi Priorytetowej V „Gospodarka przyjazna środowisku" Działania 5.3 „Dziedzictwo kulturowe" Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014 – 2020 oraz Samorządu Województwa Mazowieckiego zrealizowało szczegółową inwentaryzację drzewostanu oraz ekspertyzę dendrologiczną głównej części parku, obejmującej około 14 hektarów – do linii stawów. Dla każdego zinwentaryzowanego drzewa określono gatunek, podstawowe parametry dendrometryczne, stan zdrowotny oraz zalecenia dotyczące dalszego postępowania. Na podstawie tej dokumentacji wykonano kompleksowe prace pielęgnacyjne obejmujące 619 drzew. Zakres działań obejmował m.in. usuwanie posuszu, cięcia korygujące, awaryjne i ratunkowe. W koronach drzew wykonano także 45 wiązań dynamicznych, których zadaniem było ograniczenie ryzyka rozłamań. Ze względów zdrowotnych i bezpieczeństwa usunięto 57 drzew, wykonując jednocześnie nasadzenia uzupełniające. W ramach tego projektu wykonano też remont alejek parkowych i poddano konserwacji 13 nagrobków.

Nie był to jednak koniec diagnostyki drzewostanu. Naszym założeniem było zinwentaryzowanie całego parku i poddanie konserwacji reszty drzewostanu. Dlatego w 2024 roku dzięki pozyskanej dotacji celowej z Samorządu Województwa Mazowieckiego wykonano kolejne opracowanie inwentaryzacji z gospodarką drzewostanem, które obejmowało pozostałą część parku. Tym samym Muzeum uzyskało aktualną dokumentację dendrologiczną dotyczącą całego założenia parkowego, nie tylko jego najbardziej uczęszczanej części.

W 2025 roku dzięki dotacji celowej Samorządu Województwa Mazowieckiego wykonano następnie ekspertyzy wybranych drzew, z zastosowaniem badań instrumentalnych w postaci tomografii akustycznej. Pozwala ona ocenić wewnętrzną strukturę pnia i wykrywać zmiany, których nie można wiarygodnie rozpoznać jedynie na podstawie oględzin zewnętrznych. Jest to szczególnie ważne w przypadku starych drzew, ponieważ wygląd korony czy pnia nie zawsze pozwala odpowiedzialnie ocenić ich stabilność i perspektywę dalszego zachowania.

Każde stare drzewo jest ważne, opowiada swoją historię, która składa się na historię całego założenia parkowego.

W praktyce opieki nad zabytkowym drzewostanem nie możemy kierować się wyłącznie jego odbiorem estetycznym.

Drzewo stare, częściowo zdeformowane czy posiadające ubytki, nie musi być drzewem bezwartościowym ani niebezpiecznym. Z kolei drzewo, które zewnętrznie wygląda na zdrowe i stabilne, może posiadać niewidoczne uszkodzenia wpływające na jego wytrzymałość mechaniczną i statykę.

Dlatego podstawą decyzji dotyczących dalszego postępowania z drzewem jest indywidualna diagnoza wykonywana przez doświadczonego specjalistę opiekującego się drzewostanem muzealnym. Obejmuje ona oględziny, niezbędne pomiary oraz ocenę stanu korony, pnia, odziomka i systemu korzeniowego.

W przypadkach trudnych lub niejednoznacznych, gdy ocena wizualna wymaga uzupełnienia o specjalistyczną diagnostykę instrumentalną, Muzeum zleca wykonanie takich badań wyspecjalizowanym firmom zewnętrznym, dysponującym odpowiednim sprzętem diagnostycznym oraz doświadczeniem potwierdzonym stosownymi kwalifikacjami i certyfikatami.

Wszystkie te działania służą temu, aby decyzje dotyczące zabytkowego drzewostanu były podejmowane na podstawie rzetelnej wiedzy i rzeczywistego stanu drzew, a nie wyłącznie ich wyglądu. Pozwala to ograniczać ryzyko usuwania drzew, które mimo swojego wieku lub występujących ubytków pozostają stabilne i wartościowe, a także wykonywania niepotrzebnych lub nadmiernych zabiegów arborystycznych, mogących prowadzić do trwałego uszkodzenia cennych, sędziwych drzew.

W parku historycznym dochodzi do tego jeszcze jeden bardzo istotny element: wartość drzewa jako części dziedzictwa kulturowego.

Tak jak podkreślaliśmy w grudniowym artykule powtarzamy i teraz – drzewa są nie tylko elementem przyrodniczym. Tworzą również strukturę historycznej kompozycji i są żywym świadectwem kolejnych etapów rozwoju założenia. Dlatego w przypadku drzew sędziwych podstawowym celem jest – wszędzie tam, gdzie pozwala na to ich stan – możliwie długie podtrzymywanie ich obecności w krajobrazie.

Na podstawie powyższych opracowań na jesień bieżącego roku planowane były kolejne duże prace konserwatorskie w obrębie drzewostanu na terenie obszaru określonego jako „Zwierzyniec" (zgodnie z podziałem funkcjonalnym parku), których zasięg miał obejmować usunięcie 89 drzew, wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych 241 drzew, zainstalowanie 9 wiązań dynamicznych drzew oraz 1 statycznego.

Ironią losu jest fakt, że dokładnie w dniu 10 sierpnia, w godzinach pracy, zostały wysłane zapytania o szacowanie wartości zamówienia na konserwację drzewostanu według przyjętego programu prac do potencjalnych Wykonawców. Niestety wieczorem natura napisała swój własny scenariusz...

Nawałnica w sposób oczywisty zmieniła hierarchię potrzeb i wymaga ponownej oceny wielu egzemplarzy. Co ważne w kontekście wspomnianych zainstalowanych w 2022 roku wiązań w koronie drzew – ochroniły one niektóre z cennych drzew przed uszkodzeniem lub przed upadkiem przewodników/dużych konarów na ziemię albo na budynki.

10 sierpnia nie mieliśmy do czynienia ze zwykłą wichurą

W tym miejscu konieczne jest zatrzymanie się przy samej przyczynie tragedii, jakiej doświadczył opinogórski park.

10 sierpnia 2026 roku przez północne Mazowsze przeszła bardzo silna superkomórka burzowa.

W odniesieniu do Opinogóry, po przejściu zjawiska, „Polscy Łowcy Burz" dokonali oceny powstałych szkód. Zniszczenia w Ciechanowie i na północ od miasta ocenili na poziomie IF0,5–IF1, natomiast w Opinogórze na IF1,5, wskazując, że odpowiada to porywom wiatru rzędu 130–140 km/h. W komunikacie zwrócono bezpośrednio uwagę na zdewastowanie przez poryw zabytkowego parku Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Wywrot około 200 letniego zdrowego dębu

Przy takich prędkościach wiatru drzewa nie zachowują się jak podczas zwykłej letniej burzy.

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa już wiatr o prędkości do około 102 km/h może wyrywać drzewa z korzeniami. Skala Beauforta wskazuje natomiast, że przy 89–102 km/h dochodzi do wyrywania drzew, przy 103–117 km/h do ich łamania, zaś wartości powyżej 117 km/h odpowiadają już sile huraganowej. Takie wartości notowane w zakresie prędkości wiatru generują siły niszczące nie tylko pojedyncze drzewa, ale całe drzewostany.

Jeżeli więc dla Opinogóry oszacowano porywy na 130–140 km/h trzeba mieć świadomość, że przy takim zjawisku łamaniu i wykrotom ulegają również drzewa zdrowe, żywotne i wcześniej niewykazujące przesłanek do usunięcia.

Stan zdrowotny jest tylko jednym z czynników decydujących o zachowaniu drzewa podczas ekstremalnego zjawiska pogodowego. Ogromne znaczenie mają także powierzchnia korony, wysokość drzewa, jego ekspozycja, kierunek i gwałtowność porywu, uwilgotnienie podłoża, budowa systemu korzeniowego oraz wzajemne oddziaływanie drzew rosnących w grupie.

Podczas ekstremalnego wiatru zdrowe, silnie ulistnione drzewo z dużą, dobrze rozwi-

eprasa.pl 3d1e11fed7

Otwarcie widokowe ukazujące zameczek opinogórski w relacji z układem wodnym stawów

niętą koroną może zostać poddane większym obciążeniom aerodynamicznym niż drzewo o koronie niewielkiej, przerzedzonej czy częściowo obumarłej.

W zwartym drzewostanie dochodzi ponadto do kolejnych następstw. Upadające drzewo może mechanicznie uszkodzić sąsiednie egzemplarze. Powstający w ciągu kilku sekund wyłom odsłania następne drzewa, które wcześniej przez dziesięciolecia rozwijały się pod osłoną sąsiednich koron. Kolejny poryw uderza już w strukturę drzewostanu o zupełnie innych warunkach aerodynamicznych. Dlatego skala zniszczeń z 10 sierpnia nie może być rozpatrywana w kontekście oceny wcześniejszego stanu parku. Byłoby to utożsamienie skutków ekstremalnego zjawiska meteorologicznego ze stanem fitosanitarnym drzew, a są to dwie zupełnie różne kwestie.

Co dalej z parkiem? Bezpieczeństwo i rewaloryzacja

Skala zniszczeń spowodowanych nawałnicą z 10 sierpnia sprawia, że przed Muzeum stoi obecnie zadanie znacznie szersze niż samo uprzątnięcie powalonych drzew. Dalsze działania są prowadzone dwutorowo: z jednej strony służą możliwie szybkiemu i odpowiedzialnemu przywracaniu bezpieczeństwa w parku, z drugiej – mają stworzyć podstawę do ponownego całościowego spojrzenia na jego historyczną kompozycję i rozpoczęcia kolejnego etapu rewaloryzacji.

Pierwszy kierunek działań ma charakter przede wszystkim arborystyczny i zabezpieczający. Że względu na rozległość parku oraz skalę uszkodzeń nie jest możliwe potraktowanie całego drzewostanu jako jednego zadania wykonywanego w tym samym czasie. Konieczne jest więc sukcesywne przechodzenie przez park sektor po sektorze, ze szczególnym uwzględnieniem drzew znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie alejek, obiektów muzealnych i miejsc dostępnych dla Zwiedzających.

W każdym z tych sektorów potrzebna jest ponowna ocena drzew po przejściu ekstremalnego zjawiska: zarówno egzemplarzy bezpośrednio uszkodzonych, jak i tych, które pozostały stojące, lecz w wyniku powstania wyłomów zostały nagle odsłonięte na działanie wiatru. Nawałnica zmieniła bowiem nie tylko stan pojedynczych drzew, ale także warunki, w jakich funkcjonują całe ich grupy. Drzewo, które przed 10 sierpnia rosło wewnątrz zwartego drzewostanu, po utracie sąsiadujących egzemplarzy może dziś znajdować się na jego skraju i wymagać zupełnie innej oceny pod względem bezpieczeństwa.

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze już teraz zaprosiło do współpracy uznanych i cenionych zewnętrznych dendrologów, architektów krajobrazu, którzy mają wspomóc ocenę drzew uszkodzonych podczas nawałnicy i zaplanować przyszły kształt parku. Odbyły się również konsultacje, prowadzone pod przewodnictwem specjalisty opiekującego się drzewostanem Muzeum, z udziałem przedstawicieli Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a także arborystów.

Wszystkie podejmowane czynności są dokumentowane, a decyzje dotyczące najstarszych i najcenniejszych drzew są i będą podejmowane konsultacyjnie, z udziałem specjalistów różnych dziedzin. Ma to na celu ograniczenie ryzyka pochopnych i nieprzemyślanych decyzji oraz zapewnienie, aby każda ingerencja w zabytkowy drzewostan była poprzedzona możliwie rzetelną oceną stanu drzewa i rzeczywistej konieczności wykonania określonych prac.

Przywracanie dostępności parku będzie następować stopniowo, wraz z zakończeniem prac w kolejnych sektorach. Takie postępowanie pozwoli połączyć potrzebę możliwie szybkiego udostępniania przestrzeni Zwiedzającym z obowiązkiem zachowania właściwego poziomu bezpieczeństwa i rzetelnej diagnostyki drzew.

Drugi kierunek ma charakter kompozycyjny, konserwatorski i projektowy.

Nawałnica, choć przyniosła ogromne straty, w wielu miejscach w sposób gwałtowny zmieniła strukturę przestrzenną parku. Powstały nowe otwarcia widokowe, zniknęły fragmenty dawnych kulis roślinnych, zmieniły się proporcje pomiędzy przestrzenią otwartą i zamkniętą, a niektóre historyczne wnętrza parkowe wymagają dziś ponownego odczytania. Nie powinniśmy odpowiadać na te zmiany przypadkowymi nasadzeniami ani próbą możliwie szybkiego „wypełnienia" każdego powstałego ubytku.

Przeciwnie - obecna sytuacja powinna stać się impulsem do ponownej analizy kompozycji przestrzennej całego założenia.

Oznacza to również konieczność powrotu do wcześniejszych opracowań dotyczących parku: dokumentacji historycznej, dawnych planów, projektu Waleriana Kronenberga, informacji dotyczących późniejszych przekształceń, opracowań projektowych powstałych w kolejnych dekadach, a także dokumentacji przygotowywanej od lat 90. XX wieku i projektu rewaloryzacji z 2006 roku. Dotychczasowe opracowania nie będą traktowane jako dokumenty zamknięte w archiwum, lecz jako materiał pozwalający ponownie odczytać logikę historycznej kompozycji.

Dopiero zestawienie tych źródeł z aktualną inwentaryzacją szkód pozwoli odpowiedzieć na najważniejsze pytania: które otwarcia widokowe należy zachować, które historyczne grupy drzew odtworzyć, gdzie powinny pozostać polany, gdzie konieczne jest odbudowanie kulis roślinnych, jakie gatunki mogą zostać wykorzystane w nasadzeniach oraz które elementy dawnej kompozycji można dziś przywrócić w sposób bardziej czytelny niż przed nawałnicą.

Tym samym dalsze działania w parku powinny prowadzić nie do prostego odtworzenia stanu sprzed 10 sierpnia, lecz do ponownej, świadomej rewaloryzacji zabytkowego założenia, prowadzonej w oparciu o jego historię, zachowaną dokumentację, współczesną wiedzę dendrologiczną i konserwatorską oraz rzeczywisty stan drzewostanu po katastrofalnym zjawisku pogodowym.

Pierwszym zadaniem jest więc bezpieczeństwo – przywracane metodycznie, sektor po sektorze.

Drugim – równie ważnym – jest ponowne odczytanie parku jako całości i przygotowanie takiego programu jego rewaloryzacji, który nie będzie próbą urządzenia Opinogóry od nowa, lecz wydobędzie i wzmocni jej własną historyczną kompozycję: romantyczną, kaligraficzną/obwodnicową.

Nawałnica zamknęła pewien etap w historii opinogórskiego drzewostanu. Naszym zadaniem jest teraz rozpocząć kolejny etap oparty nie na pochopnych decyzjach, lecz na bezpieczeństwie, wiedzy, źródłach historycznych i odpowiedzialnym myśleniu o tym, jak park ma wyglądać za kilkadziesiąt lat.

Już dziś zapraszamy Państwa do opinogórskiego parku, który zostanie częściowo udostępniony 29 września 2026, na nowych zasadach, zapewniających bezpieczeństwo naszych Gości.

Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy nas wspierają realną pomocą i dobrym, życzliwym słowem. Do zobaczenia w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze już niebawem!

AUTORZY: RAFAŁ KAMIŃSKI, MONIKA SALAMON-MIŁOBOSZEWSKA
AUTOR ZDJĘĆ: MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Mazowsze. serce Polski

Muzeum jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

eprasa.pl 3d1e11fed7